


POWOLAŁANIE



Nr. 6/149 ROK XXIII

Okres zwykły-Adwent

listopad-grudzień 2020 rok



“W życiu i śmierci
należymy do Pana”
(Rz 14, 7-12)

“Tobie, Panie
zaufałem,
nie zawstydzę
się na wieki”.



NAUCZANIE PAPIESKIE

Wszyscy jesteśmy powołani do świętości: Świętość, jest nie tylko darem, lecz także "wezwaniami", powszechnym powołaniem uczniów Chrystusa. Jest to droga pełni, do której pokonywania w wierze powołany jest każdy chrześcijanin, zmierzający do celu ostatecznego: ostatecznej komunii z Bogiem w życiu wiecznym. Świętość staje się zatem odpowiedzią na Boży dar, ponieważ przejawia się jako podjęcie odpowiedzialności. W tej perspektywie ważne jest podejmowanie poważnego i codziennego starania o uświęcenie w warunkach, obowiązkach i okolicznościach naszego życia, starając się przeżywać wszystko z miłością, z miłosierdziem. 01.11.2019

Chrześcijańska reakcja na pandemię: Chrześcijańska reakcja na pandemię i wynikające z niej kryzysy społeczno-gospodarcze opiera się na miłości, przede wszystkim na miłości Boga, który nas zawsze uprzedza (por. 1 J 4, 19). Koronawirus pokazuje nam, iż prawdziwe dobro dla każdego jest dobrem wspólnym i odwrotnie, że dobro wspólne jest prawdziwym dobrem dla osoby. Do wirusa, który nie zna żadnych przeszkód, granic ani różnic kulturowych i politycznych należy podchodzić z miłością bez przeszkód, granic i różnic.

Aby zbudować zdrowe, integracyjne, sprawiedliwe i pokojowe społeczeństwo, musimy to uczynić na skale dobra wspólnego. I jest to zadanie wszystkich, a nie tylko kilku specjalistów. 09.09.2020

O przebaczeniu i miłosierdziu: Jezus zachęca nas do odważnego otwarcia się na moc przebaczenia, ponieważ nie wszystko w życiu jest rozwiązywane przez sprawiedliwość.

Ileż cierpienia, ileż ran, ileż wojen można by uniknąć, gdyby przebaczenie i miłosierdzie były stylem naszego życia! We wszystkich relacjach międzyludzkich trzeba stosować miłość miłosierną: między małżonkami, między rodzicami a dziećmi, w naszych wspólnotach, a także w społeczeństwie i w polityce.

Nie możemy domagać się przebaczenia od Boga, jeśli nie udzielimy ze swej strony przebaczenia naszemu bliźniemu. Musimy sobie uświadomić, jak bardzo jesteśmy dłużnikami Boga, i zawsze o tym pamiętać, abyśmy mogli mieć serca otwarte na miłosierdzie i dobroć. 13.09.2020.

Media mają nieść nadzieję, a nie plotkować: Chrześcijański specjalista ds. informacji musi zawsze być nosicielem nadziei i wiary w przyszłość. Jedyne, kiedy będzie ona widziana w pozytywnej perspektywie, wtedy i terażniejszość stanie się nadająca do życia - powiedział Papież Franciszek. - Te refleksje mogą nam pomóc, szczególnie dzisiaj, aby podsycać nadzieję w czasie pandemii, którą teraz przechodzi świat. Wy jesteście siewcami tej nadziei na lepsze jutro. W kontekście obecnego kryzysu jest bardzo ważne, aby społeczne środki przekazu przyczyniły się do walki z chorobą samotności i żeby niosły ludziom słowo pocieszenia. 16.09.2020

Nie bójmy się marzyć o wielkich rzeczach: Dzisiaj brak poszanowania dla zasady pomocniczości rozprzestrzenił się jak wirus. Bardziej słuchamy dużych koncernów finansowych niż ludzi, którzy tworzą realną



ekonomię. Słucha się bardziej potężnych niż słabych, ale to nie jest ludzka droga; nie jest to droga, które uczył Jezus.

Kierowanie się zasadą pomocniczości daje nadzieję na zdrowszą i sprawiedliwszą przyszłość; a tę przyszłość budujemy wspólnie, dążąc do rzeczy większych, poszerzając horyzonty. Albo razem, albo nic z tego nie będzie. Albo pracujemy wspólnie, aby wyjść z kryzysu, na wszystkich poziomach społeczeństwa, albo nie wyjdziemy z niego nigdy - podkreślił Papież. 23.09.2020

Bądźmy dobrymi robotnikami w Winnicy Pańskiej: Obraz winnicy jest jasny: przedstawia lud, który Pan sobie wybrał i ukształtował z wielką troską; sługami wysłanymi przez gospodarza są prorocy, posłani przez Boga, a syn uosabia Jezusa. I tak jak zostali odrzuceni prorocy, tak samo też Chrystus został odrzucony i zabity.

Tą bardzo surową przypowieścią Jezus stawia swoich rozmówców w obliczu ich odpowiedzialności i czyni to wyjątkowo jasno. Ale nie myślm, że to napomnienie dotyczy jedynie tych, którzy odrzucili Jezusa w tamtych czasach. Dotyczy ono wszystkich czasów, także naszych. Również dziś Bóg oczekuje plonów swojej winnicy od tych, których posłał, aby w niej pracowali. Dotyczy to nas wszystkich.

W każdym czasie ci, którzy sprawują władzę, wszelką władzę, także w Kościele, w ludzie Bożym, mogą być kuszeni robienia własnych interesów, zamiast Bożych. I Jezus mówi, że prawdziwa władza jest wtedy, gdy pełni się jako słuźbę, władza jest słuźbą, nie wykorzystywaniem innych. Winnica jest Pańska, nie nasza. Władza jest posługiwaniem i jako taka ma być sprawowana dla dobra wszystkich i szerzenia Ewangelii. Przykro jest widzieć, gdy w Kościele osoby, mające władzę, szukają własnych interesów. 04.10.2020

Do Polaków: Bądźcie wierni waszemu zwyczajowi modlitwy różańcowej w waszych wspólnotach, a szczególnie w rodzinach. Rozważając każdego dnia tajemnice życia Maryi w świetle zbawczego dzieła Jej Syna, pozwólcie Jej uczestniczyć w waszych radościach, w waszych troskach i w chwilach szczęścia. 30.09.2020

Do Polaków w czasie audjencji w Auli Pawła VI w Watykanie: Minionej niedzieli w Polsce obchodzony był Dzień Papieski. Jest to inicjatywa, która zrodziła się z duchowej i kulturowej więzi ze świętym Janem Pawłem II, moim wielkim poprzednikiem a waszym rodakiem, ale wiem, że jest poświęcona modlitwie za aktualnego papieża.

Dziękuję wam za to dzieło, które podejmujecie każdego roku i za wszystkie modlitwy, jakimi wspieracie moją posługę. Proszę was: tak kontynuujcie. Ja zaś, przez wstawiennictwo świętego Jana Pawła II, zawierzam Bogu was, wasze rodziny i całą Polskę - dodał papież. 14.10.2020



z życia parafii... **WYDARZENIA**

01.09.2020r. Mszą św. na rozpoczęcie nowego roku szkolnego dzieci, młodzież szkolna, rodzice, nauczyciele i pracownicy szkoły podjęli trud nauki i pracy z Bożym błogosławieństwem.

03.09.2020r. Z racji pierwszego czwartku miesiąca o godz. 17:30 rozpoczęła się adoracja biblijna poświęcona modlitwie i dziękczynieniu za dar Eucharystii i kapłaństwa.

04.09.2020r. Z racji pierwszego piątku miesiąca o godz. 7:00 została sprawowana Eucharystia w intencji wszystkich chorych z naszej parafii, a następnie ks. Proboszcz odwiedził chorych w domach z Najświętszym Sakramentem. O godz. 17:30 rozpoczęła się święta godzina do Serca Pana Jezusa zakończona Mszą św. popołudniową i zmianą biletów Straży Honorowej NSPJ.

05.09.2020r. W tym dniu spotkaliśmy się na kolejnym nabożeństwie fatimskim, które przygotowali wierni z rejonu dziesiątego. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. Paweł Zając, nowy wikariusz parafii Kobylany, który sprawował Najświętszą Ofiarę w intencji wiernych z rejonu dziesiątego. Oni również przygotowali oprawę liturgiczną Mszy św., ks. Proboszcz zaś sprawował intencję własną.

W homilii ks. Paweł skupił się na dwóch aspektach: na zagrożeniach płynących ze współczesnych ideologii oraz na analizie Objawień Fatimskich w odniesieniu do czasów współczesnych. A więc bardzo mocno zdiagnozował współczesne zgorszczenia, profanacje obrazów, figur, kościołów, po czym postawił tezę, że to zło panoszy się wyłącznie dlatego, że my milczymy i pozwalamy na nie! Tak, my chrześcijanie wolimy siedzieć cicho, by się nie narazić, a tymczasem zło "pożera" coraz większe przestrzenie naszego bytowania i człowieczeństwa, aż w końcu - nie niepokojone przez nas - zniszczy nas samych.

I drugi ważny aspekt uwypuklony w homilii. Objawienia fatimskie są skierowane wybitnie w stronę obrony rodziny. Maryja nie na próżno ukazała dzieciom piekło, do którego trafiają ci, którzy odrzucają Boga, a tym samym boskie pochodzenie człowieka. To pochodzenie człowieka od Boga nakłada na niego obowiązek przekazywania wiary następnym pokoleniom - głównie przez rodziców i dziadków. To oni w głównej mierze biorą na swoje sumienia to, że ich dzieci i wnuki odchodzą od wiary, od Kościoła, bo sami kierują się ku bożkom tego świata i nie dają przykładu swym dzieciom. Jak powiedział kaznodzieja: *"To, że dzieci tutaj nie ma, to świadczy o niedojrzałości tych rodzin, z których się wywodzą, o ich braku wiary. To będzie im zapłatą, co teraz sięją".*

Ks. Paweł nie pozostawił nas samych z tą smutną diagnozą. Wskazał mocno na Maryję z Objawień

Fatimskich, która daje nam niezawodną receptę i lekarstwo: Pokuty! Pokuty! Pokuty! Do tego wzywa nas Maryja! Do pokuty i zadośćuczynienia za grzechy, zaniedbania, zmarnowane Boże łaski. Spowiedź, Komunia św. wynagradzająca, ofiarowanie cierpienia. Tak wiele cierpienia jest zmarnowane, gdyż zamiast ofiarowywać je Bogu we wszystkich możliwych intencjach oraz za dusze cierpiące, wolimy użalać się nad sobą, czy do innych, odrzucać je i złożyć. A cierpienie złączone z ofiarą Krzyża w tajemnicy Eucharystii - dokonuje cudu nawrócenia i zbawienia. Potrzeba tylko ufności.

Po Mszy św. rozpoczął się Różaniec fatimski, którego treść rozważań pięknie współbrzmiała z wygłoszoną homilią ks. Pawła, że musimy odpowiedzieć na wezwanie Maryi do pokuty i nawrócenia.

Jak co miesiąc, po nabożeństwie nastąpiła zmiana tajemnic Róż Różańcowych oraz procesja zakończona błogosławieństwem i odśpiewaniem pieśni "Czarna Madonno".

06.09.2020r. Odkonano się comiesięczne spotkanie Akcji Katolickiej oraz kandydatów do bierzmowania z kl. I szkoły średniej.

08.09.2020r. Święto Narodzenia N.M.P. - Matki Bożej Siewnej. W tym dniu podczas Mszy św. miał miejsce obrzęd poświęcenie ziarna i nasion. Kilka osób z naszej parafii uczestniczyło w uroczystościach odpustowych w naszej byłej parafii Kobylany.

13.09.2020r. Po porannej Mszy św. przyrzeczenia przed nadchodzącym dniem przyjęcia Sakramentu Bierzmowania złożyła nasza młodzież kl. I szkoły średniej.

Tego dnia, po sumie, odbyło się spotkanie kandydatów do bierzmowania z kl. 6, 7 i 8 wraz z rodzicami.

Od tego dnia przez cały tydzień nasi parafianie tłumnie podpisali się pod obywatelskim projektem ustawy "Stop LGBT".

14 września po Mszy św. udaliśmy się pod nasz parafialny Krzyż Misyjny, by na krótkiej modlitwie i błogosławieństwie spod Krzyża uwielbić narzędzie naszego zbawienia. I chodź Święto Podwyższenia Krzyża jest obchodzone na pamiątkę odnalezienia Krzyża, na którym umarł Zbawiciel, to w tym dniu oddajemy szczególną cześć i dziękczynienie Zbawicielowi za Jego odkupieńczą ofiarę. Ten Krzyż po dziś dzień jest odrzucany, wzgardzony, wyszydzany, gdyż wielu ludzi nie chce przyjąć do wiadomości, że jest narzędziem naszego zbawienia. Czyli to zbawienie Odkupiciela, Jego mękę i śmierć na Krzyżu dla naszego zbawienia - odrzuca. Tym bardziej my, ludzie wierzący, jesteśmy



zobowiązani do dziękczynienia za odkupieńczą ofiarę Krzyża i wynagradzania za bluźnierstwa odrzucenia tego zbawienia przez innych ludzi.

18.09.2020r. Z racji Św. Stanisława Kostki, patrona Polski, dzieci i młodzieży, o godz. 17:30 rozpoczęła się adoracja dzieci zakończona Mszą św., a o godz. 19:00 była sprawowana Msza św. dla młodzieży.

20.09.2020r. Po porannej Mszy św. odbyło się spotkanie rodziców i dzieci z kl. 3.

26.09.2020r. Po Mszy św. o godz. 8:00 odbyło się spotkanie dzieci.

26.09.2020r. W dukielskiej farze ks. bp Stanisław Jamrozek udzielił sakramentu bierzmowania 120. osobowej grupie młodzieży z naszego dekanatu, w tym 18. osobowej grupie naszych młodych parafian.

27.09.2020r. Po sumie na kolejnym spotkaniu w ramach kursu przedmałżeńskiego spotkała się młodzież szkół średnich.

Od tej niedzieli i w następnych dniach trwała zbiórka ofiar na utrzymanie i remonty naszej świątyni.

01.10.2020r. W czwartkowy wieczór rozpoczęliśmy nabożeństwa różańcowe. Tego dnia prowadzili ministranci, a w kolejnych uczniowie naszej szkoły z poszczególnych klas.

02.10.2020r. Jak co miesiąc, z racji pierwszego piątku miesiąca, o godz. 7:00 sprawowana była Eucharystia w intencji wszystkich chorych z naszej parafii, a następnie ks. Proboszcz odwiedził chorych w domach z Najświętszym Sakramentem. O godz. 17:15 była spowiedź dla dzieci z kl. 3.

O godz. 17:30 rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu i nabożeństwo różańcowe, które prowadzili członkowie Akcji Katolickiej. Zwieńczeniem świętej godziny była Msza św. popołudniowa i zmiana biletów Straży Honorowej NSPJ.

03.10.2020r. odbyło się ostatnie w tym roku nabożeństwo fatimskie. Przygotowali je i poprowadzili wierni z rejonu 11. Nabożeństwo poprzedziła Msza św. koncelebrowana, pod przewodnictwem ks. Pawła Zająca, wikariusza parafii Kobylany, z udziałem ks. prob. Marka Danaka. Oprawę liturgiczną Mszy św. oraz dary ołtarza przygotowali również wierni z tego rejonu, którzy zadbali także o piękny wystrój świątyni, łącznie z figurą Serca Pana Jezusa.

Kontynuując rozważania o rodzinie, ks. Paweł oparł swoją homilię o nauczanie w tej kwestii Św. Jana Pawła II, który niemalże w każdym swoim wystąpieniu, listach pasterskich i encyklikach podkreślał rolę rodziny, bez której świat nie będzie istniał. Dlatego - jak podkreślał kaznodzieja - musimy dbać o rodzinę, modlić się za rodzinę, wspierać rodzinę, a wszystko w bezgranicznym zawierzeniu i ufności w matczyną opiekę Maryi, która także w swych objawieniach nawołuje do poszanowania i budowy więzi rodzinnych opartych na Dekalogu i Ewangelii. To dlatego właśnie, jak z naciskiem podkreślał ks. Paweł, szatan tak zawzięcie walczy z rodziną, o czym każdego dnia

możemy się dowiadywać ze środków przekazu. Niszcząc rodzinę, niszczy się społeczeństwo, Kościół, naród.

Podsumowując swoje rozważania kaznodzieja podkreślił, że głównie na nas, na tych, którzy mają tego świadomość, spoczywa obowiązek modlitwy, wyrzeczenia, postu, ofiary za rodzinę, a nade wszystko - czytelnego świadectwa życia i przywiązania do wartości wyznawanej wiary.

Po Mszy św. zespół "Łączenie" z kapelą zagrał i zaśpiewał pieśń: *"Matko, Tyś jaśniejsza niż zorza"*. Różaniec fatimski odmawialiśmy w intencjach: o *duchowe odrodzenie i jedność Narodu Polskiego, o nawrócenie grzeszników, o pokój w rodzinach, za kapłanów, za dusze w czyśćcu cierpiące, za naszą parafię i za wszystkich, którym ta modlitwa jest potrzebna*. Szczególnym wyrazem tej troski były słowa zaczerpnięte z pierwszej tajemnicy, które każdy z nas winien sobie mocno wziąć do serca: *"Pokaż mi Ojczyznę moją postawę, ile warte są moje zapewnienia o miłości. Jak przechodzę bez odruchu serca wobec tabernakulum, jak mijam tych, których kocham - odwracając wzrok. Czy ja naprawdę kocham?"*.

Jak co miesiąc, po nabożeństwie różańcowym miała miejsce zmiana tajemnic Róż Różańcowych, której dokonał ks. Paweł, procesja wokół świątyni z figurą Matki Bożej oraz odśpiewaliśmy Apel Jasnogórski. A po błogosławieństwie, przy akompaniamencie zespołu, zaśpiewaliśmy „Czarna Madonno” oraz „Zapada zmrok”.

04.10.2020r. O godz. 14:15 odbyło się spotkanie dla rodziców dzieci z kl. 2 oraz poświęcenie różańców.

11.10.2020r. W dzisiejszą niedzielę kolejny raz w naszym kraju obchodziliśmy Dzień Papieski pod hasłem "Totus Tuus". Także w naszej parafii dziękowaliśmy Bogu za wieloletnią posługę papieża Polaka, a jednocześnie prosiliśmy o jego wstawiennictwo, abyśmy wytrwali na wytyczonej przez niego drodze. Przed prymarią różaniec w tych intencjach odmawiali członkowie zespołu redakcyjnego naszej gazety parafialnej Powołanie, a przed sumą młodzież, która wczoraj przyjęła sakrament bierzmowania.

Uroczystą sumę uświetnił chór szkolny i poczet ze sztandarem naszej szkoły.

Po Mszach św. swoimi ofiarami do puszek przed kościołem wspieraliśmy Fundację "Dzieło Nowego Tysiąclecia". Z tych środków m.in. fundowane są stypendia dla uzdolnionej, a pochodzącej z ubogich rodzin młodzieży.

Tego dnia po sumie odbyło się także spotkanie kandydatów do bierzmowania z klas 6 - 8 wraz z rodzicami.

14.10.2020r. Z racji Dnia Edukacji Narodowej o godz. 9:00 sprawowana była Eucharystia w intencji nauczycieli i uczniów, a w szkole odbyło się okolicznościowe spotkanie.

16.10.2020r. W rocznicę wyboru Św. Jana Pawła II na papieża miała miejsce adoracja różańcowa i Msza

św. popołudniowa.

18.10.2020r. Po rannej Mszy św. miało spotkanie rodziców i dzieci z kl. III.

W tym dniu po każdej Mszy św. dzieci szkolne kwestowały do puszek na hospicjum dla dzieci.

W minionym tygodniu wykonano drogę przy nowym parkingu cmentarza parafialnego. Łączy ona obecną drogę na cmentarz z drogą "na wiatraki". Główne prace wykonał nieodpłatnie p. Paweł Karaś.

25.10.2020r. Po sumie miała miejsce projekcja filmu o Mszy św. dla dzieci i rodziców z kl. II i III oraz dla wszystkich zainteresowanych zgłębieniem tej

największej tajemnicy naszej wiary.

* W każdą środę odbywała się Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy poprzedzona godzinkami.

* W piątki odbywały się adoracje Najświętszego Sakramentu.

* W niedziele września śpiewana była o godz. 14:45 Koronka do Bożego Miłosierdzia, a w październiku o godz. 14:30 odmawiano Różaniec.

* W trzecie niedziele września i października rozpoczynały się comiesięczne zbiórki ofiar na remont i sprzątanie świątyni.

opr. H. Kyc

ŻYCIE SAKRAMENTALNE

Sakrament chrztu otrzymali:

26.09.2020r. Tymoteusz Karaś

02.10.2020r. Maksymilian Sypień



Sakrament małżeństwa zawarli:

05.09.2020r. Elżbieta Dziadosz i Łukasz Gadowski

17.10.2020r. Weronika Kolasa i Grzegorz Mróz

24.10.2020r. Izabela Jastrzębska i Damian Cypara

24.10.2020r. Elżbieta Kopa i Artur Kurdziel



Sakrament bierzmowania przyjęli:

26.09.2020r.: Weronika Aszlar, Dorota Bania, Kacper Buczyński, Natalia Głód, Karolina Janeczek, Kinga Kręzałek, Maja Krukar, Aleksandra Leśniak, Oliwia Maziarz, Hubert Mikosz, Mikołaj Musiał, Marlena Ryczak, Karolina Staroń, Krzysztof Stojak, Katarzyna Świątek, Julia Świątek, Marcelina Węgrzyn, Magdalena Zając.



Do wieczności odeszli:

06.09.2020r. Jan Pilak, l.68

19.09.2020r. Janina Zborowska zd. Pałka, l.75

28.09.2020r. Jan Welcer, l.70

25.10.2020r. Stanisława Czaja zd. Leśniak l.83



Intencje dla Róż Żywego Różańca

listopad

Intencja papieska: Módlmy się, aby postęp w dziedzinie robotyki oraz sztucznej inteligencji zawsze pozostawał w służbie ludzkiego istnienia.

Intencje Róż Żywego Różańca: Módlmy się za wszystkich zmarłych, a szczególnie tych, których spotkaliśmy na swej drodze życia, aby nasze szczere przebaczenie otworzyło im bramy nieba.



grudzień

Intencja papieska: Módlmy się, aby nasza osobista relacja z Jezusem Chrystusem była ożywiana przez Słowo Boże i przez życie modlitwy.

Intencje Róż Żywego Różańca: W intencji nas samych, naszych rodzin, abyśmy podjęli trud czuwania przed przyjściem Pana i szczerego zwrócenia ku Niemu naszego życia.

KALENDARZ LITURGICZNY

listopad

01. Uroczystość Wszystkich Świętych.
02. Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych.
04. Św. Karola Boromeusza, biskupa.
08. Dzień solidarności z Kościołem prześladowanym.
09. Rocznica poświęcenia Bazyliki Laterańskiej.
11. Św. Marcina z Tours, biskupa;
- Narodowe Święto Niepodległości.
12. Św. Jozafata Kuncewicza, biskupa i męczennika.
13. Św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, pierwszych męczenników Polski.
15. Św. Alberta Wielkiego, doktora Kościoła;
- Światowy Dzień Ubogich.

16. Rocznica poświęcenia Rzymskich bazylik świętych apostołów Piotra i Pawła;

- NMP Ostrobramskiej.

18. Bł. Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy.

20. Św. Rafała Kalinowskiego, kapłana.

21. Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny.

22. Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata;

- Św. Cecylii, patronki śpiewu kościelnego i muzyków.

23-24. Dzień pamięci ofiar Wielkiego Głodu na Ukrainie. Modlitwa w intencji zmarłych w wyniku represji stalinowskich.

24. Świętych męczenników Andrzeja Dung-Lac prezbitera i Towarzyszy.

29. I Niedziela Adwentu.

30. Św. Andrzeja Apostoła.

grudzień

03. Święto św. Franciszka Ksawerego, kapłana.

- 04. Św. Barbary**, dziewicy i męczennicy;
 - **Dzień modlitw za bezrobotnych.**
06. II Niedziela Adwentu;
 - **Św. Mikołaja**, biskupa.
07. Św. Ambrożego, biskupa i doktora Kościoła.
08. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP.
10. Matki Bożej Loretańskiej.
11. Św. Damazego I, papieża.
12. Najśw. Maryi Panny z Guadalupe.
13. III Niedziela Adwentu;
 - **Dzień modlitw w intencji Kościoła na Wschodzie**,
 zbiórka pieniężna do puszek;
 - **Dzień modlitw za ofiary stanu wojennego;**
 - **Św. Łucji**, dziewicy i męczennicy.
14. Św. Jana od Krzyża, kapłana i doktora Kościoła.
20. IV Niedziela Adwentu.



Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

25.08, 25.09 i 25.10 to kolejny siódmy, ósmy i dziewiąty dzień Nowenny do św. Andrzeja Boboli przed uroczystymi obchodami 25-lecia Akcji Katolickiej w naszej archidiecezji.

6.09 po bardzo długiej przerwie zebraliśmy się na kolejnym spotkaniu formacyjnym. Tematem tej katechezy był "Nierozdzielny związek Eucharystii z kapłaństwem". Wewnętrzny związek pomiędzy Eucharystią a sakramentem Świąceń wynika z samych słów Jezusa wypowiedzianych w Wieczerniku: "To czyńcie na moją pamiątkę". Kapłaństwo jest i pozostanie wielkim darem Boga dla człowieka. Darem zaś największym i najcenniejszym jest Eucharystia. Kapłaństwo zostało zrodzone z Eucharystii. Jan Paweł II mówił: "Nie ma Eucharystii bez kapłaństwa, tak jak nie istnieje kapłaństwo bez Eucharystii". Benedykt XVI wzywał kapłanów do postawy służebnej, do świadomości bycia narzędziem Chrystusa. Kapłani nie powinni siebie stawiać na pierwszym miejscu, ale w liturgii ukazywać na pierwszym planie Chrystusa, ich celebrowanie powinna charakteryzować się wielką pokorą wobec naszego Pana Jezusa Chrystusa i całej wspólnoty Kościoła. Życie kapłana jest nierozdzielnie związane z krzyżem Zbawiciela i powinno je cechować: skromność, prostota, asceza, umartwienie, zdolność do ofiar oraz poświęceń. Eucharystia jako powtórzenie ostatniej wieczerzy stanowi także zapowiedź uczyty niebiańskiej, co wymaga kolejnych atrybutów osobowych kapłana: decyzyjności, dyspozycyjności, cierpliwości, "ustawicznej gotowości do drogi", wychodzenia na opłatki tego świata, umiejętności podejmowania i prowadzenia dialogu z ludźmi. Eucharystia domaga się od kapłanów świętości. Kapłani sprawując Eucharystię mają się "przyoblec w Chrystusa", oddać Mu się, tak jak On się nam oddał. To "przyobleczenie w Chrystusa" uwidacznia się wciąż na nowo podczas każdej mszy świętej w przywdzianiu szat liturgicznych. Eucharystia jest sakramentem, w którym dokonuje się głębokie zjednoczenie kapłana z

Chrystusem, które może osiągnąć nawet poziom zjednoczenia mistycznego. To właśnie tłumaczy pobożność i gorliwość, z jaką święci kapłani zawsze odprawiali Mszę świętą. Ponieważ życie sakramentalne wiernych skierowane jest ku Eucharystii, trzeba, aby w planach i programach posługi duszpasterskiej zajmowała centralne miejsce i aby było miejsce na formowanie wiernych do czynnego i świadomego uczestnictwa w celebrowaniu eucharystycznym. W Kościele kapłaństwo jest jedno, ale są dwa sposoby uczestnictwa w nim: powszechne kapłaństwo wiernych oraz kapłaństwo ministerialne. Obydwa są ważne i konieczne. W czasie liturgii kapłan reprezentuje w sposób sakramentalny samego Chrystusa - Pasterza. Reprezentuje też cały Kościół. Kościół bez wyświęconego kapłana jest pozbawiony znaku obecności Chrystusa - Głowy. Nie ma jednak pięknej liturgii bez aktywnego uczestnictwa wiernych w czytanych tekstach i sprawowanych obrzędach. Bardzo ważne jest w tym zakresie przygotowanie wiernych do udziału w Eucharystii. Przygotowanie dalsze stanowi chrześcijański styl życia i wierność na co dzień przykazaniu miłości. Przygotowanie bliższe do Eucharystii to modlitewne skupienie przed mszą świętą w kościele. Należy z wiarą podchodzić do związku między Eucharystią i kapłaństwem, pamiętając o tym, że nie może być między tymi dwiema rzeczywistościami braku jedności. Tak jak nie może być Kościoła bez Eucharystii, tak też nie może być Kościoła bez kapłaństwa.

Kolejnym punktem naszego spotkania było odczytanie Obywatelskiego projektu ustawy Stop LGBT wystosowanego przez Fundację "Życie i Rodzina". Zdaniem autorów inicjatywy obywatelskiej, ruch LGBT "z coraz większą nachalnością domaga się uprzywilejowania, także prawnego" a promocję swoich pomysłów przeprowadza, manifestując "w coraz bardziej perfidny sposób, nie licząc się z prawami i odczuciami normalnej większości społeczeństwa". Stąd też fundacja wysunęła postulat zakazu organizowania parad równości, na których swoje postulaty głoszą środowiska LGBT.

Przez dwie kolejne niedziele 13 i 20.09 można było złożyć podpis pod obywatelskim projektem ustawy Stop LGBT.

1.10 rozpoczynamy miesiąc różańcowy. W pierwszym dniu modlitwę różańcową po Mszy św. wieczornej poprowadzili członkowie naszego POAK.

4.10 odbyło się nasze kolejne spotkanie. Po modlitwie i odczytaniu Słowa Bożego podjęliśmy kolejny temat z naszych materiałów formacyjnych: "Eucharystia uobecnieniem Misterium Paschalnego Jezusa Chrystusa". Misterium odkupienia, którego dokonał Jezus Chrystus na Kalwarii, jest historycznym faktem i odbyło się w konkretnym czasie w chronologicznej historii świata. Jednocześnie śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa należy traktować jako jedno ponadczasowe wydarzenie, które trwa poza chronologią ludzkiego kalendarza. Z woli Jezusa w obecnie sprawowanej Mszy świętej, teraz i tutaj, staje się to, co się dokonało w Wieczerniku, a potem na krzyżu. Aktualnie w czasie

sprawowanej Mszy świętej powtarza się ofiara Jezusa z jej skutkami, mimo że jest to już bezkrwawa ofiara. Należy pamiętać, że wszystkie te święte i Boże dzieła są sprawowane z mocą Ducha Świętego. Zatem nie można powiedzieć, że chleb, który przyjmuje się w Komunii Świętej, to "jakby" ciało Jezusa, a wino, to "jakby" krew Jezusa. Kościół katolicki uznaje rzeczywistą obecność Ciała i Krwi Pańskiej w najświętszej ofierze Mszy świętej, a nie tylko jako coś symbolicznego. Istnieje też różnica co do miejsca i czasu trwania ofiary krzyżowej i ofiary eucharystycznej. Krzyżowa ofiara dokonała się w jednym dniu i na jednym miejscu świata, natomiast ofiara Mszy świętej odbywa się w każdej godzinie i na całej ziemi. Syn Boży duchowo umiera za każdego słuchającego Mszy, podobnie jak kiedyś umarł fizycznie za cały świat. Msza święta jest nie tylko ofiarą Jezusa Chrystusa, ale też ofiarą Kościoła, ponieważ jest on Mistycznym Ciałem Jezusa. W ofiarę Jezusa Chrystusa wszyscy jesteśmy włączeni, ponieważ każdy z nas jest członkiem Kościoła. Razem z ofiarą Chrystusa w każdej Mszy świętej są składane: życie ludzi, ich modlitwy, cierpienia i prace. Z ofiarą Chrystusa i Kościoła łączą się także ci, którzy już na zawsze odeszli do wieczności. Uczestnicząc we Mszy świętej, wszyscy wierni mogą korzystać z owoców odkupienia, uczestnicząc w sposób duchowy w Misterium Paschalnym Jezusa Chrystusa. Aby móc uczestniczyć w ofierze Mszy świętej z pożytkiem, tj. należycie oddać Bogu cześć i uzyskać skutecznie łaski, potrzeba dobrego i godnego usposobienia duszy, w tym ducha ofiarnego. Już przed rozpoczęciem Eucharystii należy wzbudzić intencję dobrego w niej uczestnictwa, ofiarowanie owoców Mszy świętej za kogoś lub w jakiejś intencji, a do tego rzeczywiście pragnąć korzyści, jakie tylko można z niej odnieść, dla siebie i drugich, zarówno żywych jak i umarłych. W trakcie Mszy świętej niezbędne są: wyciszenie, skoncentrowanie, nabożny szacunek, skrusza, pokora i duch modlitwy. Wierni nie mogą być tylko biernymi obserwatorami, lecz z woli Chrystusa winni być aktywnymi współuczestnikami Jego ofiary. Otrzymują łaski wysłużone na krzyżu, co więcej, otrzymują samego Pana, który daje siebie w darze człowiekowi.

Beata Bojda

Setna rocznica śmierci księdza proboszcza Leona Kruszyny

Każdy rodowity mieszkaniec Łęk Dukielskich ma świadomość, że w procesie tworzenia tożsamości naszej wsi wielki udział miała parafia macierzysta, do której przez setki lat przynależeli łącząc. Od dziedzictwa i tradycji wypracowanych przez wieki w parafii pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Kobylanach nie możemy się odcinać, wręcz przeciwnie, powinniśmy z nich czerpać i do nich wracać.



Istotny udział w kształtowaniu naszej wsi odegrała postać księdza Leona Kruszyny, który na początku ubiegłego stulecia posługiwał w parafii kobyłańskiej, do której przynależeliśmy. W tym roku minęło 100 lat od chwili nagłej śmierci ks. Leona. Poniżej zostaną przypomniane najistotniejsze fakty związane z naszym niegdysiejszym proboszczem.

Leon Kruszyna urodził się w 12 kwietnia 1874 roku w KozłóWKu (okolice Wiśniowej). Święcenia prezbiteratu otrzymał w 1896 roku, po których skierowano go na wikariat do parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Rudkach (obecnie Ukraina). W lipcu 1907 r. księdza Kruszynę posłano do kierowania duszpasterstwem w Kobylanach. Trwała tam wówczas żałoba po śmierci ks. Antoniego Majewskiego, zmarłego w wieku 40 lat z powodu tyfusu po zaledwie rocznej posłudze proboszcza.

Zdaje się sądzić, że ks. Kruszyna szybko zaaklimatyzował się w nowej społeczności. Wraz z nim na terenie parafii zamieszkała jego siostra Zofia Kruszyna.

Nowy proboszcz starał się polepszyć jakość życia mieszkańców. Bodźcem mogła być encyklika papieża Leona XIII, *Rerum novarum*, wydana w 1891 roku. W tej społecznej encyklice ówczesny papież po raz pierwszy pochylił się nad problemami społecznymi prostego ludu, który często jest wykorzystywany. Encyklika ta mobilizowała do roztaczania opieki nad najsłabszymi i tymi, których głos nie jest słyszalny.

Ksiądz Leon Kruszyna podjął kroki mające na celu zminimalizowanie analfabetyzmu szerzącego się wśród parafian w każdym wieku. Powrócił do tematu tworzenia szkół na terenie wspólnoty. W czasie jego probostwa utworzono szkołę w Draganowej, Sulistrowej oraz w Łękach Dukielskich. W tym czasie do pomocy w pracy katechetycznej przydzielono wikariusza. Z biegiem lat zatarła się pamięć o tym, jak wiele wysiłku w utworzenie szkół włożył ks. Leon. Przykładem mogą być zapiski ks. Józefa Niemca, pełniącego obowiązki administratora parafii w latach 1935-1939: "Przy poświęceniu szkoły w Kobylanach, na której to uroczystości był Pan Starosta, Inspektor Szkolny z Krosna i wiele innych osobistości wygłoszono wiele mów, podnoszono zasługi wielu - ale jakby na ironię, nikt nie wspomniał o pierwszym pionierze oświaty w tutejszej parafii śp. Ks. Kruszynie. On również założył przed wojną w Łękach i Kobylanach kasy Reiffeisena - obecnie kasy Stefczyka, które wojny przetrwały i do dzisiaj istnieją."

Siostra proboszcza w domu Wiktora Kludacza otworzyła sklepik, który pełnił rolę filii Kółka Rolniczego w Krośnie. Zysk ze sprzedaży w sklepiku miał służyć za wkład w budowę ochronki lub domu ludowego, co w późniejszych latach na skutek dewaluacji nie było możliwe. Udało się powołać do życia łęcki oddział Ochotniczej Straży Pożarnej oraz wspomagać rozwój Kółka Rolniczego, które w Łękach powstało w czasie posługi ks. Józefa Ruszela.

Misją księdza Leona było nie tylko sprawowanie kultu Bożego i ewangelizacja, ale również polepszenie jakości życia mieszkańców. Jego zamiarem było wzorowe

zorganizowanie życia gospodarczego i społecznego wsi wchodzących w skład parafii. Zachęcał do wdrożenia nowych technik uprawy roli, stosowania nowoczesnych narzędzi. Dzięki sklepikowi prowadzonemu przez Zofię Kruszynową, mieszkańcy byli niezależni i nie musieli kupować artykułów u sprzedawców żydowskich, których towary były zazwyczaj znacznie droższe. Na terenie parafii znajdował się również sklep spożywczy, przez co parafia była bardzo niezależna.

Po wybuchu I Wojny Światowej Kościół, mieszkańcy, szkoły, a także organizacje wiejskie odczuli jej skutki, co znacznie zmieniło dotychczasowy bieg życia każdego parafianina. Z kościelnych dóbr zostały zarekwirowane m. in. piszczałki organowe oraz dzwony. O trudach ks. Kruszyzny w czasie wojny można przeczytać więcej z opracowania "Moje Łęki Dukielskie".

Warto pochylić się nad tym, jak wyglądał kobyłański kościół w przedostatnim roku posługi ks. Kruszyzny. Możemy się o tym dowiedzieć z opisu dziekańskiego, jaki zachował się w archiwach:

"(...) Przed Najświętszym Sakramentem goreje wieczna lampka. (...) Ołtarze trzy, na każdym trzy lniane obrusy, lichtarze mosiężne, świece woskowe. Chrzcielnica kamienna starożytna. Naczynia na wodę chrzcielną pocynkowane, naczynia do chrztu czyste, woda do chrztu w wystarczającej ilości. (...) Obrazy ołtarzowe odpowiednie, ołtarzyki procesyjne, piękne. Baldachim, sztandary w dobrym stanie. W zakrystii komoda do przechowywania paramentów, klęcznik i tablica z modlitwami. Konfesjonał do słuchania spowiedzi głuchych. Ornatów białych 7, czarnych 3, czerwonych 6, fioletowych 3, zielonych 3, 3 białe kapy, 1 czerwona, 1 zielona, 1 fioletowa, 1 czarna (...). Kościół murowany, kryty blachą, odmalowany przed wojną, utrzymany czysty, bez kurzu, pajęczyn, posadzka nowa, kamionkowa, często zamiatana. Cementarz parafialny wystarczający otoczony żywopłotem, trupiarnia w dobrym stanie. (...)"

Na zadowolający stan budynku miał wpływ duszpasterz, którego praca w listopadzie 1919 roku opisywana jest następująco:

"Ks. proboszcz Leon Kruszyzna jest gorliwym i pracowitym kapłanem. Wszystkie swoje obowiązki spełnia z wielką starannością. (...) Do kazań przygotowuje się ks. proboszcz troskliwie i prawie wszystkie ma pisane. Brewiarz odmawia zawsze, często przystępuje do spowiedzi św. Pracuje również na polach pracy społecznej w kółkach rolniczych, stowarzyszeniach gospodarczych. Szczególnie pięknie rozwija się w Kobyłanach sklep Kółka Rolniczego, dzięki staraniom ks. proboszcza i jego siostry. Założył i prowadzi orkiestrę młodzieży, która przy większych uroczystościach grywa w kościele. Bardzo ochotnie śpieszy z pomocą duchowną sąsiednim kapłanom w czasie odpustów lub ćwiczeń duchownych. Stosunek do parafian bardzo dobry, jest ogólnie lubiany i poważany".

W kolejnych zdaniach opinii wyrażano się pozytywnie o relacjach proboszcza z służbą plebańską oraz braterskiej zgodzie, jaka zachodzi pomiędzy nim, a ówczesnym wikariuszem. Mimo wielkich i ambitnych

planów rozwoju parafii, proboszcz został zakażony tyfusem. Zmarł 21 maja 1920 r. na skutek powikłań związanych z tą chorobą. Parafianie zapamiętali, że jednym z bardzo przykrych objawów choroby ks. Kruszyzny i jego poprzednika ks. Majewskiego był ból głowy o bardzo dużym nasileniu. Pochowano go obok ks. Antoniego. Jego siostra przez blisko dwadzieścia lat od jego śmierci prowadziła sklepik w Kobyłanach. Po ślubie przyjęła nazwisko Stachowska i zamieszkała z mężem we Lwowie.

Parafianie z Kobyłan w roku 2018 wykonali swojemu proboszczowi nowy nagrobek. Należałoby podjąć refleksję, czy mieszkańcy Łęk Dukielskich nie powinni w godny sposób wyrazić swojej pamięci o tym niezwykłym proboszczu trudnych czasów.

Mateusz Więcek



NASZE KAPLICZKI

**"Jesteś drogowskazem kapliczko przydrożna
Jesteś przypomnieniem dla pielgrzymów ziemi,
że Pan Bóg jest wszędzie,
w każdziutkim zakątku..."**

Janina Rusek, poetka ludowa



Kapliczki w Łękach Dukielskich zachwycają swym pięknem i zadbanie. Zapraszają przechodniów na chwilę modlitwy i zadumy.

Pragnę uzupełnić historię pierwszej kapliczki od Kobyłan, po stronie prawej.

Dwadzieścia jeden lat temu, tj. 14 września 1999r. (data widoczna na tylnym tynku) z polecenia Kazimierza Jastrzębskiego z Łęk Dukielskich nr 18 kapliczka została odnowiona. Prace budowlane, czyli otynkowanie i pomalowanie kapliczki, wykonał śp. Zenon Stadnicki z Wietrzna. Renowacja artystyczna rzeźby zlecona została przeze mnie Beacie Uliasz z Wietrzna, która odnowiła polichromię figury Matki Boskiej z Dzieciątkiem.

W 21. rocznicę tej renowacji Kazimierz Jastrzębski ponownie odnowił postument, elewację i elementy zewnętrzne kapliczki. Rośliny ozdobne posadziła pani Małgorzata Fiejdasz.

Obecnie kapliczka i jej otoczenie wygląda nieco inaczej niż na fotografii ilustrującej historię kapliczek w Łękach Dukielskich, które zamieszczone są na stronach historii Stowarzyszenia "Jedność".

Przed kapliczką zatrzymują się przechodnie, aby oddać cześć Matce Boskiej. Moja żona także często powierza się Madonnie z Dzieciątkiem.

A może inni także podzielą się najnowszymi informacjami o współczesnym losie kapliczek łęczańskich?

Kazimierz Jastrzębski

Łęki Dukielskie, październik 2020r.

(Nz górnym widok z 1999r. na dolnym - z 2020r.)



Kalikst II - ur. ok. 1050r. w Quingey, zm. 13 grudnia 1124r. w Rzymie - papież w okresie od 2 lutego 1119r. do 13 grudnia 1124r. Był Francuzem, synem hrabiego Wilhelma Wielkiego z Burgundii, spokrewniony z rodami królewskimi Niemiec, Francji i Anglii. W 1088r. został arcybiskupem Vienne. We Francji sprawował funkcję legata papieża Paschalisa II, który mianował go kardynałem. W czasie, gdy cesarz Henryk V opanował Rzym i dokonał wyboru nowego papieża Grzegorza VIII, Gelazy II udał się na wygnanie do Cluny, gdzie zmarł. Kardynałowie, którzy przybyli do opactwa, dokonali wyboru Guido de Bourgogne na papieża. Przybrał on imię Kalikst II i odbył koronację 9 lutego 1119r. w Vienne. Większość kardynałów w Rzymie zatwierdziła elekcję 1 marca 1119r. podobnie postąpił kler i lud. Konflikt pomiędzy cesarzem Henrykiem V a papieżem Kalikstem II dotyczył inwestytury.

Za pontyfikatu Kaliksta II w 1120r. powstała Wspólnota Cystersek i Zakon Sióstr Norbertanek. Na synodzie w Wormacji 23 września 1122r. podpisano porozumienie - konkordat, Henryka V zwolniono z ekskomuniki, zaś ugoda zapewniała wolny, kanoniczny wybór biskupów i opatów, rezygnację cesarza z inwestytury przez wręczenie pierścienia i pastorału. Odtąd miał to czynić metropolita, który wybranemu biskupowi udzielił sakry i wprowadził go na biskupstwo. Papież godził się, by w elekcji biskupa lub opata przez duchowieństwo kapitulne lub zgromadzenie zakonne uczestniczył cesarz lub jego pełnomocnik, aby potwierdzić wybór większości. Cesarzowi przyznano prawo przekazywania lenna świeckiego za pomocą berła i miecza, a także prawo przyjmowania przysięgi wierności od biskupów.

Konkordat z Wormacji stał się prototypem wszystkich późniejszych konkordatów zawieranych przez Kościół z państwami. Kalikst II w marcu 1123r. zwołał pierwszy na Zachodzie sobór, tzw. Laterański I, uznany na Zachodzie za IX sobór powszechny. Sobór zebrał wszystkie zebrane dekrety dotyczące inwestytury, symonii, celibatu księży, tzw. Pokoju Bożego (Treuga Dei), oraz praw i obowiązków krzyżowców. Uchwalono, że w zachodnim chrześcijaństwie małżeństwa księży są nieważne; dzieci pochodzące z tych małżeństw uznano za nieślubne. Zakazano mianowania archiprezbiterem duchownego, który nie miał święceń kapłańskich, a archidiaconem tego, który nie miał święceń diakonatu. Do Polski przybył w 1123r. legat papieski kardynał Idzi z Tuskulum (1080r.-1142r.), który wprowadził uchwały soboru laterańskiego i

zajmował się sprawami organizacji polskiego Kościoła. Utworzono nowe biskupstwo w Lubuszu, reaktywowano diecezję kruszwicką przeniesioną wkrótce do Włocławka.

Za pontyfikatu Kaliksta II chrystianizację Pomorza Zachodniego prowadził biskup Bambergu Otton. Kalikst II zmarł w Rzymie i został pochowany w bazylice św. Jana na Lateranie.



Honoriusz II - ur. w Bolonii, zm. 13 lutego 1130r. w Rzymie - papież w okresie od 21 grudnia 1124r. do 13 lutego 1130r. Lamberto urodził się w Fagnano koło Imoli. Za pontyfikatu Paschalisa II został kardynałem - biskupem Ostii. Reprezentował papieża Kaliksta II w czasie rozmów z cesarzem Henrykiem V, zakończonych podpisaniem konkordatu w Wormacji.

Wybór Lamberta na papieża nastąpił w czasie walk między rodzinami Pierleonich i Frangipanich. Większość kardynałów wybrała na papieża kard. Teobaldo Buccapecusa - Celestyna II, gdy przygotowywano się do koronacji, rodzina Frangipanich wraz z kanclerzem Kościoła rzymskiego Ejmerykiem wybrała na papieża kard. Lamberto Scannabecchiego. Przybrał on imię Honoriusz II. Celestyn II uznał się za pokonanego, nie chcąc doprowadzić do schizmy zrezygnował z przyjęcia godności następcy św. Piotra, pozostawił papieskie insygnia i zrezygnował z ubiegania się o urząd biskupa Rzymu. 21 grudnia zrezygnował także z godności Honoriusz II, który jednak tego samego dnia został przez zgromadzenie kardynałów powtórnie wybrany na papieża i intronizowany.

Papież Honoriusz II dążył do zachowania pokoju z cesarzem, mając za podstawę prawa ustalone w Wormacji. Papież Honoriusz II popierał kanoników regularnych, z których sam się wywodził, uważał, że są oni równie dobrze przygotowani do służby liturgicznej, jak do pracy duszpasterskiej. Takie zadania postawił przed zakonem premonstratensów, Norbertanów założonych w 1120r. przez Norberta z Xantem, który łączył kontemplacyjne życie zakonne z aktywnością kaznodziejską i duszpasterską. Na synodzie w Troyes 1128r. papież Honoriusz II zaaprobował regułę Zakonu Templariuszy. Papież Honoriusz II ciężko zachorował w styczniu 1130r. Kardynał Ejmeryk kanclerz Kościoła rzymskiego (1123r.-1143r.) przewidując, że po śmierci papieża Honoriusza II dojdzie do walk o tron papieski, umieścił go w ufortyfikowanym klasztorze S. Gregorio na wzgórzu celińskim w Rzymie.

Honoriusz II zmarł w nocy 13 lutego 1130r. Pochowano go na terenie klasztoru i przystąpiono natychmiast do elekcji nowego papieża.

Po wyborze na papieża Innocentego II ciało Honoriusza II przeniesiono do bazyliki św. Jana na Lateranie.

opr. Beata Bojda

01 listopada 2020
Uroczystość
Wszystkich Świętych
Z EWANGELII Mt 5

*Cieszcie się i radujcie,
albowiem wasza nagroda wielka
jest w niebie.*



Dzisiaj wspominamy rzeczywistość zbawczego misterium zawartego w "Credo", które napelnia nas radością: "Wierzę w Świętych obcowanie". Wszyscy Święci, od Dziewicy Maryi, którzy już przeszli do życia wiecznego tworzą jedność: są Kościołem błogosławionych, których wskazuje Jezus: "Błogosławieni czystego serca, albowiem oni będą oglądać Boga" (Mt 5,8). Jednocześnie, są oni we wspólnocie z nami. Wiara i nadzieja nie mogą nas zjednoczyć, gdyż oni już cieszą się wiecznym oglądaniem Boga. Jednak łączy nas miłość "która jest największa" (1 Kor 13,13); ta miłość, którą nas z nimi jednoczy Bóg Ojciec, Chrystus Zbawiciel i Duch Święty. Miłość, która czyni ich solidarnymi z nami i nam życzliwymi. Dlatego, nie czcimy świętych jedynie z racji na ich przykładność, ale z racji na ich jedność w Duchu z całym Kościołem, który umacnia w miłości bratniej.

Dzięki tej głębokiej jedności, możemy czuć tę bliskość z tymi wszystkim świętymi, którzy przed nami wierzyli i ufali temu wszystkiemu, czemu i my ufamy i dajemy wiarę. I przede wszystkim kochali Boga Ojca i swych braci, naśladując pilnie miłość Chrystusa.

Święci apostołowie, święci męczennicy, święci wyznawcy żyjący na przestrzeni wieków, są ponadto, naszymi braćmi i orędownikami. Skarb ich świętości jest dobrem całej rodziny, na którą możemy liczyć. Oni są skarbem niebiańskim, do których Jezus zachęca by się przyłączyć.



Ewangelia miesiąca

Zostać świętym - ale jak?

Oto poradnik Benedykta XVI

Święci nie stanowią nielicznej kasty wybranych - jest ich niezliczona rzesza, a liturgia zachęca nas dzisiaj, byśmy ku niej skierowali nasze spojrzenie. Tę rzeszę tworzą nie tylko oficjalnie uznani święci, ale ochrzczeni ze wszystkich epok i narodów, którzy starali się wypełniać wolę Bożą z miłością i wiernością. Nie znamy twarzy, ani nawet imion większości z nich, ale oczyma wiary widzimy, jak jaśnieją na Bożym nieboskłonnie niczym gwiazdy, pełni chwały.

Kościół matką świętych

Dzisiaj Kościół świętuje swoją godność jako "Matka świętych, obraz miasta niebieskiego" oraz ukazuje swoje piękno nieskalanej Oblubienicy Chrystusa, który jest źródłem i wzorem wszelkiej świętości. Oczywiście, nie brak w nim krnąbrnych czy wręcz zbuntowanych synów, ale to w świętych rozpoznaje on swoje charakterystyczne rysy i właśnie dzięki nim doznaje najgłębszej radości. Autor Księgi Apokalipsy opisuje ich w pierwszym czytaniu jako "wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków" (Ap 7, 9). Ten lud obejmuje świętych Starego Testamentu, poczynając od sprawiedliwego Abla i wiernego patriarchy Abrahama, oraz świętych Nowego Testamentu, licznych męczenników z początków chrześcijaństwa, a także błogosławionych i świętych z późniejszych wieków, aż po świadków Chrystusa w naszych czasach. Łączy ich wszystkich pragnienie realizowania w swoim życiu Ewangelii, pod natchnieniem odwiecznego ożywiciela Ludu Bożego, jakim jest Duch Święty.

Być świętym znaczy żyć blisko Boga

Ale "czemu służy nasze oddawanie chwały świętym, nasza danina chwały, i czemu służy ta nasza uroczystość?" Ze swej strony muszę wyznać, że kiedy myślę o świętych, rozpalają się we mnie wielkie pragnienia. Taki jest zatem sens dzisiejszej uroczystości: patrząc na świetlany przykład świętych, mamy rozbudzić w sobie wielkie pragnienie, by być jak święci - szczęśliwi, że żyjemy blisko Boga, w Jego świetle, w wielkiej rodzinie przyjaciół Boga. Być świętym znaczy żyć blisko Boga, żyć w Jego rodzinie. Do tego jesteśmy powołani wszyscy, co potwierdził z naciskiem Sobór Watykański II, a co dzisiaj na nowo i w sposób uroczysty jest nam przypominane.

Droga do świętości

Ale jak możemy stać się świętymi, przyjaciółmi Boga? Na to pytanie można odpowiedzieć przede wszystkim w formie negatywnej: żeby zostać świętymi, nie trzeba dokonywać nadzwyczajnych dzieł ani posiadać specjalnych charyzmatów. Później przychodzi odpowiedź pozytywna: trzeba przede wszystkim słuchać Jezusa i iść Jego śladem, nie tracąc odwagi w obliczu trudności. "Kto zaś chciałby Mi służyć - mówi Jezus - niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczi go mój Ojciec" (J 12, 26). Kto Mu ufa i kocha Go szczerze, zgadza się umrzeć dla samego siebie, niczym ziarno pszenicy zagrzebane w ziemi. Wie bowiem, że kto stara się zachować swoje życie dla siebie, straci je, a kto daje siebie, kto traci siebie, właśnie w ten sposób odnajduje życie (por. J 12, 24-25).



Błogosławieni ubodzy w duchu.

Doświadczenie Kościoła pokazuje, że choć różne drogi prowadzą do świętości, dochodzi się do niej zawsze drogą krzyża, drogą wyrzeczenia się samego siebie. Biografie świętych przedstawiają mężczyzn i kobiety, którzy poddawszy się Bożym planom, doświadczali czasem nieopisanych cierpień, prześladowań i męczeństwa. Wytrwali w swoim postanowieniu, "przychodzą z wielkiego ucisku - czytamy w Apokalipsie - i oplukali swe szaty, i we krwi Baranka je wybielili" (7, 14). Ich imiona są zapisane w księdze życia (por. Ap 20, 12); ich mieszkaniem na wieki jest raj. Przykład świętych jest dla nas zachętą, byśmy poszli tymi samymi śladami, doświadczyli radości będącej udziałem tych, którzy ufają Bogu, ponieważ jedyną prawdziwą przyczyną smutku i braku szczęścia człowieka jest życie z dala od Niego.

Świętość możliwa dla każdego

Świętość wymaga stałego wysiłku, ale jest możliwa dla wszystkich, ponieważ bardziej niż dziełem człowieka jest przede wszystkim darem Boga, po trzykroć Świętego (por. Iz 6, 3). W drugim czytaniu słyszymy słowa apostoła Jana: "Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi, i rzeczywiście nimi jesteśmy" (1 J 3, 1). Tak więc to Bóg pierwszy nas ukochał i w Jezusie uczynił nas swymi przybranymi dziećmi. Wszystko w naszym życiu jest darem Jego miłości: jakże pozostać obojętnym wobec tak wielkiej tajemnicy? Jakże nie odpowiedzieć na miłość Ojca niebieskiego żyjąc jako Jego pełne wdzięczności dzieci? W Chrystusie dał nam się całkowicie i wzywa nas do osobistej i głębokiej więzi z sobą. Im bardziej zatem naśladujemy Jezusa i pozostajemy z Nim złączeni, tym głębiej wchodzimy w misterium świętości Bożej. Odkrywamy, że miłuje nas nieskończenie, a to z kolei skłania nas do miłowania braci. Miłość zakłada zawsze wyrzeczenie się siebie, "stracenie samego siebie", i w ten sposób czyni nas szczęśliwymi.

Śladami Jezusa

I tak doszliśmy do Ewangelii dzisiejszej uroczystości, do Błogosławieństw, które przed chwilą usłyszeliśmy w tej Bazylice. Jezus mówi: błogosławieni ubodzy w duchu, błogosławieni, którzy się smucą, błogosławieni cisi, błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, błogosławieni miłosierni, czystego serca, wprowadzający pokój, cierpiący prześladowanie dla sprawiedliwości (por. Mt 5, 3-10). Tak naprawdę Błogosławiony w całym tego słowa znaczeniu jest tylko On, Jezus. On jest bowiem prawdziwie ubogi w duchu, smucący się, cichy, złakniony i spragniony sprawiedliwości, miłosierny, czystego serca, wprowadzający pokój; to On cierpi prześladowanie dla sprawiedliwości. Błogosławieństwa ukazują nam duchowy wizerunek Jezusa i w ten sposób wyrażają Jego misterium - tajemnicę śmierci i zmartwychwstania, męki i radości zmartwychwstania. To misterium, będące tajemnicą prawdziwej szczęśliwości, zachęca nas do pójścia za Jezusem, a tym samym do pójścia drogą prowadzącą do niej. W takiej mierze, w jakiej przyjmujemy Jego propozycję i wchodzimy na drogę naśladowania Go - każdy konkretnie w swoim życiu - również i my możemy mieć udział w Jego szczęśliwości. Z Nim to, co niemożliwe, staje się możliwe, i nawet wielbłąd przechodzi przez ucho igielne (por. Mk 10, 25). Z Jego pomocą, i tylko z Jego pomocą, możemy stać się doskonali, jak doskonały jest Ojciec niebieski (por. Mt 5, 48).

Drodzy bracia i siostry, dochodzimy teraz do centralnego momentu celebracji eucharystycznej - jej serca - który jest wezwaniem do świętości i jej pokarmem. Za chwilę będzie wśród nas obecny w najgłębszy sposób Chrystus, prawdziwy Krzew Winny, w który - niczym latorośle - włączeni są wierni żyjący na ziemi i święci w niebie. Dlatego ściślejsza stanie się komunika Kościoła pielgrzymującego w świecie z Kościołem triumfującym w chwale. W Prefacji będziemy głosić, że święci są naszymi przyjaciółmi i wzorami życia. Prośmy, aby nam pomagali naśladować ich, i starajmy się wielkodusznie odpowiedzieć - tak to uczynili oni - na Boże wezwanie. Prośmy zwłaszcza Maryję, Matkę Pana i Zwierciadło wszelkiej świętości. Niech Ona, cała Święta, sprawi, byśmy byli wiernymi uczniami Jej Syna, Jezusa Chrystusa! Amen.

1 XI 2006 - Msza św. w uroczystość Wszystkich Świętych

02 listopada 2020 Wszystkich Wiernych Zmarłych Z EWANGELII Mt 5

**"Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa".
Jezus mu odpowiedział:
"Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju".**



Dzisiaj, Ewangelia przywołuje najbardziej fundamentalny fakt dla chrześcijanina: śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Uczymy dziś naszą modlitwę Dobrego Łotra: "Jezu, wspomnij na mnie" (Łk 23,42). "Kościół nie prosi za świętych jak za zmarłych, którzy zasnęli w Panu, lecz poleca się modlitwie tych pierwszych, a prosi za drugich", mówił św. Augustyn w jednym ze swych Kazań. Raz w roku, przynajmniej, my chrześcijanie pytamy się o sens życia, śmierci i zmartwychwstania. To dzień wspomnienia wszystkich wiernych zmarłych, który to św. Augustyn odróżnia od Uroczystości Wszystkich Świętych.

Cierpienia ludzkości są tymi samymi, które przeżywa Kościół, i bez wątpienia, wspólne jest w nich to, że każde ludzkie cierpienie jest w jakiś sposób brakiem życia. Dlatego śmierć osoby kochanej sprawia ból tak nieopisany, że nawet wiara nie może mu ulżyć. Dlatego, ludzie zawsze chcieli uczcić zmarłych. Pamięć, w rzeczy samej, jest jednym ze sposobów aby nieobecni byli obecni, sposobem przedłużenia ich życia. Jednakże jej mechanizmy psychologiczne i społeczne czynią z czasem wspomnienia blejszymi. I jeśli to po ludzku może prowadzić do przygnębienia, po chrześcijańsku - dzięki zmartwychwstaniu - mamy pokój. Zaletą wiary w zmartwychwstanie jest to, że pozwala nam ufać - iż pomimo zapomnienia - na nowo spotkamy się w innym życiu.

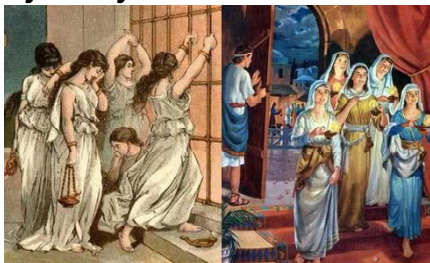
08 listopada 2020

XXXII Niedziela

Zwykła A

Z EWANGELII Mt 25

Użycie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną".
Odpowiedziały roztropne:
"Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć."



Dzisiaj jesteśmy zaproszeni do refleksji na temat końca istnienia; jest to ostrzeżenie Dobrego Boga o naszym końcu; więc nie igrajmy z życiem. "Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego" (Mt 25, 1).

Koniec każdej osoby zależy od drogi, którą obierze; śmierć jest konsekwencją życia - roztropnego lub nierozsądnego - które się prowadziło na tym świecie. Nierozsądne dziewczyny to te, które słyszały orędzie Jezusa, ale nie wprowadziły go w praktykę. Roztropne dziewczyny to te, które wprowadziły je w swe życie, i dlatego zaproszone zostały na ucztę Królestwa.

Przypowieść jest zaproszeniem do poważnego zastanowienia się. "Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny" (Mt 25,13). Nie pozwólcie, aby lampa wiary się wypaliła, ponieważ każda chwila może być ostatnią. Królestwo już tu jest. Zapalcie lampy olejem wiary, braterstwa i wzajemnej miłości. Nasze serca, pełne światła, pozwolą nam przeżyć prawdziwą radość tu i teraz. Ci, którzy żyją wokół nas również zostaną oświeceni i poznają radość z obecności oczekiwanego Oblubieńca. Jezus prosi nas, aby nigdy nie zabrakło nam oleju w naszych lampach.

1 listopada. ks. Edward Staniek, Głos Karmelu 3/2009



ŚWIĘTO
MIESIĄCA

Konsekwencje prawdy o obcowaniu świętych

Prawda o obcowaniu świętych otwiera oczy na tajemnice Kościoła. Kto nie dostrzega trzech wielkich wspólnot ludzi świętych, tej w niebie, w czyśćcu i na ziemi, ten nie wie, co to znaczy wierzyć w Kościół Chrystusowy. Zostaje mu bowiem sama skorupa Kościoła, czyli jego wymiar strukturalny, z jakim mamy do czynienia na ziemi. To zaś grozi niebezpieczeństwem utożsamienia Kościoła z samą instytucją, z prawem, hierarchią, obrzędami...

Tylko ten, kto dostrzega rzesze zbawionych w niebie i społeczność doskonalącą swą miłość w czyśćcu, wie, co zawiera się w wyznaniu wiary: "Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół". Takie spojrzenie nie pozwala na odejście od Kościoła, bo świadomie takiej społeczności nikt nie opuści; to jest jedyna społeczność, do której warto należeć.

Drugim ważnym wymiarem obcowania świętych jest całkowite wyleczenie człowieka z samotności. Święci są z nami i można z nimi mieć kontakt w każdej minucie. Oni już wygrali życie, my dopiero wygrywamy; oni popełnili błędy i je naprawili, my dopiero popełniamy i uczymy się je naprawiać; oni trwają na modlitwie, my się modlitwy uczymy...

Jest jeszcze wiele innych wartości zawartych w kontakcie ze świętymi, które należy osobiście odkryć. Samotność jawi się jako koszmar wtedy, gdy nie ma nikogo blisko nas, gdy nie można z nikim szczerze porozmawiać... W świętych obcowaniu taka sytuacja nie istnieje.

Wystarczy poczytać listy św. Rafała Kalinowskiego, dzienniczek św. Faustyny, pisma św. Franciszka czy św. Augustyna, aby się z nimi spotkać i odkryć, jak wiele mają nam do powiedzenia. Wystarczy zawierzyć św. Antoniemu, by nie szukać samemu tego, cośmy zgubili; on w swej pokorze pomaga w znalezieniu kluczy, zagubionego dokumentu, czasem nawet biletu... w czasie kontroli w pociągu czy autobusie. Od rozmów na temat mistycznych przeżyć ze św. Teresą Wielką po szukanie zagubionej rzeczy ze św. Antonim z Padwy otwiera się przestrzeń komunikacji ze świętymi.

Świętych w niebie i czyśćcu szczególnie interesuje nasze zbawienie i nawet jeśli pomagają nam w znalezieniu kluczy, to przypominają też o otwartych możliwościach życia w świecie miłości, która nie kończy się wraz ze śmiercią na ziemi, ale trwa. Święci żyją i nieustannie z nami współpracują i współżyją. Dostrzeżenie ich jest jednak aktem wiary.

Niewierzący, nawet jeśli doświadczają ich opieki, szukają wytłumaczenia ich ingerencji w nasze życie w naturalnych wymiarach. Wierzący natomiast mają proste tłumaczenie. Święci są z nami, a my z nimi i dobrze nam z nimi żyć, pracować, bawić się, odpoczywać, cierpieć i umierać. To doborowe towarzystwo ludzi, którzy wygrali i wygrywają życie.

Obcowanie świętych odsłania Boży program zjednoczenia całej ludzkości w szczęśliwej rodzinie w domu Ojca niebieskiego. Dobrze odczytanie tego programu pozwala zupełnie inaczej spoglądać na wszystkie programy stwarzane przez ludzi, tak w wymiarze ekonomicznym, jak i kulturowym czy politycznym.

Współpraca z Bogiem w Jego programie scalania ludzkości wynosi człowieka ponad wszystkie słabości ludzkich programów i pozwala mu wykorzystać je, nawet jeśli są nastawione na niszczenie ludzi, do realizacji

programu Boga. Znakiem tego jest postawa męczenników, zwłaszcza z obozów zagłady. Oni w oparciu o program Boga potrafili wykorzystać straszne realia życia obozów do doskonalenia własnej świętości i ubogacenia swoją miłością obcowania świętych.



Mamy wielki skarb - CZAS



Jezus mówi: wszystkie pocieszenia, wszystkie ziemskie źródła naszej dumy - iluzoryczne, czy faktyczne - to się wszystko kiedyś zawali. Na Sądzie staniemy nadzy, bez dyplomów i kont. I rozmowa z Panem Bogiem będzie krótka: czy miłowałeś, czy kochałeś, czy byłeś pokorny. Czy potrafiłeś powiedzieć do kogoś "przepraszam cię". Czy potrafiłem powiedzieć "masz rację, ja się pomyliłem", "proszę mi pomóc". Tyle ludzi nie potrafi tego słowa powiedzieć i umierają - stojąc. Alkoholicy, narkomani, małżonkowie, którzy się pokłócili (...) Czy walczyłeś z grzechem? O to będzie nas Bóg pytał, Światłość, w której staniemy.

Wszystko się spali. Nie trzeba być specjalistą od fizyki, żeby wiedzieć, że gwiazdy mają taką temperaturę, że co byśmy w taką gwiazdę nie wrzucili, wszystko spłonie. Jedna rzecz nie spłonie (...) Gdybyśmy do gwiazdy zbliżyli ogień, on nie zginie. Gwiazda ten ogień przejmie, pochłonie, ale on nie zgaśnie! Bóg jest taką miłością.

Jedna rzecz jest pewna: śmierć. Może ktoś z państwa się rozchoruje, może nie, może ktoś z państwa będzie miał wypadek, może nie będzie miał wypadku, może ktoś z państwa awansuje, może nie awansuje - nie wiadomo. Ale to, że wszyscy umrzemy, jest pewne. I o tym zapominamy. Ludzie sięgają w przyszłość do emerytury (...) Temat śmierci jest tematem tabu.

Czym będzie śmierć? Ścinaniem drzew (...) My się na zewnątrz nie różnimy uczynkami. Jutro wstaniemy rano, umyjemy zęby, wypijemy kawę, zjemy kanapkę (...) Praktycznie identyczne rzeczy robimy, ale w sercach jesteśmy bardzo różni. Mamy serca pochylone. Człowiek do czegoś dąży, do czegoś się nagina. To może być grzech, erotyka, pożądlivość. Drugi się nagina do tego, żeby być ważnym, żeby rządzić innymi, trzeci się nagina do tego, aby błyszczeć. Ale ktoś może się naginać do Boga. Stara się w życiu duchowym. I przyjdzie Pan Bóg na Sądzie Ostatcznym i zetnie drzewo. I każdy poleci w stronę, w którą się naginał. Każdy z nas ma w sercu przegięcie. Mamy różne pragnienia. I Pan Bóg to wszystko spełni - już zaraz będziesz w tym błocie, ku któremu się naginałeś przez lata!

Nieudolni kandydaci na świętych, którzy o Chrystusa się starali (naprawdę był On dla nich najważniejszy, choć nie udało się żyć zawsze w jakiejś formie duchowej), wpadną w ramiona Chrystusa. Specjaliści od nienawiści, od zacięcia, od zadawania bólu innym, wpadną w tę swoją śmierzdzącą satysfakcję, że "jestem kimś". I zostaną kimś przez małe "k".

Mamy skarb - czas. Ci są w czyścicu, oddaliby cały majątek, by wrócić tu na jedną spowiedź, jeden dzień postu, by powiedzieć jedno "przepraszam".

Ks. Pawlukiewicz, duszpasterz i rekolekcjonista. Zmarł w wieku 60 lat, 21 marca 2020r.

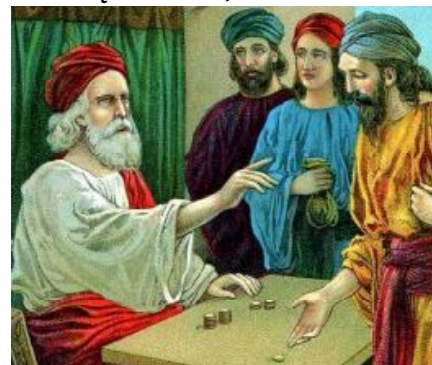
15 listopada 2020

XXXIII Niedziela

Zwykła A

Z EWANGELII Mt 25

Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabrają nawet to, co ma.



Dzisiaj Jezus opowiada nam kolejną przypowieść o sądzie. Zbliża się Adwent, a zatem i koniec roku liturgicznego jest blisko.

Bóg dając nam życie, dał nam również pewne możliwości - małe lub większe - rozwoju osobistego, etycznego i religijnego. Bez względu na to, czy ktoś ma dużo czy mało, ważne jest to, by umiał wykorzystać to co otrzymał.

Słowo "talent" z tej przypowieści nie jest niczym więcej niż wagą oznaczającą 30 kg srebra, a zrobiło taką furorę, że jest nawet stosowane w mowie potocznej dla opisanego zalet osoby. Przypowieść nie wyklucza, że talenty dane przez Boga nie tylko są naszymi możliwościami, ale także naszymi ograniczeniami. Czym jesteśmy i co posiadamy, to nasz materiał, z którego Bóg chce stworzyć nową rzeczywistość.

Zwrot "Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabrają nawet to, co ma" należy rozważyć w kontekście miłości i ofiarności. Jeśli odpowiemy na dary Boga z ufnością w jego pomoc, doświadczymy, że to On dodaje zysk: *"Opowieści o tyłu zwykłych ludziach, prawych, których wiara uczyniła dobrymi, udowadnia, że wiara ma bardzo pozytywne efekty (...). I odwrotnie: musimy stwierdzić, że społeczeństwo wraz z odparowaniem wiary, stwardniało"* (Benedykt XVI).

22 listopada 2020

XXXIII Niedziela

Zwykła A

Chrystusa Króla

Z EWANGELII Mt 25

Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: "Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść...."



Dzisiaj Jezus mówi nam o Sądzie Ostatecznym. I tą metaforyczną ilustracją owiec i kóz pokazuje nam, że będzie to sąd miłości. "Będziemy sądzeni z miłości", mówi nam Święty Jan od Krzyża.

Jak mówi inny mistyk, św. Ignacy Loyola w swej medytacji Kontemplacja, aby osiągnąć miłość, należy wprowadzić miłość raczej w czyny niż słowa. A dzisiejsza Ewangelia jest bardzo obrazowa. Każdy nasz dobry czyn jest czynem wobec samego Chrystusa: "(...) *Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony....*" I więcej: "Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25,40).

Ten fragment Ewangelii uświadamia nam czym będzie celebrowanie sądu Chrystusa Króla. Królowanie Chrystusa jest tak różne od wyniosłości, jest po prostu podstawą rzeczywistości istnienia: do miłości należeć będzie ostatnie słowo.

Jezus pokazuje nam, że znaczeniem władzy królewskiej lub mocy jest służba innym. On powiedział o sobie samym, że jest Nauczycielem i Panem (por. J 13,13), a także Królem (por. J 18,37), ale sprawował swą władzę myjąc nogi swoim uczniom (por. J 13,4 nast.). Jezus króluje na Swym Krzyżu i sędzi nas w Swej miłości. "Będziemy sądzeni z miłości".

NIECH ŻYJE CHRYSZTUS KRÓL!

Wieńcząca rok liturgiczny uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata jest jak na dzieje Kościoła katolickiego stosunkowo młoda (liczy sobie bowiem dopiero niespełna dziewięćdziesiąt lat), jednak u podstaw jej spoczywa wiara powszechna od czasów pierwszych chrześcijan - wiara we wieczne królowanie Jezusa Chrystusa, z którego ust padła jednoznaczna deklaracja: **Jestem królem** (J 18, 37).

Twego królowania nam potrzeba

Uznanie w wymiarze społecznym Jezusa Chrystusa za Króla i szerzenie Jego panowania oznacza stworzenie optymalnych warunków dla osiągnięcia ostatecznego celu człowieka - uświęcenia i zbawienia duszy.

Christus Rex!

Chrystus jest naszym Królem, chociażby o tym nikt nigdy nie mówi! Chrystus jest naszym Królem, bo jest naszym Zbawcą i Bogiem.

Chrystus - Król bez berła i Cesarz bez ziemi

"Cały Kościół oddaje hołd swemu Boskiemu Założycielowi i Panu, ale niestety dla wielu ochrzczonych Chrystus nie jest Władcą. Wielu pomija Jego nauczanie i chce żyć po swojemu, budować wszystko poza Nim i odnosić się do Niego tylko w chwilach trudnych, w myśl zasady "jak trwoga to do Boga". Ale tak nie może żyć chrześcijanin; takie życie to pomyłka".

Król odrzucany zwycięży!

Bracia! Jeśli myślamy przebiegamy historię ludzkości, z przerażeniem widzimy, że wiele razy powtórzyła się straszna scena z Ewangelii: ludzie kamieniami obrzucali Chrystusa. Wiele razy powtarzał się okrutny sąd pierwszego Wielkiego Piątku: "Nie chcemy, żeby Ten panował nad nami!..." Wiele razy powtarzało się to przez 2000 lat! Czy tylko dawniej? Oby tak było! Ale patrzmy, co się dzieje dzisiaj? Na całym świecie, na każdym kroku pada okropny wyrok: "Nie chcemy, żeby Ten panował nad nami!".

Przyjmijmy Króla Królów

Dlaczego człowiek nowoczesny nie chce Chrystusa? Przecież tak wzruszającą jest scena betlejemską: trzej królowie u żłóbka. Przychodzą nowocześni trzej królowie, mąż stanu, giełdciarz, właściciel fabryki i stają koło żłóbka betlejemskiego.

Chrystus ważniejszy niż nauka

Jeśli Chrystus jest naszym Królem, to rozum nie może być naszym Bogiem. Jeśli Chrystus jest naszym Królem, nie możemy kultem otaczać wiedzy! Owszem: szanujmy naukę, ale nie róbmy z niej Boga! Sama wiedza nie wystarcza, by zachować godność ludzką. Ubóstwienie wiedzy oszołomiło człowieka. Czy dopiero w latach ostatnich? O, nie! Oszołomiło już pierwszego człowieka. Od tego czasu każdą niemożliwą myśl ubóstwiał tłum, jeśli ją tylko ochrzczą mianem "wiedza".

Wypędźmy bezbożnego czarta z kręgu świata!

"Ślubujemy Chrystusowi Panu, że będziemy wielkimi budowniczymi Jego Królestwa i nieustępliwymi szermierzami za sprawę Jego Kościoła. Będziemy Chrystusowej prawdzie dawali świadectwo w głębiach swych dusz i w codziennym życiu, w obyczajach ognisk domowych, w kształtowaniu pokoleń, w budowie ustrojów zbiorowego bytu. Jego duchem odwietrymy atmosferę społeczną. Jego moralną zasadą podmurujemy politykę swych państw. Wielkości swych narodów służycy będziemy z oddaniem, gruntując ją na niezawodnych pierwiastkach dostojności i rozwoju. Bo jak nie uznajemy człowieczeństwa bez duszy



i sumienia, tak nie rozumiemy ani ludzkości i jej dziejów bez czynnika Bożego, ani narodów bez przeznaczeń w sferze planów Opatrzności. Jak nie znamy chrześcijaństwa bez objawionej idei Odkupienia, bez historycznego a Boskiego Zbawiciela i bez Kościoła, tak Kościoła nie pojmujemy bez Papieża, hierarchii, apostołskiego laikatu, bez Boskiej misji na wszystkie czasy i bez szczególnego posłannictwa na zwrotny moment naszych dni" - w ten sposób ks. kardynał August Hlond zwracał się do uczestników Pierwszego Międzynarodowego Kongresu Chrystusa - Króla, który odbył się w 1937 roku w Poznaniu.

29 listopada 2020
I Niedziela
Adwentu Rok B
Z EWANGELII Mk 13

Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących.



Dzisiaj, w pierwszą niedzielę Adwentu, Kościół rozpoczyna nowy rok liturgiczny. Dlatego też wkraczamy w dni szczególnego oczekiwania, odnowy i przygotowań.

Jezus ostrzega, że nie wiemy "kiedy czas ten nadejdzie" (Mk 13,33). Tak, w tym życiu jest jeden decydujący moment. Kiedy nadejdzie? Tego nie wiemy. Pan nie chciał nawet wyjawić momentu, w którym miałby nastąpić koniec świata.

Tak czy inaczej, wszystko to prowadzi nas do przyjęcia postawy oczekiwania i czujności: "by niespodzianie przyszedłszy (...) nie zastał was śpiących" (Mk 13,36). Czas ziemskiego życia jest czasem ofiarności, czasem dojrzwania naszej zdolności do kochania; nie jest czasem rozrywki. Jest to czas "narzeczństwa" jako przygotowania do czasu "zaślubin" w innym świecie, w komunii z Bogiem i wszystkimi świętymi.

W tym okresie liturgicznym przygotowujemy się do świętowania wielkiego przyjścia: przyjście naszego "Pana domu". "Boże Narodzenie", "narodziny": oby każdy dzień naszego życia był "narodzinami" do życia w miłości! Być może okaże się, że uczynienie naszego życia nieustannymi "narodzinami" będzie najlepszym sposobem, aby nie "zaspać". Nasza Matka, święta Maryja czuwa nad nami!

Godzina ciemności. Trwałego pokoju nie będzie bez powrotu do Chrystusa

Papieże dostrzegali ścisły związek między pogrążaniem się narodów w konflikty zbrojne, a wcześniej dokonanymi "zbrodniami obrazy majestatu Chrystusa Króla" w postaci "zarazy laicyzmu", która z kolei przygotowywała grunt pod nadejście i rozwój totalitarnych ideologii, które parły do konfliktu o niewyobrażalnej skali.

Ołtarz i tron. O świeckości państwa

Swoiste ukoronowanie nauczania społecznego Kościoła stanowi encyklika papieża Piusa XI o królewskiej godności Chrystusa Pana, Quas primas z 11 grudnia 1925 roku. Była ona przypomnieniem - w dobie powszechnego triumfu laickiej demokracji liberalnej oraz wystąpienia jeszcze groźniejszego dla ciał i dusz ludzkich bezbożnego komunizmu - jedynozbawczej konieczności ponownego poddania się panowaniu Chrystusa Króla w każdej sferze życia, albowiem: (...) nawałnica zła nie tylko dlatego nawiedziła świat, ponieważ bardzo wielu ludzi usunęło Jezusa Chrystusa i Jego najświętsze prawo z własnych obyczajów i życia prywatnego, rodzinnego i publicznego; lecz także i w przyszłości nie zajaśnieje pewna nadzieja stałego pokoju między narodami, dopóki tak jednostki, jak państwa stronić będą i zaprzeczać panowaniu Zbawcy Naszego. Przeto wezwaliśmy, by pokój Chrystusowy szukać w królestwie Chrystusowym (Quas primas).

To On rządzi światem, choć świat tego nie chce. A Polska?
Krystian Kratiuk, Polonia Christiana 24, 2019-11-24

Pragnąc uwielbić majestat Twej potęgi i chwały, z wielką wiarą i miłością wołamy: Króluj nam Chryste!

- **W naszych sercach - Króluj nam Chryste!**
- **W naszych rodzinach - Króluj nam Chryste!**
- **W naszych parafiach - Króluj nam Chryste!**
- **W naszych szkołach i uczelniach - Króluj nam Chryste!**
- **W środkach społecznej komunikacji - Króluj nam Chryste!**
- **W naszych urządach, miejscach pracy, służby i odpoczynku - Króluj nam Chryste!**

- **W naszych miastach i wioskach - Króluj nam Chryste!**
- **W całym Narodzie i Państwie Polskim - Króluj nam Chryste!**

06 grudnia 2020
II Niedziela
Adwentu Rok B
Z EWANGELII Mk 1

Oto Ja posyłam wysłańca mego przed Tobą; on przygotuje drogę Twoją. Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, Dla Niego prostujcie ścieżki!



Niektórzy myśleli, że to Jan był prawdziwym Mesjaszem. Mówił tak jak dawni prorocy, opowiadając, że człowiek musi wyjść z grzechu, aby uciec od kary i wrócić do Boga, by znaleźć Jego miłosierdzie. To przesłanie na wszystkie czasy.

Jak to możliwe, że Jan przyciągał takie tłumy mężczyzn i kobiet? Oczywiście oskarżał Heroda i przywódców religijnych - przejaw odwagi, który fascynował prosty lud. Ale jednocześnie nie szczędził mocnych słów do wszystkich ludzi: bo oni też byli grzesznikami i musieli się nawrócić. A po wyznaniu grzechów, chrzcili ich w rzece Jordan. Dlatego Jan Chrzciciel tak ich fascynował, bo rozumieli przesłanie prawdziwej skruchy, które chciał im przekazać.

"Nie marnujcie tego czasu miłosierdzia ofiarowanego przez Boga", mówi św. Grzegorz Wielki. -

Jesteśmy gotowi, by podczas tego Adwentu prostować ścieżki dla naszego Pana? Mogę przemienić ten czas w czas poświęcony bardziej autentycznemu, głębszemu wyznaniu w moim życiu? Jan wymagał szczerości - szczerości przed sobą samym - jednocześnie z oddaniem się miłosierdziu Bożemu. Czyniąc to, pomagał ludowi żyć dla Boga, pomagał zrozumieć, że życie jest kwestią walki o otwarcie dróg cnoty i pozwolenie, aby łaska Boga ożywiała ich ducha swoją radością.

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny

LEKTURA DUCHOWA

8 grudnia obchodzimy w liturgii Kościoła uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. To święto mówi nam o wielkim wyróżnieniu prostej dziewczyny z Nazaretu. Skąd tak wielkie wyróżnienie? Podpowiada nam to fragment hymnu z brewiarzowej godziny czytań:

Ciebie wielbimy hymnami, przeczysta Matko Chrystusa, Ty zaś na śpiew Twojej chwały odpowiedz darem swej łaski.



Zwykła dziewczyna, a jednak niezwykła w oczach Boga. Jej niezwykłość polegała nie tylko na wyborze przez Boga, ale także, że na ten dar potrafiła odpowiedzieć posłuszeństwem i bezgranicznym pełnieniem woli Bożej. To, co również wyróżniało Maryję wśród innych, to Jej czyste serce i bezgraniczne zaufanie Bogu. A tego nie da się zawsze od razu zobaczyć.

Dlatego warto spojrzeć na dzisiejszą Ewangelię, bo uczy nas wielu rzeczy. Uczy nas choćby tego, że w życiu istnieje pewna miara wartości. Maryja była wielką, dlatego że była pełna Boga. Przykład Niepokalanej mówi nam, że nie jesteśmy wielcy ze względu na nasze nazwisko, naszą pracę, stanowisko, wiedzę, ale ważni jesteśmy na tyle, na ile nasze serce jest "pełne łaski". To znaczy, czy jest pełne Boga i na tyle wrażliwe, aby na Bożą propozycję mogło odpowiedzieć "tak".

Zgoda Maryi na zostanie Matką Boga i niezmarowanie łaski, którą otrzymała od Boga, uczy nas tego, jak w swoim życiu odpowiadać Bogu. Patrząc na nasze życie, uświadamiamy sobie, że nie jest to łatwe. Dobrze zauważył to arcybiskup Nowego Jorku, Fulton Sheen, który pisał: "Mamy nieszczera skłonność do poglądu, że liczy się to, co robimy. A przecież tak naprawdę liczy się to, czy pozwolimy Bogu zrobić coś z nami. Bóg, posyłając anioła do Maryi, nie prosił, by czegoś dokonała, lecz by wyraziła zgodę na dokonanie czegoś".

Bóg chce, abyśmy w naszym życiu dali szansę na to, by On mógł dokonać wielkich rzeczy w naszym powołaniu. Dla każdego z nas Pan Bóg ułożył plan. Co więcej, podarował nam talenty i zdolności, abyśmy jak najlepiej spełniali nasze powołanie. Z naszej strony pozostaje nam pozwolić, aby Bóg mógł ten plan realizować. Przykład Niepokalanej pomaga nam i jest dla nas zachętą, aby nie zmarnować tego, co otrzymujemy każdego dnia od Boga.

Być może nasuwa się nam taka myśl, że przecież Maryja miała łatwiej jako ta "Niepokalanie Poczęta" i uchroniona od skażenia grzechem. Ale pamiętajmy przy tym, iż im większy dar, tym większa odpowiedzialność, a przy tym więcej przeciwności. Widzimy to w Jej życiu. Wybrana przez Boga, ale nie zawsze zrozumiana przez ludzi. Odrzucona przez mieszkańców Betlejem ze względu na ubóstwo i uciekającą do dalekiego Egiptu przed pałającym nienawiścią Herodem. I w końcu współcierpiąca z niewinnie skazanym Synem na Golgocie. Jak widzimy, mimo tak wielkiego daru, Maryja nie miała łatwo. Wręcz przeciwnie - za wielkie wyróżnienie przez Boga musiała zmierzyć się z wieloma przeciwnościami i to przez całe swoje życie.

Maryja Niepokalana uczy nas, że świętość to zadanie na całe życie, a zdobywa się ją przez wierność swojemu powołaniu poprzez codzienne wypełnianie danego słowa, nawet jeśli kosztuje nas to wiele trudów i wyrzeczeń. Maryja swoją świętość realizowała w prostej codzienności przez codzienne potwierdzanie słowa "tak" w swoim życiu. Kiedy jako wybrana powiedziała "tak", to nigdy tego słowa nie zmieniła, lecz wypełniała je każdego

dnia, służąc Bogu. Również każdy z nas został powołany przez Boga, by swoje życie było codzienną odpowiedzią na to, co Bóg chce uczynić w naszym życiu. On wie, w jaki najlepszy sposób uświęcić życie prostego człowieka.

Maryja nauczyła wielu świętych, jak pełnić wolę Bożą i żyć w świętości. Wśród nich św. Maksymiliana Kolbe, wielkiego czciciela Niepokalanej. Kiedyś o. Maksymilian głosił konferencje dla braci zakonnych. Gwardian klasztoru w Niepokalanowie mówił do swoich braci:

"Chcę, żebyście byli świętymi. Naprawdę. Ale nie byle jakimi świętymi. Chcę, żebyście zostali wielkimi świętymi podobnie jak Maryja".

Niech Maryja będzie dla nas wszystkich wzorem jak wspólnie, razem połączyć dwie wole - naszą ludzką i Bożą. Postawa Maryi Niepokalanej uczy nas, że Bogu warto powiedzieć "Tak".

PEŁNA ŁASKI!

Maryję znamy głównie jako Matkę z Dzieciątkiem. Często też widzimy Ją na obrazach pod krzyżem albo oplakującą Syna. Rzadziej spotykamy wizerunek Matki Bożej Brzemiennej. Okazjonalnie też słyszymy określenia: "Maryja brzemienna", "Maryja w stanie błogosławionym". A przecież ten błogosławiony czas jest centralnym momentem historii zbawienia.

O tym, jak czas brzemienności był ważny w życiu Maryi uczą Ewangelisci, poświęcając temu tematowi sporo miejsca.

Pierwsze słowa Maryi zapisane w Ewangelii to Jej reakcja na pozdrowienie anioła. Młoda Żydówka, wychowywana w oczekiwaniu na Mesjasza, od pierwszego momentu poznaje wagę tego wydarzenia. Mimo to nie boi się - jest wręcz bardziej dzielna niż mężczyźni, którym Bóg przedstawia wezwanie. Jonasz ucieka, Izajasz jest przerażony, Jeremiasz się wymawia, Zachariasz musiał zaniemówić, żeby wysłuchał. Maryja spokojnie, logicznie pyta: "Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?". A po uzyskaniu wyjaśnienia jednym zdaniem wyraża zgodę. A jest to zgoda na to, by wyrzec się decydowania o całym swoim dalszym życiu.

Kolejny etap to radość, która domaga się, by ją dzielić. Stąd nawiedzenie Elżbiety. Spotkanie tych dwóch kobiet to okazja do dziękczynienia, entuzjazmu, szczęścia.

Słowa Maryi z Magnificat o "strąceniu władców z tronu, wywyższeniu pokornych, nasyceniu głodnych dobrami i odprawieniu bogatych z niczym" są jednymi z najpiękniejszych w Ewangelii. Maryja, nosząc pod sercem nienarodzonego jeszcze Jezusa, zapowiada w nich elementy Jego nauczania. Słowa Matki Bożej tak bardzo przypominają późniejsze słowa Jej Syna: "ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi". Dziś, obeznani z nauczaniem Jezusa, zapominamy, jak bardzo rewolucyjne było to przesłanie, jak inne od sposobu myślenia starożytnych, którzy cenili jedynie zwycięzców. Ewangelia ubogich, cichych, pokornych, najmniejszych, zagubionych miała dopiero nadejść. Wstępem do niej są właśnie słowa Maryi.

Maryja Brzemienne jest też najlepszą nauczycielką pokory. W czasie tych błogosławionych dziewięciu miesięcy nazywa siebie "służebnicą Pańską", ale też potrafi powiedzieć: "oto bowiem błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia". Jej słowa pokazują, że pokora nie ma być poniżaniem siebie, umniejszaniem swojej wartości, lecz jest po prostu umiejętnością stanięcia w prawdzie wobec siebie. Wieki później św. Teresa tak napisze: "Zastanawiałam się któregoś dnia nad pytaniem, dlaczego Pan tak bardzo kocha cnotę pokory, i nagle stanęła mi przed oczyma ta racja, że Bóg jest Prawdą najwyższą, a pokora niczym innym nie jest, jeno chodzeniem w prawdzie".

Prześledźmy dokładniej tę błogosławioną lekcję pokory i poznajmy przesłanie tych miejsc na świecie, które wybrała dla siebie Matka Boża Brzemienne.

Nasza Arka 2010 nr 12

08 grudnia 2020
Niepokalanego
Poczęcia Maryi
Z EWANGELII Łk 1

W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja.



W obecnym świecie z łatwością serfujemy w sferze komunikacji, ale czy w sercu nie jesteśmy samotni? Dzisiaj w dobie informacji czy potrafimy w niej wyrazić naszą osobowość?

Maryja, to kobieta "poślubiona mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida" (Łk 1,28). Maryja z pewnością miała w swym sercu różne ludzkie rozterki. Mimo to jednak w jej życie wkracza Bóg, aby przedstawić jej swój Projekt... o wymiarze boskim. Także dzisiaj Bóg pragnie wejść w nasze życie i nadać boski wymiar naszym ludzkim zadaniom.

"Nie bój się, Maryjo" (Łk 1,30). Nie budujmy byle jak! Aby nie było tak, że nasze uporczywe działania ukrywają pustkę. Małżeństwo, nasze służenie, wykonywanie zawodu nie mają być ucieczką w przód. "Pełna łaski, Pan z Tobą" (Łk 1,28). Obecność, która towarzyszy i nadaje sens. Ufność Bogu, która w konsekwencji prowadzi do zaufania innym. Przyjaźń z Bogiem, która odnawia przyjaźń z ludźmi.

Formowanie. W obecnych czasach, kiedy tak często otrzymujemy wiele sprzecznych bodźców, powinniśmy nadawać jednolitą formę naszemu życiu. Maryja, jak mówi Ludwik Maria Grignon, "jest doskonałą formą dla Boga". Maryja jest doskonałą formą i może nam wiele pomóc w naszym życiu. Czy zwracamy się do Niej w naszym formowaniu?

13 grudnia 2020
III Niedziela
Adwentu Rok B
Z EWANGELII J 1

Jan im tak odpowiedział: "Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała".

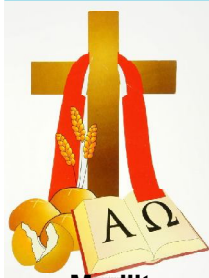


Dzisiaj, w środku Adwentu, otrzymujemy zaproszenie do radości i do nadziei: "Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie! W każdym położeniu dziękujcie" (1Tes 5,16-17). Pan jest blisko.

Radość jest kluczową cechą wiary. Wielkim szczęściem jest czuć się kochanym i zbawionym przez Boga. Chrześcijanin poddający się smutkowi będzie miał marne życie duchowe, nie zdoła dostrzec tego wszystkiego, co Bóg dla niego zrobił, a co za tym idzie, będzie niezdolny, aby to głosić. Chrześcijańska radość wypływa z aktu dziękczynienia, zwłaszcza za miłość, którą okazuje nam Pan; każdej niedzieli dokonujemy tego wspólnie, celebrując Eucharystię.

Jezus Chrystus jest Światłością, która oświeca świat. Ewangelia nie jest przesłaniem obcym i dalekim, ani jedną z wielu doktryn, ale Dobrą Nowiną, która wypełnia sensem całe ludzkie życie, bo została nam obwieszczona przez samego Boga, który stał się człowiekiem. Każdy chrześcijanin jest wezwany do wyznawania Jezusa Chrystusa i do bycia świadkiem swojej wiary. Jako uczniowie Chrystusa, jesteśmy wezwani do przynoszenia daru światłości. Poza tymi słowami, najlepszym świadectwem jest i będzie przykład wiernego życia.

Eucharystia - elementarz



Modlitwa Eucharystyczna

Modlitwa Eucharystyczna dawniej zwana Kanonem, czyli ustalonym działaniem przekazany przez Jezusa. Inną nazwą jest Anafora, czyli uniesienie, częściej używane we wschodnim chrześcijaństwie. Misterium, czyli tajemnica Eucharystyczna polegająca nie na ukrywaniu, ale na ukazywaniu co się wydarzyło.

Modlitwa eucharystyczna jest centrum - sercem Mszy Św.

Jest kilka tekstów - formularzy modlitwy eucharystycznej. Sobór Trydencki uporządkował mnogość formularzy, sprowadzając do jednego - kanonu Rzymskiego. Sobór Watykański II przywrócił mnogość, ale już nie tak liczną - utrzymano cztery formularze modlitwy Eucharystycznej. Każda z nich pokazuje tajemnice Eucharystii z trochę innej strony. Dobrze jest z tego powodu używać wszystkich czterech formuł.

Jest jeszcze piąta modlitwa eucharystyczna, bardziej kładąca nacisk na funkcję społeczną Kościoła. Dwie modlitwy Eucharystyczne, tzw. o tajemnicy pojednania, mówią o tym, jak Jezus wprowadza pojednanie. Istnieją też modlitwy do liturgii z udziałem dzieci.

Pierwsza część modlitwy Eucharystycznej jest to **Prefacja** - wprowadzenie, przedmowa.

1. Dialog wstępny, inaczej protokół - przypomnienie, że jest z nami Bóg, że jesteśmy w Nim zanurzeni. Wezwanie "w górę serca", w którym jednak nie chodzi o emocje, ale o wznoszenie duszy do Boga, na wyżyny niebieskie, gdzie ta ofiara się dokonuje.

2. Embolizm - rozwinięcie. Jest to tekst mówiący o konkretnym dniu, a jeżeli nie ma szczególnego wydarzenia, jest tekst o zbawieniu.

3. Eschatokół - odniesienie do wspólnoty aniołów i świętych. Prosimy o dołączenie nas do zastępów niebieskich uczestniczących w Eucharystii.

Hymn Sanktus - Święty, święty - zaczyna się od potrójnego wezwania "Święty" - jest to Żydowski sposób stopniowania poprzez powtarzanie i oznacza najwyższy stopień, ale i pokazuje potrójne imię Boga - Trójcy Świętej. Wchodzimy w święte imię Boga, w Jego odrębność, Jego odmienność, Jego niezwykłość. Jesteśmy zaproszeni do niezwykłych wydarzeń, ale i oczyszczeni. Dotyka naszej małości, kiedy wielka świętość Boga mieści się w kruszynie chleba uczestniczącej w przeistoczeniu.

Cała ziemia, nie tylko ta konkretna świątynia, jest pełna tej chwały. To jest niesamowite, kiedy na Mszy jest tylko kilka osób, gdzieś w kościele, w jakiegokolwiek części świata, to i tak to, co się wydarza, rozlewa się na całą ziemię.

Benedictus - druga część hymnu mówiąca o tym, że łaska dotyka każdej duszy - hosanna - błagam, wybaw mnie. Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie - tekst pochodzący z Apokalipsy, oznaczający nie tylko przyjście indywidualnie w Komunii, ale i ponowne przyjście na końcu czasów z całą mocą.

Post sanctum - odpowiedź na hymn Sanktus. Potwierdzenie, że chcemy, aby to się wydarzyło.

Następnie jest tekst o bieżącym wydarzeniu, jeżeli takie jest w danym dniu.

Epikleza - przywoływanie, żeby zszedł. To moment, kiedy kapłan wyciąga ręce nad darami i prosi Ducha Świętego, aby działał przez niego i uczynił Eucharystię. W tym momencie lud klęka i modli się o tego Ducha oraz oczekuje na najważniejszy moment. Mając tą wiedzę zwróćmy uwagę, skupmy się na tych szczegółach, które często nam umykają, a one zawierają bardzo głębokie treści i przygotowują do tego, co ma nastąpić.

przygotowała Beata Jaracz

Święty Miesiąca



Święty Andrzej

Andrzej pochodził z Betsaidy nad Jeziorem Galilejskim (por. J 1, 44), ale mieszkał ze św. Piotrem, swoim starszym bratem i jego teściową w Kafarnaum (por. Mk 1, 21. 29-30). Był - jak Piotr - rybakiem. Początkowo był uczniem Jana Chrzciciela. Pod jego wpływem poszedł za Chrystusem, gdy Ten przyjmował chrzest w Jordanie.

Andrzej nie tylko sam przystąpił do Chrystusa; to on przyprowadził do Niego Piotra: "Nazajutrz Jan znowu stał w tym miejscu wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: "Oto Baranek Boży". Dwaj uczniowie usłyszeli jak mówił, i poszli za Jezusem. (...) Jednym z dwóch, którzy

to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej.

Przez cały okres publicznej działalności Pana Jezusa Andrzej należał do Jego najbliższego otoczenia. W domu Andrzeja i Piotra w Kafarnaum Chrystus niejednokrotnie się zatrzymywał. Andrzej był świadkiem cudu w Kanie (J 2, 1-12) i cudownego rozmnożenia chleba (J 6, 8-15).

Po Zesłaniu Ducha Świętego św. Andrzej pracował w Scytii, w kraju leżącym pomiędzy Dunajem a Donem. Św. Andrzej miał także pracować w Poncie, w Kapadocji i w Bitynii, skąd udał się do Achai. Wszystkie źródła są zgodne, że św. Andrzej zakończył swoje apostołskie życie śmiercią męczeńską w Patras w Achai, na drzewie krzyża.

Działalność, a zwłaszcza śmierć św. Andrzeja, okazują apokryfy: Dzieje Andrzeja z wieku II-III oraz Męka św. Andrzeja z wieku IV.

Zwłaszcza Dzieje Andrzeja cieszyły się kiedyś wielkim powodzeniem. Według tych źródeł, po Zesłaniu Ducha Świętego Andrzej miał nauczać i dokonać wielu cudów (nawet wskrzeszania zmarłych) w miejscach, do których dotarł: w Poncie i Bitynii (dzisiaj zachodnia Turcja) oraz w Tracji (Bułgaria), Scytii (dolny bieg Dunaju) i Grecji. Tam też, w Patras, 30 listopada 65 lub 70 roku (w tradycji wschodniej - w 62), przeżegnawszy zebranych wyznawców, został ukrzyżowany głową w dół na krzyżu w kształcie litery X. Wyrok ten przyjął z wielką radością - cieszył się, że umrze na krzyżu, jak Jezus.

Kult św. Andrzeja był zawsze w Kościele bardzo żywy. Achaja chlubi się przekonaniem, że jej pierwszym metropolitą był św. Andrzej. Dla prawosławnych św. Andrzej jest jednym z najważniejszych świętych, nazywają go Apostołem Słowian. Według ich tradycji św. Andrzej dotarł nad Dniepr i Don i jest założycielem Kijowa.

Od 2003 r. cząstka relikwii św. Andrzeja jest także w Polsce, w warszawskim kościele środowisk twórczych przy Pl. Teatralnym.

Kult św. Andrzeja był i nadal jest żywy w różnych krajach. Święty Grzegorz I Wielki założył ku jego czci klasztor i kościół w Rzymie. Otrzymał także relikwie Apostoła z Konstantynopola (+ 604). Wiele narodów i państw ogłosiło św. Andrzeja za swojego szczególnego patrona. Tak uczyniły: Neapol, Niderlandy, Szkocja, Hiszpania, arcybiskupstwo Brunszwiku, księstwo Burgundii, Limburg, Luksemburg, Mantua i Szlezwig, a z innych krajów - Bitynia, Grecja, Holandia, Niemcy, Pont, Prusy, Rosja i Sycylia. Także bardzo wiele miast chlubi się patronatem św. Andrzeja: Agde, Aranches, Baeza, Bordeaux, Brescia, Bruggia, Hanower, Neapol, Orange, Pesaro, Rawenna, Rochester. Jest także patronem małżeństw, podróżujących, rybaków, rycerzy, wozniów, rzeźników. Ten orędownik zakochanych wspomaga w sprawach matrymonialnych i wyprasaniu potomstwa.

Dużą cziłą cieszył się św. Andrzej również w Polsce. Atrybutami Świętego są: "krzyż św. Andrzeja" w kształcie litery X, księga, ryba, sieć. Formę krzyża św. Andrzeja mają znaki drogowe ustawiane przy przejazdach kolejowych.

źródło: brewiarz.pl, opr. H.Kyc

20 grudnia 2020

IV Niedziela

Adwentu Rok B

Z EWANGELII Łk 1

Lecz anioł rzekł do Niej: "Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus."



Święty Łukasz nie snuje opowieści opartej na wyobraźni, lecz na rzeczywistości utkanej przez Boga z udziałem ludzi. Punktem kulminacyjnym jest: "Oto poczniesz i porodzisz syna, któremu nadasz imię Jezus" (Łk 01,31).

Ta wiadomość przypomina, że zbliża się Boże Narodzenie. Maryja otworzy nam drzwi do współdziałania w dziele Boga. Pokorna dziewica z Nazaretu, zaskoczona słuca Anioła. Właśnie prosiła Boga, aby wysłał Mesjasza, by ratował świat. W swoim skromnym rozumieniu nie wyobrażała sobie, że Bóg wybrał właśnie Ją do realizacji Swoich planów.

Maryja przeżywa dramatyczne chwile w swoim sercu: była i chciała pozostać dziewicą; Bóg oferuje jej teraz macierzyństwo. Maryja nie rozumie: "Jakże się to stanie" (Łk 1,34), zapytała. Anioł mówi jej, że czystość i macierzyństwo nie wykluczają się, lecz w mocy Ducha Świętego doskonale się łączą. "Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego" (Łk 1,38). Odpowiedziała: "niech Mi się stanie według twego słowa!" (Łk 1,38).

W tym samym momencie "Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas" (J 1,14). Ta przypowieść stała się jednocześnie najbardziej boską i ludzką rzeczywistością. Paweł VI napisał w 1974 roku: "W Maryi widzimy odpowiedź jaką Bóg daje wobec tajemnicy człowieka; i pytanie, które stawia człowiek o Bogu i o życiu".

Na bezdrożach tzw "kościół otwartego"

List otwarty do katolików "otwartych"

Wybaczcie, proszę, że zwracam się do Was tym określeniem ukutym przez Was wiele lat temu, dziś nieco już chyba zaśniedziałym - nie wiem jednak, w jaki sposób określacie siebie dziś. Sądzę jednak, że sformułowanie "katolik otwarty" jako członek samozwańczego "Kościoła otwartego" bardzo dobrze oddaje to, jak siebie definiujecie.

Wielokrotnie podkreślacie bowiem, że jesteście, chcecie być, i życzylibyście sobie, żeby wszyscy członkowie Kościoła byli otwarci. Czyli, żeby byli inni niż do tej pory - otwarci na każdego człowieka, otwarci na niekatolickie wierzenia, na sprzeczne z wiarą poglądy, wreszcie na to, co dotychczas Kościół uważał za grzech. Sugerujecie, że taki właśnie był Chrystus - że rzekomo nigdy się z nikim nie sprzeczał (może prócz faryzeuszów, których wbrew logice utożsamiacie z dzisiejszymi konserwatystami postulującymi przestrzeganie... nauk Chrystusa), przyjmował poglądy innych bez dyskusji (bo przecież nie łąał kupców, a wąpiącego Piotra nie nazwał szatanem), był wyłącznie miłosierny i nigdy nie kazał nikomu się poprawić (nie mówił zapewne: Idź, a od tej chwili już nie grzesz!, ale po prostu: "Wszystko OK, róbta co chceta, do zobaczenia!"), i obiecywał zbawienie każdemu, bez względu na to, jak żyje i w co wierzy (a słowa o wąskiej bramie były zapewne jakąś niezrozumiałą przenośnią).

Drodzy Bracia w wierze! Przestańcie! Nie kłamcie o naszym Panu tylko po to, by na własną modłę i na modłę tego świata dalej zmieniać Jego Kościół. Muszę to podkreślić zwłaszcza jako wierny diecezji krakowskiej - Kościół jest Jego, naszego Pana Jezusa Chrystusa. Nie Wasz ani nasz. To Jego Kościół. Przypominam o tym,

gdyż jakiś czas temu zgromadziliście się przed budynkiem kurii biskupiej na Franciszkańskiej, by pikietować pod hasłem: Odzyskajmy nasz Kościół!. Ale to jest Kościół Chrystusa - i nie zmieni tego nagłośnienie w i z y t y kilkudziesięciu ludzi pod oknem papieskim przez n a j w i ę k s z e antychrześcijańskie media w Polsce. Media, na których przekaz jesteście przecież szeroko otwarci.

Te same media nie chciały donosić o kilkudziesięciu tłumach przed tą samą kurią - kiedy zebrali się tam katolicy niedodający sobie przymiotnika, by wesprzeć swego arcybiskupa, powtarzającego zasadniczą naukę moralną Kościoła. Wasze media - bo przecież je posiadacie i umiejętnie wykorzystujecie - również o tym wydarzeniu milczały. Nie milczały jednak, gdy przedstawiciele tęczowej zarazy sprofanowali wizerunek Matki Chrystusa. Wtedy niejeden z Was, katolików otwartych, prześcigał się z kolegami, kto pierwszy i kto bardziej brawurowo uzasadni, dlaczego znieważenie wizerunku Matki Bożej Was nie obraża. Bo jesteście na takie obrażanie i na postulaty "tęczowych" środowisk szeroko otwarci.

Podkreślacie bowiem, że otwartość i tolerancja należą się "innemu" i że takie właśnie postawy przede wszystkim powinny charakteryzować katolików. I tak, otwarci jesteście na wyznawców judaizmu, na członków wspólnot protestanckich i na muzułmanów, a ostatnimi czasy również na wyznawców wierzeń pogańskich. Nie przestrzegacie przed ich błędami czy herezjami, ale

szukacie wśród wiarołomnych wyłącznie "częstek prawdy", na których chcecie budować wcale nie most, po którym mogliby oni przyjść do Chrystusa, ale jakąś



nieokreśloną współpracę. Jesteście na to szeroko otwarci.

Drodzy bracia, wytłumaczcie mi zatem, dlaczego w tak otwartych postawach brakuje postawy otwartości dla kogoś, kto na zdrowy rozum powinien być Wam przecież bliższy niż ateistyczni dziennikarze, homoaktywiści, wyznawcy innych religii czy nawet bluźniercy - dla pozostałych katolików? Dla tych katolików, którzy modlą się tak, jak modlili się ich rodzice i dziadkowie; którzy wierzą w to, co napisano w katechizmie; którzy sądzą - w zgodzie z odwieczną nauką Kościoła - że w świecie istnieje dobro i zło, a więc niektóre uczynki są obiektywnie złe.

Dlaczego nie byliście otwarci na poglądy emerytowanego arcybiskupa, który być może używał zbyt daleko idących słów, ale urządzaliście mu w swoich (oraz ateistycznych) mediach połajanki i zorganizowaliście nań nagonkę, opracowując przy tym niezwykle system donosu na "innego" do władz kościelnych?

Dlaczego będąc otwartymi na tworzenie duszpasterstw gejów i lesbijek, nie jesteście otwarci na przykład na pielgrzymki kibiców lub narodowców na Jasną Górę? Dlaczego zawsze potępiaacie kapłanów którzy posługują przy takich okazjach? Czyż to nie oni

właśnie wyszli ewangelizować "innego"?

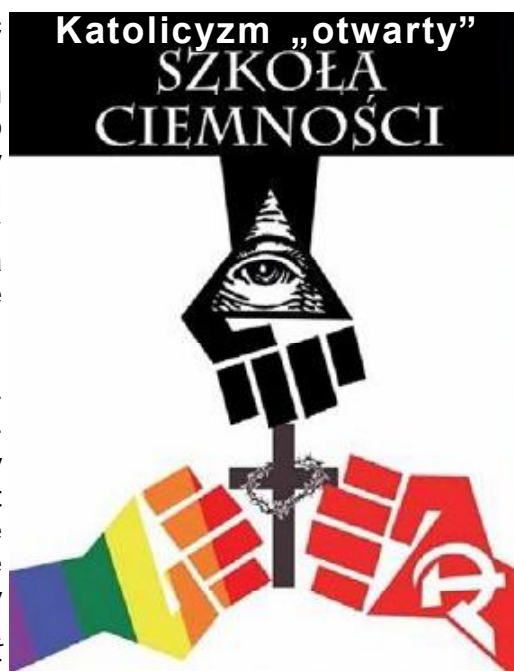
Dlaczego w ramach otwartości wprowadzacie do katolickich świątyń elementy duchowości i pobożności protestanckiej, a nie jesteście w stanie otworzyć się na duchownych sprawujących Mszę Świętą w jej wielowiekowym, tradycyjnym rycie?

Dlaczego jesteście - zarówno świeccy, jak i kapłani - otwarci na lewicowe postulaty niektórych polityków, a nawet włączacie się w ich kampanie wyborcze, ale gdy głos zabierze ortodoksyjny kapłan, biskup czy promująca Tradycję katolicką instytucja, natychmiast podnosicie krzyk na rzecz zakazu "wtrącania się Kościoła do polityki"? A może chodzi Wam po prostu o zakaz niezgadania się Kościoła ze współczesnym światem?

Dlaczego aktywni w internecie kapłani "Kościoła otwartego" na potęgę blokują użytkowników o bardziej zachowawczych poglądach, tworząc wspólnotę otwartą na kłódkę? Dlaczego oznajmniają, że tradycjoniści to terroryści i nawołują, by banować od razu osoby używające słów takich jak "balaski", "tabernakulum", "ołtarz", "tradycja", "patena" czy "monstrancja"? Dlaczego z wściekłością atakują starszych hierarchów, takich jak kardynałowie Sarah i Zen czy Benedykt XVI, prześmiewczo nazywając ich dziadkami i karierowiczami?

Dlaczego, drodzy Bracia, nigdy publicznie nie zwróciliście im uwagi, by tego nie robili, bo wykazują się brakiem otwartości na "innego"? Wiecie dobrze, że wszystko to zdarzyło się naprawdę, nie ma tu publicystycznej przesady, na którą tak często przecież jesteście... otwarci.

Zarzucacie nam, katolikom, którzy cenią kościelną Tradycję i dostrzegają upadek moralny świata (upatrując dlań ratunku w



wierze i katolickiej moralności), że stworzyliśmy sobie własne bańki, spoza których się nie wychylamy. Owe bańki to rzekomo zbudowane sztucznie grupy osób widzących świat dokładnie w ten sam sposób i krytykujące każdego, kto się z nimi nie zgadza. Ale zastanówcie się - wracając do postawionych przeze mnie wcześniej pytań - czy znacie jakiegokolwiek przedstawiciela mediów katolików otwartych, który spotkał się z tradycyjnie uformowanym arcybiskupem, by poznać jego poglądy, by współodczuwać z nim jego zagubienie we współczesnym Kościele i niezgodę na współczesny świat? Czy ktokolwiek z Was był na tyle otwarty?

Czy kiedykolwiek zechcieliście wsłuchać się w lęki i niepokoje oraz przekonania kibiców i narodowców, którzy wciąż z nadzieją zerkają w stronę Kościoła, a mogliby - jak wielu ich rówieśników - dawno dać sobie spokój z uczęszczaniem na Mszę Świętą? Czy rozmawialiście z nimi? Wyszliście na te peryferia Kościoła? Towarzyszyliście im? Czy ktokolwiek z Was był na tyle otwarty?

Czy wiecie, dlaczego coraz liczniejsze grupy młodych katolików pragną organizować w swoich parafiach Msze Święte w

Tradycyjnym Rycie Rzymskim? Czy kiedykolwiek poszliście na taką Mszę i próbowaliście poznać członków Duszpasterstwa Tradycji? Czy zechcieliście kiedyś porozmawiać o tym, co przeżywają podczas Mszy i dlaczego to, co Wy postrzegacie jako archaiczne i teatralne, tak ich porusza? Czy staraliście się dopytać, dlaczego mieli kłopoty z pobożnością, uczęszczając na "nową Mszę", a odnaleźli spokój ducha, gdy odkryli "starą"? I dlaczego tak im zależy na godnym sprawowaniu Mszy i szacunku dla Najświętszego Sakramentu, że gotowi są (nierzadko przesadzając) przesiedzieć całe noce przed monitorem, by powiedzieć o tym całemu światu, w pierwszej kolejności zaś katolikom? Czy ktokolwiek z Was był na tyle otwarty?

Mógłbym mnożyć te pytania w nieskończoność, bo stopień zamknięcia katolików otwartych na swych braci w wierze jest wręcz niepojęty. Bolesny i sugerujący, że według Was w XXI wieku świat ma zawsze rację, a Kościół, jego Wiara, nauki i Tradycja - nigdy. Może to również świadczyć, że w całej tej idei "Kościoła otwartego" wcale nie chodzi o otwarcie na każdego "innego", ale o otwarcie wyłącznie na tego, kto nie zgadza się z dotychczasową nauką, kształtem i misją Kościoła. Tylko ktoś taki jest kandydatem na Waszego przyjaciela, dla niego macie otwarte drzwi, serca, ramiona i umysły. Wobec tych zaś, którzy Wam nie pasują bądź komplikują Wasze plany, zmieniacie się w Kościół zamknięty na cztery spusty, w twierdzę "oświecenia" obłożoną przez ciemnogród, któremu nie godzi się nawet podać ręki, poświęcić czasu, spróbować zrozumieć.

Przekonajcie mnie, że jest inaczej. Bądźcie otwarci.

Krystian Kratiuk

Artykuł został opublikowany w 73. Nr. magazynu POLONIA CHRISTIANA

Nasza rzeczywistość

W tych specyficznych czasach, w jakich przychodzi nam żyć, musimy mieć szeroko otwarte oczy i wrażliwy słuch, aby zauważyć i usłyszeć to, co jest prawdą, bo wszystkie kłamstwa grzmiały i wylewają się strumieniami. Nie jest łatwo odrzucić te wszystkie zakamuflowane, fałszywe informacje, sączone w mediach społecznościowych przez różnych specjalistów od siania propagandy, mające na celu obrzydzenie i utrudnienie życia zwykłym ludziom. Tworzenie ogólnej atmosfery strachu oraz pobudzanie nieufności do organów państwowych i instytucji społecznych to sposób na zbijanie kapitału politycznego kosztem całego społeczeństwa. Owszem, mamy tego wstrętnego wirusa, którego tak naprawdę nie można do końca zdiagnozować, ale to nie oznacza, ażeby używać go do straszenia ludzi. Mamy wskazania rządowe odnośnie zachowania bezpieczeństwa zdrowotnego w obliczu zagrożeń ze strony Covid-19 i do tego powinniśmy się stosować. Nie czas na mędrkowanie i zgrywanie cwaniaka. Musimy w zgodzie z zaleceniami specjalistów medycznych przebrnąć przez tą zarazę z możliwie jak najmniejszymi negatywnymi konsekwencjami. Wszelkie spiskowe teorie na ten temat są szkodliwe dla wszystkich, bez względu na to, czy w nie wierzą, czy nie. Żyjemy w jednym kraju i tak ważna dziedzina życia jak zdrowie powinna być respektowana jednakowo przez wszystkich obywateli, niezależnie od ich poglądów politycznych czy statusu społecznego.

Niestety, ugrupowania opozycyjne, kierując się jedynie własnym partyjnym interesem, jątrzą i niepokoją społeczeństwo swoim nieodpowiedzialnym zachowaniem, podważającym niemal wszystko to, co w obronie przed wirusem robi rząd. Zachowajmy jednak zdrowy rozsądek i nie ulegajmy fałszywym teoriom jak i pseudo-specjalistom od wszystkiego.

Zbliżamy się do ważnego wydarzenia, jakim jest dzień „Wszystkich Świętych”. Zachowajmy się odpowiedzialnie i nie narażajmy się nawzajem na zakażenie. Przestrzegajmy zasady odległościowej i zakładajmy maseczki. Może to nie jest całkowite zabezpieczenie, ale na pewno przynajmniej częściowe. Nic nam z tego powodu nie ubędzie, a być może uchroni nas przed nieszczęściem. To jest nasza odpowiedzialność nie tylko za siebie, ale przede wszystkim za naszych bliskich i znajomych, a szczególnie osoby w podeszłym wieku. To jest jedna z refleksji jaka powinna nam towarzyszyć w tym okresie zadumy nad własnym życiem i postępowaniem. Bo życie przemija, nawet bardzo szybko przemija i warto swoje zachowania od czasu do czasu zrewidować i zastanowić się, co może trzeba zmienić, co ulepszyć a co odrzucić. Nikt nie jest tak doskonały, aby nie



Sytuacje nędzy i konfliktu są dla Boga sposobnością do okazania miłosierdzia.

Dziś jest czas miłosierdzia!

Papież Franciszek

opr. AB

www.opoka.org.pl

popępiać błędów, stąd warto co jakiś czas dokonać korekty swojego zachowania. Ważne aby, nie ulegać nowym ideologicznym teoriom, wyzbytym podstawowych wartości, na jakich opiera się nasza cywilizacja i dzięki którym realizujemy nasze współistnienie. To Stwórca nazaczył człowieka do realizowania celów opartych na dekalogu i rozumnym podejściu do wyzwań, na jakie człowiek napotka w swoim życiu, z zachowaniem Jego przykazań. Tylko takie zachowanie daje człowiekowi szczęście i nadzieję na zbawienie. Odstąpienie od tego jest pogrążeniem się w nicość. Trudno więc zrozumieć tych, którzy deptają prawdy Boże, przybierając postawy sprzeczne z przyjętymi normami i domagają się stosowania nowych, zdziwaczałych reguł w życiu człowieka. Nie możemy się na to godzić, ani nie możemy lekceważyć tego zjawiska i przechodzić wobec niego obojętnie. To Jan Paweł II przestrzegał Polaków przed nieograniczoną wolnością, która może nas zniewalać. Ten wielki człowiek przewidywał jak wiele różnego rodzaju zagrożeń wynika z niekontrolowanej i nieograniczonej wolności. To hasło „róbta co chceta” spowodowało w szczególności wśród młodych ludzi niepohamowanie wobec własnych słabości, dążenie do przeżywania nowych doświadczeń, dotąd uznawanych za niestosowne, niedorzeczne, złe. To jest kolejny wirus naszych czasów, z którym powinniśmy i musimy walczyć, aby zachować naszą osobistą, jak i narodową godność. Wszystko to nie jest łatwe, ale także nie jest niemożliwe. Wystarczy zdroworozsądkowo podejść do życia i pomyśleć, skąd wyszliśmy i gdzie zmierzamy, co jest prawdziwym wzorem, a co fałszyfikatem niegodnym uwagi.

Niech ten okres adwentu będzie tym czasem, który uprzytomni nam nasze jestestwo, nasz obowiązek wobec Boga i ludzi. Nie ma innego świata poza światem stworzonym przez Boga i nie ma innego Pana naszego życia poza Nim. Trzymajmy się więc Jego nauki i postępujmy zgodnie z Jego nauczaniem, a wtedy na pewno zwycięży dobro nad złem.

Ci wszyscy, którzy tego nie respektują, żyją w świecie abstrakcyjnym, tu i teraz, bez nadziei na wieczną szczęśliwość. Potrzebna jest nieustanna modlitwa i zaangażowanie kościoła katolickiego, jak i wszystkich wierzących, w budowanie zdrowego podejścia do życia, opartego o prawo Boże. Tego wszystkim ludziom odpowiedzialnym za los Polski i Polaków życzę i pozdrawiam.

Andrzej Kręzałek

11 listopada

Święto Niepodległości

Pomódl się za Polskę
tą modlitwą zainspi-
rowaną słowami Jana
Pawła II

Miłość Jana Pawła II do Polski była czymś niekwestionowanym. Papież wielokrotnie - i nie tylko podczas pielgrzymek do ojczyzny - wyrażał troskę o dobro naszego kraju. Niektóre z jego wskazań i marzeń dotyczących Polski stały się kanwą dla poniższej modlitwy.

Dobry Boże, za wstawiennictwem św. Jana Pawła II powierzamy Ci nas i naszą Ojczyznę.

Pomóż nam kochać to, co ojczyste: nasze korzenie, historię, tradycję, język i polskie krajobrazy, a przede wszystkim kochać naszych rodaków - niezależnie od tego, czy podzielamy ich poglądy, czy nie.

Ucz nas mądrego wykorzystywania wolności, ucz nas solidarności i odpowiedzialności za nasze wspólne dziedzictwo.

Spraw, żebyśmy wszyscy byli ludźmi sumienia, czyli słuchali Twojego głosu - nawet kiedy jest bardzo wymagający; żebyśmy nazywali po imieniu dobro i zło, a nie zamazywali granicy między nimi; żebyśmy dobro w sobie i wokół siebie rozwijali, a wobec zła nie pozostawali obojętni, ale je przewyciężali.

Pomóż nam odważnie podejmować odpowiedzialność za sprawy publiczne: troszczyć się o dobro wspólne i nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: "Jeden drugiego brzemiona noście".

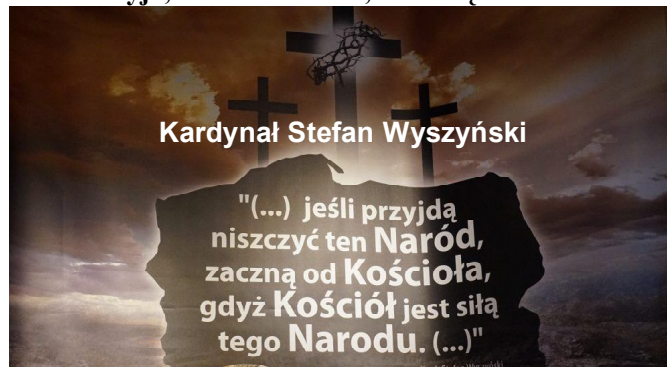
Strzeż nas i oświecaj, żebyśmy nie dali się zwieść wizji szybkiego zysku kosztem innych i żebyśmy opierali się wszelkim pokusom wyzysku.

Daj nam Twoją łaskę, żeby każdy z nas - na miarę swojego powołania - angażował się w budowanie królestwa Bożego w rodzinie, w społeczności i w całej ojczyźnie.

Odnawiaj nasze umysły i serca, aby przepelniała je miłość i sprawiedliwość, uczciwość i ofiarność, szacunek dla innych i troska o dobro wspólne.

Prosimy, ześlij swojego Ducha, żeby wciąż odnawiał oblicze tej ziemi.

Maryjo, Królowo Polski, módl się za nami! Amen.



Zmiany w modlitwach i tekstach liturgicznych

29.08.2020r. Konferencja Episkopatu Polski podczas 386. Zebrania Plenarnego na Jasnej Górze zatwierdziła ujednoczenie brzmienia wybranych modlitw oraz polskie tłumaczenie tekstów liturgicznych na wspomnienie dowolne św. Jana XXIII - poinformowało PAP biuro prasowe Episkopatu.

Wyjaśniono, że ujednoczenie polskiego brzmienia wybranych form modlitewnych, publikowanych w różnych źródłach, ma na celu korektę zauważonych rozbieżności i niedogodności oraz wprowadzenie ładu na forum wydawnictw katolickich, także w Internecie.

"Decyzja biskupów dotyczy m.in. modlitwy Pozdrowienia Anielskiego, w której poprawna formuła to "Zdrowaś Maryjo" (nie "...Mario"), "błogosławionaś Ty między niewiastami" (a nie np. "błogosławiona jesteś")."

Wśród ujednoczonych formuł znalazła się także modlitwa "O mój Jezu" (fatimski akt strzelisty z modlitwy różańcowej) z formułą "dopomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia", oraz wezwanie "O Krwi i Wodo" z kultu Bożego Miłosierdzia, w której potwierdzono, jako obowiązującą formułę "...któraś wypłynęła..." (nie "wytrysnęła").

Wyjaśniając zmianę ostatniej modlitwy zaczerpniętej z "Dzienniczka" św. s. Faustyny zwrócono uwagę, że sama s. Faustyna używa różnych brzmień: "wytrysła" (Dz. 83 i 309), "wytrysnęła" (Dz. 187), "wytrysłaś" (Dz. 813). "W oficjalnych zatwierdzonych modlitewnikach Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia (+Jezu, ufam Tobie+ z r. 1993 oraz "Bóg bogaty w Miłosierdzie" z 2014 r.) używa się formy "wypłynęła" nawiązującego do biblijnej sceny przebicia serca Chrystusa: "jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda" - zwrócono uwagę.

Konferencja Episkopatu Polski zatwierdziła 28 sierpnia polskie tłumaczenie trzech nowych wezwań litanii loretańskiej: "Matko miłosierdzia", "Matko nadziei", "Pociecho migrantów".

Wśród ujednoczonych modlitw są także modlitwa "Aniele Boży" oraz fatimska "Modlitwa Anioła".

Przyjmuje się ujednoczoną formułę aktu strzelistego z Fatimy, stosowaną w Różańcu NMP. Formuła ujednoczona dla pożytku wiernych brzmi:

O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i dopomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia.



Po przyjęciu przez KEP form ujednoczonych, zostaną one opublikowane i staną się obowiązujące dla kolejnych wydań tekstów liturgicznych i innych modlitewników.

Konferencja Episkopatu Polski zatwierdziła 28 sierpnia polskie tłumaczenie trzech nowych wezwań litanii loretańskiej: "Matko miłosierdzia", "Matko nadziei", "Pociecho migrantów" - poinformowało w sobotę biuro prasowe Episkopatu.

Nowe wezwania litanii loretańskiej, wprowadzone w języku łacińskim przez Stolicę Apostolską 20 czerwca 2020 r., będą odąd brzmiały w języku polskim "Matko miłosierdzia" (po "Matko Kościoła"), "Matko nadziei" (po "Matko łaski Bożej"), "Pociecho migrantów" (po "Ucieczko grzesznych").

Zaznaczono, że wezwania "Matko miłosierdzia", które w polskiej wersji litanii już było w użyciu po wezwaniu "Matko łaski Bożej", odąd będzie znajdować się w nowym miejscu.

"Nie można dokładać dodatkowych wezwań np. Królowo świata, tylko dla dokończenia symetrycznej frazy melodycznej" - zwrócił uwagę sekretarz Komisji KEP ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów ks. Dominik Ostrowski.

Podkreślił, że w litaniach priorytetem jest tekst modlitwy, a nie melodia, dlatego "należy promować lub komponować takie melodie litanii, które nie zakładają parzystej liczby wezwań".

Nowe brzmienie litanii loretańskiej obowiązuje z dniem podjęcia uchwały, tzn. od 28 sierpnia 2020 r. W obecnym kształcie litania loretańska ma 55 wezwań do Matki Bożej.

Litania loretańska nazywana jest także litaniami do Najświętszej Maryi Panny. Pierwsza wersja tego rodzaju modlitwy powstała w XII wieku we Francji, nie zachowała się. Utrwaliła się wersja używana od pierwszej połowy XVI wieku w Loreto. Stąd nazwa litanii loretańska. W 1587 roku papież Sykstus V związał z jej odmawianiem przywilej odpustu. W roku 1631 zakazano wprowadzania wszelkich zmian w litanii bez zezwolenia Stolicy Apostolskiej, co wpłynęło na jej ujednoczenie i upowszechnienie.

Tekst za KEP/KA1

Dekret Metropolity Przemyskiego z 16 października 2020 r.



W związku z nasilającą się pandemią w Polsce i wprowadzeniem nowych obostrzeń, dotyczących także uczestnictwa wiernych w nabożeństwach i Mszach Świętych, odprawianych w kościołach i kaplicach, zarządzam, co następuje:

1. Mając na uwadze ograniczenia dotyczące liczby uczestników zgromadzeń religijnych dla wiernych przebywających w tzw. "strefie żółtej" (1 osoba na 4m²) i w "strefie czerwonej" (1 osoba na 7 m²), zgodnie z kan. 87 § 1, 1245 i kan. 1248 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego udzielam ogólnej dyspensy od obowiązku niedzielного uczestnictwa we Mszy Świętej, począwszy od niedzieli 18 października br., osobom przebywających w takich strefach w okresie ich obowiązywania. Skorzystanie z dyspensy oznacza, że nieobecność na Mszy niedzielnej we wskazanym czasie nie jest grzechem. Jednocześnie zachęcam, aby osoby korzystające z dyspensy trwały na osobistej i rodzinnej modlitwie. Zachęcam szczególnie do duchowej łączności ze wspólnotą Kościoła poprzez transmisje radiowe w Radiu FARA oraz za pośrednictwem lokalnych i ogólnopolskich rozgłośni radiowych i stacji telewizyjnych.

2. W kościołach i kaplicach należy bezwzględnie przestrzegać wszystkich obowiązujących zasad reżimu sanitarnego. Przypominamy również, że maseczek lub przyłbic zakrywających nos i usta, zobowiązani są używać:

- wierni uczestniczący w liturgii, chyba że mają wymagane zwolnienie,
- pracownicy kościołni w sytuacjach kontaktu z innymi osobami (np. podczas zbierania składki czy w czasie przygotowania paramentów w świątyni, w której przebywają inne osoby),
- służba liturgiczna podczas liturgii i przygotowania do niej, z wyjątkiem diakona, lektora i psalmisty w momentach czytania lub śpiewu. Maseczek lub przyłbic mają ponadto używać celebrans i koncelebrans, podczas rozdawania Komunii św. i procesji przez świątynię.

Wszystkie informacje dotyczące naszej Archidiecezji będą umieszczane na bieżąco na stronie przemyska.pl.

Zachęcam do intensywnej modlitwy w intencji ustania pandemii, a także w intencjach chorych i personelu medycznego oraz służb ratowniczych.

*Z serca wszystkim błogostawię
Abp Adam Szal
Metropolita Przemyski*



Dzienniczek

Ciąg dalszy / 110

+ Walka z pewną pokusą. Była osoba, która ustawicznie mnie zaczepiała pochlebny słówkiem, a wiedziała, w jakim czasie wychodzę do kaplicy czy na werandę, więc wtenczas zastępował mi drogę, a nie śmiał się zbliżyć sam, dobrał sobie towarzysza podobnego do siebie, ale żaden zbliżyć się nie śmiał. Idąc na majowe nabożeństwo, zobaczyłam, że te osoby już stoją tam, gdzie ja muszę przechodzić; nim doszłam do nich - słyszę pod moim adresem przymilające się słówka. I dał mi Pan poznać myśli serca ich, które niedobre były. Czułam, że po nabożeństwie zatarasują mi przejście i wtenczas muszę z nimi pomówić, bo do tej pory z mej strony ani słowa nie było. Kiedy wyszłam z kapliczki, już widzę te osoby uzbrojone i czekające na przejście moje, które tym razem wzbudziły lęk we mnie. Wtem stanął przy mnie Jezus i rzekł: *Nie bój się, ja idę z tobą.* Wtem uczułam w duszy taką siłę, że nie umiem tego wypowiedzieć, a będąc już o parę kroków od nich, powiedziałam głośno i śmiało: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. - A oni ustępując z drogi, odpowiedzieli: Na wieki wieków. Amen. Jakby piorunem rażeni spuścili głowy, nie śmiejąc ani spojrzeć na mnie. Posypały się jakieś słowa złośliwe, jak przeszłam. Od tej pory osoba ta, jak mnie zobaczyła, uciekała, aby się ze mną nie spotkać, a ja dzięki Panu byłam spokojna...

Kiedy po mszy św. wyszłam do ogrodu, aby sobie odprawić rozmyślanie, ponieważ o tej porze jeszcze pacjentów nie było w ogrodzie, więc byłam swobodna. Kiedy rozmyślałam o dobrodziejstwach Bożych, serce moje rozpałało się tak silną miłością, że zdawało mi się, że pierś mi rozsadzi. Wtem stanął przede mną Jezus i rzekł: *Co ty tu robisz tak wcześnie?* Odpowiedziałam: Rozmyślałam o Tobie, o Twoim miłosierdziu i dobroci ku nam. A Ty, Jezu, co tu robisz? - *Wyszedłem na twoje spotkanie, aby cię obsypać nowymi łaskami. Szukam dusz, które by łaskę moją przyjąć chciały.*

Dziś podczas nieszporów dał mi Pan poznać, jak bardzo mu się podoba serce czyste i wolne. Uczułam, że rozkoszą Boga jest patrzeć w takie serce... Lecz serca takie są sercami rycerskimi, życie ich to ustawiczna walka...

+ Kiedy szłam na werandę, na chwilę wstąpiłam do kapliczki. Pograżyło się serce moje w głębokiej modlitwie uwielbienia, wystawiając niepojętą dobroć Bożą i Jego miłosierdzie. Wtem usłyszałam w duszy te słowa: *Takim jestem i będę dla ciebie, jakim mnie wystawiasz; już w tym życiu doznasz mojej dobroci, a*

w całej pełni w życiu przyszłym.

O Chryste, największa rozkoszą jest moja, gdy widzę, żeś Ty jest kochany, że rozbrzmiewa cześć i chwała Twoja, a szczególnie cześć miłosierdzia Twego. O Chryste, do ostatniego momentu życia nie

przestanę wystawiać Twojej dobroci i miłosierdzia. Każdą kroplą krwi, każdym uderzeniem serca wystawiam Twoje miłosierdzie. Pragnę się całą zamienić w hymn uwielbienia Ciebie. Kiedy już będę na łożu śmierci, niechaj ostatnie uderzenie serca mojego będzie miłosnym hymnem, wystawiającym niezgłębione miłosierdzie Twoje.

+ Dziś powiedział mi Pan: *Odprawisz trzy dni rekolekcji przed przyjściem Ducha Świętego. Ja sam ci będę przewodniczył. Nie będziesz się trzymać żadnych praw obowiązujących w rekolekcjach ani używać książek do rozmyślenia. Twoją rzeczą jest wsłuchiwać się w słowa moje. Na czytanie duchowne przeczytasz jeden rozdział Ewangelii św. Jana.*

26 V 1938. Dziś towarzyszyłam Panu Jezusowi, gdy do nieba wstępowa⁴¹⁶. Było trochę z południa, ogarnęła mnie tak wielka tęsknota za Bogiem. Rzecz dziwna, im więcej czułam obecność Bożą, tym gorętsze było pożądanie Jego. Wtem ujrzałam się pośród wielkiej rzeszy uczniów i Apostołów, i Matki Bożej; Jezus mówił, aby szli na cały świat nauczając w imię Jego - wyciągnął ręce i błogosławił im, i znikł w obłoku. Widziałam tęsknotę Najświętszej Panny. Dusza Jej całą mocą miłości zatęskniła za Jezusem, lecz tak była spokojna i zdana na Boga, że w Jej Sercu nie było ani jednego drgnienia innego, tylko tak, jak Bóg chce.

Kiedy pozostałam sam na sam z Najświętszą Panną - pouczyła mnie o życiu wewnętrznym. Mówiła mi: *Prawdziwą wielkością duszy jest kochać Boga i upokarzać się w Jego obecności, całkowicie zapomnieć o sobie i za nic się mieć, bo wielki jest Pan, lecz tylko w pokornych ma upodobanie, pysznym zawsze się sprzeciwia.*

Gdy mnie znowu odwiedziła pewna osoba, o której wspominałam już na innym miejscu, i kiedy poznałam, że zaczyna brnąć w kłamaniu, dałam jej poznać, że wiem, że kłamie - zawstydzila się niezmiernie i zamilkła. Wtenczas mówiłam jej o wielkich sądach Bożych, a także poznałam, że wciąga dusze niewinne na drogi niebezpieczne. Odkryłam jej wszystko, co miała ukryte w sercu, ponieważ musiałam się przezwyciężyć, aby z nią rozmawiać; na dowód Panu Jezusowi, że kocham nieprzyjaciół, oddałam jej swój podwieczorek. Odeszła z światłem w duszy, ale czyn od niej daleki...

Są chwile, w których Pan Jezus spełnia moje najmniejsze życzenia. Dziś mówiłam, że pragnę widzieć kłosa zboża, a z naszego sanatorium nie widać. Usłyszał to jednak jeden z pacjentów, na drugi dzień wyszedł z sanatorium na pole i przyniósł mi kilka

ślicznych kłosów. Wciąż mam separatkę ubraną świeżymi kwiatami, jednak duch mój w niczym nie znajduje zadowolenia, coraz silniej tęsknię za Bogiem.

Prosiłam dziś gorąco Pana Jezusa za domem naszym, aby odjąć raczył ten krzyżyk, który nawiedził klasztor⁴¹⁷. Odpowiedział mi Pan: *Modlitwy twoje są przyjęte na inne intencje, a krzyżyka tego odjąć nie mogę, aż poznają znaczenie jego*. Jednak nie przestałam się modlić.

Silna pokusa. Kiedy mi Pan dał poznać, jak miłe Mu jest serce czyste, a przez to udzieliło mi się głębsze poznanie nędzy mojej; a kiedy zaczęłam się przygotowywać do spowiedzi św., uderzyły na mnie silne pokusy przeciw spowiednikom. Nie widziałam szatana, ale go czułam, jego straszną złość. - Tak, to zwykły człowiek. - Ale niezwykły, bo ma moc Bożą. - Tak, oskarżyć się z grzechów, to nie jest trudno, ale odsłonić najtajniejsze tajniki serca, zdawać sprawę z działania łaski Bożej, mówić o każdym żądaniu Bożym, to wszystko, co się dzieje pomiędzy mną a Bogiem - mówić to człowiekowi, to jest ponad siły. I czułam, że walczę z mocami i zawołałam: O Chryste, Ty i kapłan - to jedno, zbliżę się do spowiedzi jako do Ciebie, a nie do człowieka. Kiedy przystąpiłam do kratki, najpierw odkryłam swoje trudności. Kapłan powiedział, że lepiej nie mogłam zrobić, jak nasamprzód wyjawiając te ciężkie pokusy. Jednak po spowiedzi wszystkie gdzieś pierzchy, dusza moja cieszy się pokojem.

Kiedy raz na rekreacji wyraziła się jedna z sióstr dyrektorek, że siostry konwerski⁴¹⁸ nie mają uczuć, więc można z nimi postępować sztywno. Zasmuciłam się tym, że siostry dyrektorki tak mało znają siostry konwerski i że sądzą tylko z pozorów.

Dziś rozmawiałam z Panem, który mi powiedział: *Są dusze, w których nie mogę nic zdziałać; są to dusze, które ustawicznie śledzą innych, a nie wiedzą, co się dzieje w ich własnym wnętrzu. Ustawicznie mówią o innych, nawet w czasie ścisłego milczenia, które jest przeznaczone na rozmowę ze mną; biedne dusze, nie słyszą słów moich, pozostają puste ich wnętrza, nie szukają mnie wewnątrz własnego serca, ale w gadulstwie, gdzie mnie nigdy nie ma. Czują swą pustkę, a jednak nie uznają własnej winy, a dusze, w których w całej pełni króluje, są dla nich ustawicznym wyrzutem sumienia. One zamiast się poprawić, jednak serce ich wzbiera zazdrością, a jeżeli się nie opamiętają - brną dalej. Serce dotychczas zazdrosne poczyną być nienawistne. I są już bliskie przepaści, zazdroszczą innym duszom darów moich, a same ich przyjąć nie umieją i nie chcą.* CDN.



Przypisy Dzienniczka

416 26 V 1938 r. - uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

417 Prawdopodobnie s. Faustyna ma na myśli epidemię grypy, która zaczęła się w lutym tego roku i trwała, z nawrotami, kilka miesięcy.

418 Siostry pomocnice (drugiego chóru).

Poznaj, by zrozumieć

RACHUNEK SUMIENIA: POZNANIE ZAGROŻEŃ NASZEJ MIŁOŚCI

Miłość jest postawą, którą musimy ciągle doskonalić i ratować od różnych zagrożeń. Aby to zrobić, należy dobrze siebie poznać: tak swoje uzdolnienia, jak i ograniczenia, i skłonności hamujące rozwój miłości do Boga i do ludzi. Każdy posiada jedną lub kilka głównych skłonności mających silny wpływ na postępowanie. Powinniśmy dobrze poznać, jaka forma egoizmu najbardziej nam zagraża, która najbardziej niszczy naszą miłość do Boga i do bliźnich. Niestety, najsilniejsza, egoistyczna skłonność zazwyczaj ukrywa się przed naszymi oczyma, szczególnie gdy jest nią pycha. W wykryciu naszej naczelnej skłonności zagrażającej miłowaniu Pana i braci może nam pomóc przeanalizowanie tego, czego w życiu najbardziej potrzebujemy, na czym nam zależy, jakich ludzi lubimy lub nie lubimy, na co wydajemy pieniądze itp.

Pyt.: W jaki sposób przez poznanie, czego nam najbardziej potrzeba w życiu, na czym nam najbardziej zależy, można poznać siebie? Łk 12,34

Odp.: Każdy odczuwa jakieś pragnienia, dążenia, na czymś mu bardzo zależy, bez pewnych spraw, rzeczy, osób nie wyobraża sobie życia. Analizując te pragnienia można poznać siebie. Jedne z tych pragnień będą pomagać naszemu rozwojowi, np. potrzeba kochania innych, wyświadczenia im dobra itp., inne zaś - utrudniają, np. skłonność do odbierania innym dobrego imienia itp. Każdy z tzw. grzechów głównych, zagrażających prawdziwej miłości, rodzi egocentryczne zapotrzebowania sprawiające, że człowiek odczuwa nienasycony głód pewnych rzeczy, spraw itp. Zastanówmy się bliżej, jakie rodzaje "głodu" rodzą poszczególne grzechy główne.

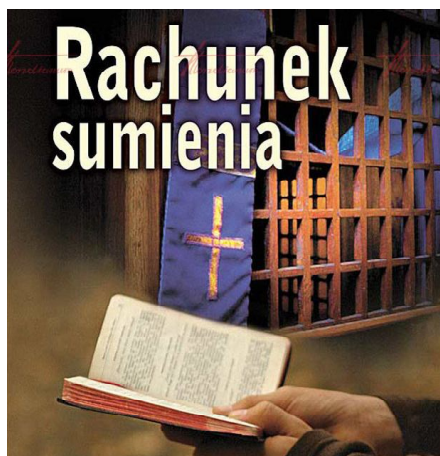
Pycha wywołuje nieodparte pragnienie górowania nad bliźnim, głównie przez poniżanie ich. Osoba dotknięta tą wadą odczuwa głód wzbudzenia podziwu, szacunku i poważania dla siebie przy równoczesnej niechęci do podziwiania innych, szacunku i uznania dla nich. Człowiek pyszny czuje się szczęśliwy, kiedy inni uznają jego wielkość, popada natomiast w smutek, gdy widzi sukces drugiego, jego powodzenie. Pragnienie wielkości, znaczenia, doceniania przez innych nie musi być czymś złym. Pyszniemu człowiekowi nie wystarcza jednak osiągnięcie sukcesu: odczuwa on nieprzearty głód, pragnienie, by inni ponosili porażki, kompromitowali się, byli w jego cieniu, nic przy nim nie znaczyli. Ujmując skrajne pragnienie pysznej osoby można by powiedzieć, że chce ona być wszystkim, zawsze na

pierwszym planie, podczas gdy inni nie są tego godni. Człowiek pokorny także pragnie własnej wielkości, doskonałości, jednak życzy tych wartości również innym ludziom: chce być wielkim między wielkimi, podczas gdy pyszny chce coś znaczyć między nic nie znaczącymi.

Chciwość rodzi przeogromną potrzebę brania, zagarniania dla siebie, posiadania, zbierania, gromadzenia, przy równoczesnej niechęci do dzielenia się, obdarowywania innych. Człowiekowi takiemu zależy na tym, aby mieć; bez posiadania bowiem nie wyobraża sobie życia. Czuje się zadowolony, kiedy bierze, otrzymuje, źle natomiast - kiedy musi dawać, dzielić się, częstować, zapraszać innych, wydawać pieniądze. Sama myśl, że mógłby coś stracić jest dla takiego człowieka nie do zniesienia.

Nieczystość rodzi nieprzeparte pragnienie zadowalania siebie przez doznania erotyczne bez liczenia się z dobrem bliźniego i zamierzeniami Stwórcy. Nieczystości nie należy mylić z popędem seksualnym, będącym dążeniem do przekazywania życia. Nieczystość ujawnia się w głodzie, w dążeniu do zaznania własnej przyjemności za wszelką cenę, bez liczenia się z godnością drugiej osoby czy też z wolą Boga. Osoby ogarnięte wadą nieczystości nie wyobrażają sobie życia bez doznań erotycznych, za którymi gonią, np. za filmami lub książkami pornograficznymi. W przypadku ludzi opanowanych przez nieczystość, całe ich zachowanie nie tyle zawiera "zabarwienie seksualne", będące czymś normalnym ze względu na płciowość człowieka, ile pewną obsesję, "konsumpcyjne" podejście do drugiej osoby oraz do samego popędu. Taka zaś postawa zagraża miłości.

Zazdrość zaznacza się w silnym pragnieniu, by inni nic nie posiadali, nic nie mieli, niczym się nie cieszyli; ani ładnym mieszkaniem, ani samochodem, ani zdrowiem, ani dobrym stanowiskiem, ani niczym innym. Zazdrosny człowiek chce jednego: zniszczyć radość i szczęście bliźnich. Zazdrosna osoba doznaje szatańskiej radości, gdy innym wiedzie się źle, gdy coś tracą, np. majątek, dobre imię, stanowisko. Tego samego człowieka trawi natomiast gorzkie przygnębienie, kiedy widzi pomyślność bliźnich, ich



sukcesy, radość, szczęście, umiejętności, zdolności, kiedy dostrzega u nich ładny telewizor, samochód, sukienkę, dobre zdrowie czy też piękne rysy twarzy, młodość, wesołość, spontaniczność życia itp.

Brak umiaru w jedzeniu i piciu wyraża się w silnym dążeniu doszukania, nieraz za wszelką cenę, przyjemności smakowych. Przewrażliwiony na rozkosze podniebienia człowiek pragnie tylko jednego: dobrze zjeść i wypić.

Nieszczęśliwy jest natomiast wtedy, gdy nie ma dobrego jedzenia, picia, np. dobrych alkoholi, wystawnych uczt, gdy musi "jeść, aby żyć", podczas gdy dewizą jego życia jest: "żyć, aby jeść". Nieumiarkowana pogoń za przyjemnościami smakowymi może znieczulić człowieka na innych, którzy nie mają co włożyć do ust, umierają z głodu, chorują z niedożywienia.

Gniewliwość rodzi wielką potrzebę wyładowania się, bez liczenia się z drugim człowiekiem. W wybuchach gniewu zawiera się nieraz chęć wymierzenia drugiemu kary, np. w formie wyzwisk, krzyku, obraźliwych słów itp. Człowiek gniewliwy odczuwa potrzebę dokuczania drugiemu, sprawiania mu przykrości. Osoba opanowana tą wadą czuje się dobrze, gdy może na innych wyładować swoje niezadowolenie, może powiedzieć jakieś przykre słowo, poniżyć, ośmieszyć, zgasić radość drugiego, znieważać go itp. Nieraz bywa tak, że człowiek nie ulega zbyt mocnemu gniewowi, opanowuje go natomiast silna chęć zemsty "na zimno", np. przez donosicielstwo, "spokojne" docinki, gderliwość itp.

Lenistwo rodzi zapotrzebowanie na bezruch, beczynność, na "święty spokój". Człowiek leniwy jest szczęśliwy wtedy, gdy może wypoczywać, spać, leżeć, kiedy nic nie robi. Doznaje radości, gdy może spędzać życie na rozrywkach, przed telewizorem. Leniwa osoba traci humor, ilekroć przyjdzie jej popracować, spełnić jakiś obowiązek, pomóc komuś, podjąć się wysiłku, którego nie lubi.

Tak więc, aby poznać siebie, należy się zastanowić nad tym, co lubię, czego nie lubię, na czym mi w życiu bardzo zależy, bez czego nie potrafię żyć, o czym marzę itp. *CDN.*

Savoir vivre czyli dobre maniery w Kościele

Inne sytuacje

Jakie jeszcze problemy związane z savoir vivre mogą nam się przytrafić?

Trudno je wszystkie ogarnąć i przewidzieć. Będzie ich wiele.

Czy zawsze zachowujemy się godnie na

pogrzebie podczas modlitwy?

Ktoś jest w szpitalu i choć chory i obolały, skupiony na swoich cierpieniach musi jednak pamiętać, że Msza św. to Msza św., a Komunia Święta to Komunia Święta. Na Mszę przygotowujemy się również w perspektywie wyglądu tak, jak na przyjęcie w szpitalu specjalnych, dostojnych gości. Trzeba się przynajmniej uczesać, ogolić, założyć szlafrok. Jeden z kapłanów

posługujący w szpitalu opowiadał mi o takim zdarzeniu. Wszedł do szpitalnej sali i zapytał: "Kto z panów przyjmie Komunię Świętą?". Jeden z mężczyzn, który stał przy umywalce i właśnie namyślał twarz do golenia bez słowa otworzył usta, czekając aż ksiądz udzieli mu sakramentu. Komunię Świętą nawet w szpitalu trzeba przyjąć godnie i z uszanowaniem. Godnie i z uszanowaniem trzeba też traktować samego kapłana.



Gdy kapłan jest obecny na uroczystościach publicznych (np. samorządowych czy szkolnych), na wykładach czy prelekcjach w domu katechetycznym czy w wyjętej przy szkole sali traktujemy go jako gościa honorowego, znajdziemy dla niego honorowe miejsce i poprośmy o rozpoczęcie uroczystości (wykładu, spotkania) modlitwą. Znaczną, jak się wydaje, gafą jest, gdy świecki rozpoczyna np. wykład modlitwą ignorując niejako obecność kapłana na sali.

Witając zebranych, szczególnie, gdy spotkanie jest na terenie parafii, trzeba najpierw powitać kapłanów.

Kapłanów, zakonników, zakonnice spotkać możemy wszędzie: w podróży, w miejscach publicznych, w szkole, na uczelni (gdzie mogą być i wykładowcami i studentami), w radiu, telewizji, redakcjach czasopism itp. Niezależnie od okoliczności, od tego jak często z nimi przystajemy i jaki jest charakter naszych kontaktów pamiętajmy zawsze, że to kapłan, zakonnik czy zakonnica, postępujemy wobec nich z szacunkiem i nie spoufalajmy się w taki sposób, który mógłby jakoś uchybić ich stanowi.

Zakończenie

Książeczka ta nie wyczerpuje oczywiście całości problemu.

Stając w obliczu innych zagadnień musimy rozwiązywać je w tym samym duchu, duchu przykazań miłości oraz savoir vivre i etykiety, które tego ducha najlepiej i najpełniej oddają w codziennych, zwykłych kontaktach.

Nie zapominajmy o savoir vivre w Kościele. Pamiętajmy zawsze o słowach P. Cecaelli, że **Savoir vivre jest pewnym rodzajem dobrego wychowania, wychowania do miłości, aby świadczyć miłość. Miłość zaś jest tą drogocenną szatą, którą chrześcijaństwo chlubi się od samych swoich początków. Jest ona przede wszystkim tym wspaniałym świadectwem świętości Kościoła, która wypływa z praktyk rad ewangelicznych.**

Savoir vivre w Kościele. Podręcznik dla świeckich.
Copyright by Stanisław Krajski Wydawca: Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu 02-764 Warszawa, ul. Egejska 5/24

Akcja: "Miska dla pieska"

Już po raz kolejny nasza szkoła zorganizowała akcję "MISKA DLA PIESKA". Akcja ma na celu pomóc



bezdolnym psom i kotom z krośnieńskiego schroniska dla zwierząt. Zbieramy suchą karmę, którą potem przekazemy schronisku. Wcześniejsze lata, kiedy prowadziliśmy akcję, pokazały duże zainteresowanie i pozytywny odzew ze strony rodziców i dzieci. Mamy nadzieję, że będzie tak i tym razem. Akcja potrwa do końca listopada. Krośnieńskie "Przytulisko" jest bardzo wdzięczne za okazaną pomoc i serdecznie dziękuje. Akcję koordynuje pani Teresa, wychowawczyni klasy 0.

Sprzątamy świat

"Sprzątanie świata - Polska" to wspólna lekcja poszanowania środowiska. Jej celem jest promowanie nie śmiecenia, edukacja odpadowa oraz inicjowanie działań, dzięki którym zmniejszy się nasz negatywny wpływ na środowisko. Uczniowie naszej szkoły dołączyli się do akcji i wraz ze swoimi wychowawcami posprzątaли naszą piękną miejscowość.

Adopcja serca

Byliśmy pełni obaw jak będzie wyglądać nauka w nowym 2020/21 roku szkolnym i czy uda nam się kontynuować naszą "Adopcję serca"? Po zasięgnięciu informacji czy "adoptowany" Guillou uczęszcza do szkoły na misji w Nguelemendouka w Kamerunie, zorganizowaliśmy zbiórkę funduszy dla niego. Udało się. Społeczność naszej szkoły po raz kolejny pokazała, że można na nią liczyć. Zebrane środki przekazaliśmy na misje w Afryce. Szybko otrzymaliśmy potwierdzenie wpłaty i podziękowanie od sióstr misjonek, które zapewniły nas, że dzięki takim dziełom jak nasze, dzieci z krajów misyjnych mogą rozwijać się i korzystać z należnego im prawa do edukacji i niezbędnych środków do życia. Życzyły nam obfitych łask Bożych i wstawiennictwa św. Jana Pawła II.

Udział w ogólnopolskim programie edukacyjnym "Szkolne przygody Fajniaków"

Troska o środowisko naturalne jest bardzo ważna. Wierzymy, że dobre nawyki ekologiczne warto wpajać już od najmłodszych lat, dlatego zgłosiliśmy się do ogólnopolskiego programu edukacyjnego i konkursu skierowanego do klas I-III szkół podstawowych oraz do przedszkolnych oddziałów zerówkowych. Razem z "Fajniakami" chcemy pokazać dzieciom magię natury, ucząc wrażliwości ekologicznej i troski o środowisko każdego dnia. Zagadnienia podzielone zostały na cztery filary tematyczne odpowiadające żywiołom natury, a każdemu patronują odpowiedni bohaterowie Gangu Fajniaków.

Wychowawcy klas 0-3 podzielił się zadaniami: kl.0 z panią Teresą Wierdak realizuje

zagadnienia związane z powietrzem

kl.1 z panią Anną Bargiel realizuje zagadnienia związane z wodą

kl.2 z panią Martą Pabis realizuje zagadnienia związane z ziemią

kl.3 z panią Magdaleną Majchrzak realizuje zagadnienia związane z ogniem

O przebiegu zaplanowanych zadań i ich efektach pochwalimy się po zakończeniu projektu.

Ogólnopolski Dzień Głośnego Czytania

Co roku, 29 września w całej Polsce obchodzony jest Dzień Głośnego Czytania. Został on ustanowiony z inicjatywy Polskiej Izby Książki w 2001 roku. Data 29 września odnosi się do urodzin Janiny Porazińskiej, autorki książek dla dzieci i młodzieży. To święto, którego najważniejszymi odbiorcami są dzieci. Czytanie im na głos stymuluje ich rozwój, wzbogaca słownictwo i pobudza wyobraźnię.

Doceniając zalety głośnego czytania biblioteka szkolna zorganizowała dla najmłodszych uczniów naszej szkoły głośne czytanie. Zerówka wraz ze swoją panią odwiedziła bibliotekę, pani bibliotekarka przybliżyła dzieciom dziecięce czasopismo „Świerszczyk”, z którego przeczytała historyjkę o przepracowanej mysiej mamie. Dzieci uważnie wysłuchały czytanego tekstu, a potem same opowiadały jak pomagają swoim zmęczonym rodzicom.

Na koniec spotkania dzieci zatańczyły i zaśpiewały pani bibliotekarce piosenkę, za co zostały nagrodzone małym słodkim łakociem. Uśmiechnięte obiecały, że często będą odwiedzały bibliotekę.

XX DZIEŃ PAPIESKI

11 października 2020 roku uczniowie wraz z nauczycielami i rodzicami wzięli udział w Dniu Papieskim. W tym roku miał on charakter wyjątkowy, ponieważ obchodzony był po raz dwudziesty w roku setnej rocznicy urodzin papieża, w niedzielę poprzedzającą 42. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Hasłem tegorocznego dnia było "Totus Tuus" - Cały Twój (Maryjo) - wezwanie Jana Pawła II.

W kościele parafialnym pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa odbyła się uroczysta Msza święta z udziałem Pocztu Sztandarowego naszej szkoły. Mszy świętej przewodniczył ksiądz proboszcz Marek Danak. Oprawę liturgiczną przygotowała pani katechetka Beata Kasprzyk - Homlak wraz z uczniami klas VII. Chór szkolny prowadzony przez pana Andrzeja Aszlar ubogacił Eucharystię pięknymi pieśniami. Harcerze z panią Magdaleną Aszlar przygotowali dary, które zostały złożone w ofierze.

"Kto chce zapalać innych, sam musi płonąć"

Przytoczone słowa L. Hirszfelda zostały wykorzystane jako motto tegorocznych obchodów Dnia Patrona, które - podobnie, jak w ubiegłym roku - połączono z okolicznościową akademią z okazji Dnia Nauczyciela, gdyż naszego Wielkiego Rodaka śmiało można uznać Nauczycielem Wszechczasów.

14 października o godz. 9.00 społeczność

szkolna uczestniczyła we Mszy św., której przewodniczył ks. Marek Danak. Pani katechetka, Beata Kasprzyk-Homlak, przygotowała razem z uczniami oprawę liturgiczną a także wiersze, prośby i podziękowania, które - w hołdzie dla św. Jana Pawła II - zostały złożone wraz z darami. Dołączono także kolorowe laurki przygotowane przez poszczególne zespoły klasowe pod kierunkiem wychowawców.

Po Mszy św. odbyło się nabożeństwo różańcowe, które prowadziła klasa IV. Następnie przeszliśmy do szkoły, gdzie najpierw odśpiewaliśmy hymn "Ojciec Święty, nasz Rodaku, nasz Patronie...", a następnie wzięliśmy udział w akademii. W przedstawieniu na plan pierwszy wysunęły się dwa wątki: rola pedagogów w życiu młodych ludzi i biografia Patrona. W postać Ojca Świętego wcielił się Łukasz B., który starał się przybliżyć ważne fakty ze swojego życia jednemu z uczniów, Mikołajowi P., który stanął przed trudnym zadaniem - napisaniem pracy o tym, za co podziwia swojego Patrona.

Program artystyczny został tak skonstruowany, że naprzemiennie oglądaliśmy scenki z życia codziennego, przeplatane wierszami i pieśniami chóru o tematyce religijnej. Nad przygotowaniem akademii z uczniami klas: VIIa, VIIb i VIII czuwały panie: Bernarda Skalska, Katarzyna Szczurek i Urszula Pachana-Szpiech, a o oprawę muzyczną zadbał pan Andrzej Aszlar, którego chórzyści śpiewali znane nam już i od lat bliskie pieśni takie, jak "Barka" oraz te równie piękne, nowe, takie jak np. "Biały pielgrzym ciemną drogą idzie pośród chmur...".

Pobył w szkole zakończył się słodką niespodzianką - oczywiście była to kremówka.

Ogólnopolska akcja "ODDAJ KSIĄŻKĘ!"

Nauczyciele - bibliotekarze zachęcili wszystkich uczniów i pracowników szkoły do wsparcia akcji organizowanej przez Fundację ZACZYTANI.org. oraz Alior Bank.

Celem tej ogólnopolskiej akcji było pozyskanie książek, które zostaną przekazane szpitalom, hospicjom, domom dziecka i domom seniora oraz innym placówkom niosącym pomoc potrzebującym.

Organizatorzy akcji wierzą, że: "Dobra książka może wspomagać proces leczenia oraz umilać trudną codzienność".

Oddaj książkę i zostań wolontariuszem!

W naszej szkole łącznie zebrano 94 książki, które przekazano do punktu zbiórki, czyli Alior Banku w Krośnie. Wszystkie pozyskane egzemplarze były w bardzo dobrym stanie i z pewnością mogą jeszcze długo służyć tym, którzy wierzą, że: "Dobra książka może wspomagać proces leczenia oraz umilać trudną codzienność".

Pasowanie na Pierwszaka

„Rejs odważnie zaczynamy,
Morze wiedzy przemierzamy.
Niech nam sprzyja dobry wiatr,
ten od morza, ten od Tatr”.

15 października na sali gimnastycznej naszej

szkoły odbyło się spotkanie, które miało uroczysty charakter. Klasa pierwsza została pasowana na uczniów i weszła do szkolnej społeczności. Całą uroczystość rozpoczęła Pani Dyrektor Beata Węgrzyn witając przybyłych rodziców, uczniów klas 0-III oraz ich wychowawców. Następnie Pierwszaki zaprezentowały część artystyczną, recytując wiersze i śpiewając piosenki z myślą przewodnią - „Rejs po wiedzę”. Po części artystycznej nastąpiło uroczyste ślubowanie i pasowanie na ucznia klasy pierwszej, którego wielkim ołówkiem dokonała Pani Dyrektor. Każdy Pierwszak dostał swój pierwszy w życiu dokument, czyli legitymację szkolną, dyplom pasowania oraz upominki od klasy drugiej i rodziców.

Na zakończenie zostały zrobione pamiątkowe zdjęcia, a potem dzieci udały się na poczęstunek przygotowany przez rodziców. Ten dzień na pewno pozostanie na długo w pamięci każdego Pierwszaka.

"Miarą twojego człowieczeństwa jest wielkość twojej troski o drugiego człowieka" (Ks. Mieczysław Maliński).

Święty Jan Paweł II - Patron Szkoły Podstawowej w Łękach Dukielskich przez cały pontyfikat zwracał szczególną uwagę na odpowiedzialność za drugiego człowieka, służbę bliźniemu, otwartość na potrzeby drugiej osoby i ciągle podkreślał wagę godności człowieka. Szkolne Koło Caritas wypełnia duchowy testament Patrona, przygotowując młodych ludzi do dojrzałego życia w społeczeństwie poprzez uwrażliwianie ich na potrzeby innych, współpracę w grupie, przedsiębiorczość, kreatywność, planowanie i organizację pracy. W naszej szkole duża grupa uczniów bardzo chętnie przystępuje do akcji charytatywnych. Do najważniejszych przedsięwzięć należy współpraca z krośnieńskim hospicjum. Od kilku lat uczniowie wraz z opiekunami odwiedzają podopiecznych tej placówki oraz włączają się w piękną akcję: "Poła Nadziei". Uczniowie odwiedzają chorych i samotnych mieszkańców Łek Dukielskich z życzeniami świątecznymi. Przez cały czas zbierane są plastikowe nakrętki. Młodzież bierze udział też w innych akcjach, takich jak: "Kilometry dobra", "Góra Grosza". W ubiegłym roku szkolnym odpowiedzieliśmy na apel Fundacji "Z Serca Dla Serca", która buduje Dom Hospicyjny dla Dzieci z województwa podkarpackiego w Zaleszanych. Dom Aniołków ma być "żywym pomnikiem serc" dla dzieci chorych na raka. Uczniowie zaplanowali różne imprezy, z których dochód miał być przeznaczony na ten szczytny cel. Udało się tylko zorganizować dyskotekę z płatnym wstępem, pozostałe zadania nie mogły być wykonane z powodu zamknięcia szkół. Naszą pomoc postanowiliśmy kontynuować w bieżącym roku szkolnym. W niedzielę 18 października, za zgodą księdza proboszcza Marka Danaka, członkowie SKC wraz z opiekunami przeprowadzili publiczną zbiórkę pieniędzy po Mszach Świętych. Młodzież włączyła się w oprawę liturgiczną Mszy Św., podczas których modliliśmy się za chorych, za ludzi niosących pomoc potrzebującym, za wolontariuszy. Zebraliśmy 478,11 zł. W sumie na konto Fundacji wysłaliśmy 528,11 zł.

W imieniu Fundacji bardzo dziękujemy za wszelkie dobro.

Przygotowała Marta Pabis



W pamięci pozostają ludzie i zdarzenia...

Warto pielęgnować wspomnienia...

Warto zachować w sercu dobre wspomnienia...

Odejście na emeryturę traktuję jako coś oczywistego, ale pożegnania bywają trudne, zwłaszcza, gdy żegnają się ludzie, którzy przez 40 lat tworzyli jedną wielką szkolną rodzinę. To dla mnie ogromne wzruszenie i jestem tym zaszczycona, że w mojej małej Ojczyźnie przez 40 lat - w jednej szkole - mojej szkole - mogłam realizować życie zawodowe, które było dla mnie wielką pasją i wielkim wyzwaniem. Pewnie później przyjdzie czas na głębszą refleksję. Dziś jednak ogarniam myślami i sercem wszystkich, z którymi zetknęło mnie życie w czasie pracy w szkole. Spośród najpiękniejszych słów i wartości wybieram dziś wdzięczność. Dziękuję! Dziękuję wszystkim za wszystko, a w szczególności za to, co było dobrem i na trwałe zapisze się w pamięci.

Kochani Uczniowie

W sposób szczególny otaczam myślą wszystkich Uczniów z wielu roczników, można by rzec, z wielu pokoleń. Dziękuję Wam za bycie razem, za pomysły na życie szkolne, za uśmiech, radość, za sukcesy edukacyjne, za wszystkie wyzwania, które stawialiście przede mną. Nigdy nie traćcie wiary w siebie. Miejcie zapał i entuzjazm. Nie bójcie się marzeń. One dodają siły, motywują do działania i zachęcają do przezwycięzania własnych słabości.

Szanowni Rodzice

Dziękuję wszystkim Rodzicom za wszelką współpracę, za bezinteresowne działania wspierające proces edukacyjno-wychowawczy uczniów, za zrozumienie, za zaangażowanie mające na celu pomyślny i wszechstronny rozwój dziecka. Dziękuję za rozmowy i wspólne rozstrzyganie problemów. Życzę osobistych sukcesów w wychowaniu dzieci oraz zadowolenia z efektów edukacji.

Drodzy Nauczyciele

Dziękuję Wam za to, że towarzyszyliście mi zawsze w codziennej pracy. Za pomoc w kształtowaniu młodych umysłów. Za każdy sukces i każde dobro, które było niejednokrotnie naszym wspólnym udziałem. Dziękuję za bycie razem.

Wszystkim Państwu i Uczniom raz jeszcze za wszystko dziękuję, a Naszej Szkole życzę nieustannego rozwoju, wysokiego poziomu kształcenia i międzyludzkiej życzliwości.

Barbara Wierdak



27.08.2020r. Jezuita o. dr Leszek Gęsiak został rzecznikiem prasowym Konferencji Episkopatu Polski.

27.08.2020r. Abp Jędraszewski nowym współprzewodniczącym ze strony kościelnej Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu.

28.08.2020r. Bp Wojciech Osiał został nowym przewodniczącym Komisji Wychowania Katolickiego, bp Adrian Galbas SAC - przewodniczącym Rady ds. Apostolstwa Świeckich, a bp Jacek Jezierski - przewodniczącym Zespołu ds. Kontaktów z Polską Radą Ekumeniczną - to niektóre wybory 386. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski obradującego na Jasnej Górze.

28.08.2020r. KEP: Szacunek dla osób związanych z ruchem LGBT+ nie oznacza bezkrytycznego akceptowania ich poglądów - podkreślają biskupi w stanowisku dotyczącym LGBT.

28.08.2020r. Ponad 1 tys. mężczyzn z całej Polski modliło się dziesiątką Różańca za swoje żony. Pomysł powstał 5 lat temu w warszawskiej wspólnocie Droga Odważnych. Powstały już 53 róże. Formularz zgłoszeniowy i materiały znajdują się na www.wetzarce.pl

31.08.2020r. Zwierzchnik białoruskich katolików metropolita mińsko-mohylewski abp Tadeusz Kondrusiewicz nie został wpuszczony na terytorium Białorusi; wjazdu do kraju odmówiono mu bez podania przyczyny.

02.09.2020r. Benedykt XVI jest najstarszym wiekiem spośród wszystkich papieży w historii. Były biskup Rzymu (2005-13), ma obecnie 93 lata.

02.09.2020r. Z powodu pandemii koronawirusa wszystkie podróże zagraniczne papieża Franciszka zostały odwołane do 2022 roku.

06.09.2020r. Nie żyje kard. Marian Jaworski. Przyjaciel św. Jana Pawła II, były metropolita lwowski, rektor Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

07.09.2020r. Przewodniczący Papieskiej Akademii Życia przypomina, że katolicki polityk nie może promować aborcji ani opowiadać się za jej legalizacją.

13.09.2020r. W Gietrzwałdzie zakończyły się uroczystości 143. rocznicy objawień, które jak co roku są również okazją do dziękowania Bogu w archidiecezjalnych dożynkach za plony - Boże, z Twoich rąk żyjemy!

17.09.2020r. Prezydium Episkopatu za wypowiedzeniem Konwencji Stambulskiej. Przypomina stanowisko biskupów Europy Środkowej wzywające do jej odrzucenia. Popiera równocześnie inicjatywę obywatelską zastąpienia jej Międzynarodową Konwencją Praw Rodziny.

17.09.2020r. Watykan stanowczo sprzeciwił się włączeniu "praw reprodukcyjnych" do przyjętej przez ONZ rezolucji dotyczącej walki z koronawirusem. Zawiera ona zgodę na aborcję, także aborcję selektywną ze względu na płeć oraz na usuwanie płodów, u których wykryto problemy zdrowotne.

19.09.2020r. Zaschnięta w ampulce krew męczennika przybrała płynną postać - dziś w katedrze w Neapolu o

godz. 10.02 powtórzył się cud św. Januarego.

20.09.2020r. Media nie mogą stać się czymś, co zdominuje nasze życie. Media mają służyć człowiekowi; mają pokazywać drogę do prawdy, ale nie można dopuścić, aby stały się celem, do którego człowiek dąży - powiedział PAP rzecznik KEP o. Leszek Gęsiak SJ.

20.09.2020r. Na Jasnej Górze trwała 38. pielgrzymka Ludzi Pracy. O godz.11.00 na szczycie rozpoczęła się Msza św., w której uczestniczyli głównie członkowie Solidarności z różnych regionów kraju.

20.09.2020r. Mszą św. w kościele seminaryjnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i Świętego Józefa Oblubieńca w Warszawie, przed południem rozpoczęły się tegoroczne Dożynki Prezydenckie. Liturgii przewodniczył kard. Kazimierz Nycz.

20.09.2020r. Na konieczność poszanowania prawa do życia i wolności religijnej wskazał w swoim wystąpieniu z okazji 75. rocznicy utworzenia ONZ sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kard. Pietro Parolin.

25.09.2020r. Prezydent Andrzej Duda z małżonką przybyli na audiencję u papieża Franciszka.

26.09.2020r. Dzięki pomocy Papieża Franciszka i jego jałmużnika, w Rzymie powstał ośrodek, w którym więźniowie będą mogli odbywać resztę kary w warunkach aresztu domowego.

27.09.2020r. Zbiórka do puszek na potrzeby ofiar pożaru w obozie Moria na wyspie Lesbos, odbyła się pod kościołami w całej Polsce w niedzielę 27 września, gdy przypadł 106. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy.

30.09.2020r. Nie żyje s. Magdalena Strzelecka. Była kustoszem Domu Rodzinnego Jana Pawła II.

01.10.2020r. COVID zabił 400 kapłanów w Europie.

03.10.2020r. W tym roku w liturgiczną uroczystość św. Faustyny, ze względu na epidemię koronawirusa, nie ma możliwości nawiedzenia celi, w której odeszła ona do domu Ojca - informują siostry w krakowskich Łagiewnikach.

03.10.2020r. Papież Franciszek podpisał w sobotę w Asyżu swoją encyklikę "Fratelli tutti" o braterstwie i przyjaźni społecznej.

07.10.2020r. Koronawirus u 25 paulinów z Jasnej Góry. Zostali odizolowani poza sanktuarium.

11.10.2020r. "Totus Tuus" - biskupie zawołanie Karola Wojtyły było hasłem XX Dnia Papieskiego, który zorganizowano w niedzielę 11 października w całej Polsce.

13.10.2020r. Papieskie orędzie na 94. Światowy Dzień Misyjny: Pandemia jest wyzwaniem dla misji Kościoła.

15.10.2020r. Papież Franciszek wezwał do budowania cywilizacji harmonii i jedności, w której nie będzie miejsca na złą pandemię kultury odrzucenia, inicjując tym samym Globalny Pakt Edukacyjny.

15.10.2020r. W bieżącym roku akademickim 2020/2021 formację ku kapłaństwu rozpoczęło w Polsce 438 nowych kandydatów: w seminariach diecezjalnych 289 alumnów, a w zakonach 149 - informuje ks. Piotr Kot, przewodniczący Konferencji Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych. Jest to o 60 kandydatów mniej niż w ubiegłym roku.

17.10.2020r. Przewodniczący Episkopatu abp Stanisław Gądecki, sekretarz generalny KEP bp Artur Miziński i prymas Wojciech Polak zarażeni koronawirusem. Łącznie czternastu polskich biskupów jest

zakażonych koronawirusem. Jeden z nich, bp Bogdan Wojtuś, biskup pomocniczy gnieźnieński - zmarł.

18.10.2020r. Aktualnie posługuje na misjach 1883 polskich misjonarzy i misjonarek, którzy przebywają w 99 krajach na 5 kontynentach - podaje KEP ds. Misji.

18.10.2020r. Pod hasłem "Oto ja, pošlij mnie", w niedzielę obchodzony był Światowy Dzień Misyjny. W Polsce rozpoczyna obchody Tygodnia Misyjnego.

18.10.2020r. Prokuratorzy IPN przeprowadzili ekshumację zwłok ks. Franciszka Blachnickiego w związku z podejrzeniem zabójstwa duchownego w 1987 r. w Carlsbergu w Niemczech. Zbrodni na założycielu i duchowym ojcu oazowego Ruchu Światło-Życie mogli dokonać funkcjonariusze MSW PRL.

19.10.2020r. Wczoraj rozpoczęła się światowa inicjatywa "Milion dzieci modli się na różańcu". Akcję zorganizowała papieska fundacja "Pomoc Kościołowi w Potrzebie". Ma ona swoje źródło w obietnicy Ojca Pio mówiącej o nadziei przemiany świata na lepsze dzięki modlitwie najmłodszych.

22.10.2020r. Trybunał Konstytucyjny 22 października 2020 r. uznał, że przepisy dotyczące aborcji z powodu ciężkiej wady płodu są sprzeczne z Konstytucją RP. Wywołało to wściekłe protesty środowisk lewackich. Doszło do dewastacji kościołów i zakłócania Mszy św. w wielu miastach.

23.10.2020r. W bieżącym roku, w obecnej sytuacji związanej z pandemią COVID-19, przez cały listopad (a nie tylko w oktawie Wszystkich Świętych) będzie można uzyskać odpust zupełny dla wiernych zmarłych - czytamy w dekrecie Ojca Świętego.

23.10.2020r. 13 632 nowe zakażenia koronawirusem - rekord epidemii. Zachorował także prezydent A. Duda.

Z Archidiecezji Przemyskiej

W sobotę **29 sierpnia** odbyła się pielgrzymka Ruchu Światło - Życie do Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Jodłowie.

Dziękczynienie za plony w Archidiecezji Przemyskiej w sposób szczególny zostało wyrażone **30 sierpnia** 2020 r. podczas XXXVII Dożynek Archidiecezjalnych, które odbyły się przy kościele pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Żurawicy.

W ostatnią niedzielę sierpnia, **30 sierpnia** 2020 r. w jodłowieckim Sanktuarium odbył się odpust ku czci Matki Bożej Pocieszenia.

W ostatnim dniu wakacji, **31 sierpnia** 2020r., w Domu Katolickim ROMA odbyły się kongregacje katechetyczne dla księży, siostr zakonnych oraz katechetów świeckich.

W sobotę, **5 września** 2020 r., po raz 36. odbył się Dzień Wspólnoty Ruchu Apostolstwa Młodzieży Archidiecezji Przemyskiej, który miał miejsce w parafii pw. św. Benedykta, Cyryla i Metodego w Przemysłu.

W sobotę, **19 września** 2020 r., w Bazylice Mniejszej w Brzozowie zgromadzili się przedstawiciele Służby Zdrowia, aby uczestniczyć w Pielgrzymce Pracowników Służby Zdrowia Archidiecezji Przemyskiej.

W dniach **19-20 września** 2020 r. na Jasnej Górze odbyła się 38. Pielgrzymka Ludzi Pracy. W tym roku pątnikom towarzyszyło hasło: "Z Matką Odkupiciela. Mocni

nadzieją". Tegoroczna pielgrzymka przypadła w roku jubileuszowym 40. rocznicy narodzin NSZZ "Solidarność". Głównym uroczystościom w niedzielę przewodniczył biskup rzeszowski Jan Wątroba, a homilię wygłosił abp Adam Szal, metropolita przemyski.

W dniach **26-27 września** 2020 r. w Miejscu Piastowym zainaugurowano Rok Jubileuszowy 100. rocznicy zatwierdzenia Zgromadzenia Michalitów.

Na uroczystość przybyli: z Gniezna Prymas Polski abp Wojciech Polak i emerytowany Prymas abp Józef Kowalczyk, z Watykanu abp Edward Nowak, z Przemysła abp Adam Szal, bp Stanisław Jamrozek i bp Krzysztof Chudzio oraz zamykający procesję, główny celebrans, nuncjusz apostolski w Polsce abp Salvatore Pennaccio.

W poniedziałek, **28 września** 2020 r., w 12. rocznicę beatyfikacji ks. Michała Sopoćko, o godzinie 15.00 na placach, rogach i skrzyżowaniach ulic zatłoczonych miast, a także w innych miejscach publicznych i na wiejskich rozdrożach pojawili się ludzie, by odmówić koronkę do Miłosierdzia Bożego. Taka modlitwa miała miejsce także na rynku miasta w Krośnie, gdzie kilkaset osób zgromadziło się, aby publicznie dać świadectwo swojej wiary, ale także wypraszać łaski w intencji ogólnej, jak i w swoich własnych.

W pierwszą sobotę, **3 października** 2020 r., z inicjatywy duszpasterzy parafii pw. Świętej Trójcy w Leżajsku rozpoczął się cykl spotkań różańcowych, do których zaproszeni zostali wyłącznie mężczyźni. Inauguracji Męskiego Różańca dokonał w tym dniu bp Stanisław Jamrozek.

W 23 świątyniach na terenie całej Archidiecezji Przemyskiej w sobotę, **10 października** 2020 r., odbyła się coroczna Pielgrzymka Róż Żywego Różańca. W tym roku z powodu epidemii została podzielona na różne ośrodki diecezjalne, a jej centralną lokalizacją była Bazylika Archikatedralna w Przemysłu.

W niedzielę, **11 października** 2020 r., przy Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie rozpoczęła się 8-dniowa modlitwa w intencji naszej Ojczyzny. W narodowej modlitwie przez wstawiennictwo św. Andrzeja Boboli wzięli udział w poszczególnych dniach: Akcja Katolicka, parafie dekanatu jaćmierskiego, samorządowcy z Podkarpacia, mieszkańcy Strachociny, Służby mundurowe, parafie z Sanoka i Brzozowa, osoby konsekrowane, czciciele św. Andrzeja Boboli, biskupi, rządzący i parlamentarzyści, pielgrzymi

W niedzielę, **11 października** 2020 r., w Bazylice Archikatedralnej w Przemysłu zainaugurowano nowy rok formacyjny pracy wspólnot, ruchów i grup parafialnych.

Na całym świecie **15 października** jest obchodzony Dzień Dziecka Utraconego. To dzień szczególnej pamięci o dzieciach zmarłych przed narodzinami i o ich rodzinach.

Na terenie archidiecezji przemyskiej w czwartek, 15 października br. w Parafii pw. św. Piotra i św. Jana z Dukli w Krośnie odbyła się Msza Święta w intencji dzieci zmarłych przed urodzeniem i ich rodziców. Po Eucharystii trumna ze zmarłymi dziećmi została złożona w grobie na Cmentarzu Komunalnym. W tym roku pochowano 46 dzieci. W zbiorczym grobie spoczywa już 432 dzieci. *opr. H.Kyc*

Proszę, „aby odwiedzanie grobów swoich bliskich rozłożyć na cały listopad i dni go poprzedzające” oraz „brać pod uwagę bieżące aktualizacje przepisów i obstrzeżeń sanitarnych” - głosi apel ks. abpa Adama Szala z **24 X**.



SILNA POLSKA

Bitwa o Mierzęję to bitwa o coś znacznie ważniejszego niż kanał otwierający porty nad Zalewem. To bitwa o polską wiarę w siebie

Ciekawa jest ta niechęć tak wielu prominentnych postaci opozycji wobec przekopu Mierzei Wiślanej. Przekopu, który w przeszłości popierała również Platforma. Przekopu, który z punktu widzenia interesów Polski jest w sumie oczywistością. Bo tak naprawdę należy pytać nie "po co?", ale "dlaczego dopiero teraz?".

Trzeba mieć świadomość, że na tle Centralnego Portu Komunikacyjnego przekop Mierzei Wiślanej to w sumie drobna sprawa, rzecz niewielka. Trzeba mieć świadomość, że choć otworzy ona spore możliwości przed Elblągiem, Fromborkiem i całym regionem mazurskim, to nie jest to przedsięwzięcie o tej skali co inne plany naszego rządu. Przeciwnicy z pewnością też to wiedzą. A mimo to walczą tak, jak gdyby chodziło o sprawę naprawdę gardłową.

O co więc chodzi? Pewnie o strach. Strach pani Thun, pani Spurek, Rosji, Niemiec i Brukseli. Czego się boją? Boją się polskiego sukcesu. Boją się udowodnienia, że Polska może realizować ambitne projekty, i może odnosić korzyści z nich płynące. I może iść do przodu.

Tego się boją. Bo jeżeli uda się przekop Mierzei, to znaczy, że przełamaliśmy tak typową dla III RP niemoc, i możemy iść do przodu. Możemy snuć ambitne plany i je realizować. A przecież ambicje to mogą mieć Niemcy, Francja, Wielka Brytania, ale nie Polska. Polska ma tkwić w świętym klinczu. Ma chronić żabki i mrówki ku radości ekologów z zachodu. I ma cieszyć się swoim PKB per capita dwa razy mniejszym niż ten przynależny Niemcom czy Francuzom. W końcu to ogólnie korzystne dla wszystkich, z wyjątkiem Polaków. Czy jednak świątliwi przedstawiciele naszej "elity" są po to, by troszczyć się o PKB per capita nad Wisłą? Wolne żarty.

Bitwa o Mierzęję to bitwa o coś znacznie ważniejszego niż kanał otwierający porty nad Zalewem Wiślanym. To bitwa o polską wiarę w siebie. To bitwa o przełamanie zewnętrznie narzuconej niemocy. I dlatego trzeba ją koniecznie wygrać.

Jacek Karnowski, wPolityce.pl, 2020-09-11

Totalsi niczym karne, cudzoziemskie wojsko z antypolską misją. Na co liczą za rozsiewanie fake newsów i głosowanie przeciwko Polsce?

Totalna opozycja, skoncentrowana w ostatnich latach na walce z PiS, nabyła wyjątkowej sprawności. Tak wysoko wyspecjalizowała się w manipulacji, kłamstwie i antypolskiej propagandzie, że stała się bezkonkurencyjna. Na całym świecie nie ma sobie równych. Nikt nie sieje tak antypolskiego przekazu za granicą i w kraju, jak oni.

Obserwując codzienne poczynania polityków opozycji można odnieść wrażenie, że to jakiś dziki wyścig owczarków. W Parlamencie Europejskim trwa konkurs inwektyw i oskarżeń wymierzonych w polski rząd. Mnożą się fake newsy i ataki, które coraz bardziej osłabiają

wizerunek Polski. I gdy wydawało się, że najwyższy poziom obłędu osiągnęła Sylwia Spurek, błaganiem Komisji Europejskiej o finansowe ukaranie Polski, pojawiły się kolejne akty wątpliwej poczytalności politycznej. Magdalena Adamowicz zaapelowała o odznaczenie wiceprzewodniczącej Parlamentu Europejskiego Katariny Barley, po tym jak ta stwierdziła, że Polskę należy "finansowo zagłodzić". Zdaniem Adamowicz, zasłużyła ona na "odznaczenie za walkę dla Polski". Imponujące podejście do obrony polskich interesów. Takie typowe dla Gdańska, wpisujące się zresztą w konsekwentną strategię eksportowania antypolskiego przekazu za granicę. Obie panie wystąpiły niedawno w skandalicznym reportażu na antenie niemieckiej rozgłośni.

Obecna władza wykorzystuje swoją siłę - ustawy przepycha przemocą, nie szanuje praw człowieka. Moja mama płacze i mówi: Boże, teraz jest gorzej niż za komuny! - mówiła prezydent Gdańska w reportażu dla niemieckiej rozgłośni.

Na konsekwencje tego zmasowanego ataku, powtarzania w nieskończoność zmyślonych zarzutów i propagandowej walki z polskim rządem nie trzeba było długo czekać. Parlament Europejski przyjął właśnie rezolucję, w której uznał, że UE powinna ustanowić mechanizm na rzecz demokracji, praworządności i praw podstawowych oraz praw LGBT. Coroczne zalecenia dla krajów UE mają być powiązane z mechanizmem sankcji budżetowych za uchybienia. Rezolucję poparło 521 europosłów, 152 było przeciw, a 21 wstrzymało się od głosu. Wskazano w niej na obawy dotyczące "utrwalenia się tendencji autokratycznych i nieliberalnych" w UE. Było też o konieczności wypracowania narzędzi niezbędnych, by zająć się "bezprecedensowym i nasilającym się kryzysem jej podstawowych wartości".

Unia stoi w obliczu bezprecedensowego i nasilającego się kryzysu wartości leżących u jej podstaw, który zagraża jej długofalowemu przetrwaniu jako demokratycznego projektu pokojowego - czytamy w raporcie.

Ideologiczne szaleństwo zawłaszcza kolejne przestrzenie życia. Sezonowe marionetki grają swoje małe rólkę w antypolskim teatrze, licząc na światowy poklask. Nie rozumieją, że szkodzą Polsce czy robią to z pełną premedytacją?

Marzena Nykiel, wPolityce.pl 2020-10-07

Skoro Niemcy chcą rozwalić konstrukcję polityczno-gospodarczą, która dała im w istocie coś w rodzaju imperium, nie możemy im tego zabronić

Stanowcza wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego w sprawie relacji z Unią jest wynikiem trzeźwego oglądu sytuacji. Te mocne słowa, będące deklaracją non possumus.

Będziemy bronić naszej tożsamości, naszej wolności, suwerenności za wszelką cenę, nie damy się terroryzować pieniędzmi, będzie weto; jeśli groźby i szantaże będą utrzymane, to my będziemy twardo bronić żywotnego interesu Polski - wynikają nie z polityki Warszawy, ale z polityki Brukseli i Berlina. To ta polityka doprowadziła nas do momentu, w którym Jarosław Kaczyński musiał publicznie powiedzieć: próbują nas zagonić pod ścianę, i musimy się bić.

Tak jak pisałem na tych łamach już kilkakrotnie, próba powiązania unijnych funduszy z praworządnością oznacza próbę skokowego zredukowania naszej suwerenności. Przy tak szerokiej definicji owego "rule of law" byłaby to samozaciskająca się pętla na szyi, nie zostawiająca rządowi w Warszawie żadnego pola manewru. W istocie dziś "praworządność" to po prostu program unijnej lewicy, który próbuje się narzucić wszystkim państwom, niezależnie od tego, czy sobie tego życzą, czy też nie.

Rząd Zjednoczonej Prawicy szukał porozumienia. Co najmniej dwukrotnie zawierzył deklaracjom swoim partnerów. Najpierw przy okazji dyskusji o reformie wymiaru sprawiedliwości, a teraz przy okazji unijnego szczytu poświęconego budżetowi. Za każdym razem okazywało się, że został cynicznie oszukany. Ktoś powie: to było wiadomo od początku. Rozumiem jednak tych, którzy uważają, że nie można było nie spróbować.

Polska nie ma wyjścia, musi nakreślić czerwoną linię. Tak ordynarna próba złamania naszej suwerenności, z jaką mamy obecnie do czynienia, nie może zostać przemilczana czy zignorowana. Od tej bitwy - tak to wygląda - nie da się uciec. Nie nasz wybór.

Skoro Niemcy chcą rozwalić konstrukcję polityczno-gospodarczą, która zapewnia im tak wielkie zyski, która dała im w istocie coś w rodzaju imperium, owej wymarzonej Mitteleuropy, nie możemy im tego zabronić. Oni oczywiście zakładają, że to będzie okres przejściowy, który najpierw wysadzi w powietrze rządy Orbana i Kaczyńskiego, a później pozwoli raz na zawsze spacyfikować buntowników, ale nie powinni być jednak tego pewni na 100 proc. Raz uruchomione duże procesy polityczne rzadko dają przewidywalne skutki. Powtarzam: to nie jest wybór Polski. To jest wybór głównie Niemiec. I historia kiedyś to dostrzeże, tak jak mimo zasłon dymnych, oszustw i zwodów dostrzegła, kto wywołał obie wojny światowe.

Jacek Karnowski,
wPolityce.pl, 2020-10-13

Wojna cywilizacji jest faktem. Wściekły atak lewicy po wyroku TK i agresywne próby zastraszania konserwatystów są tego dowodem

Wściekłość, jaka załaza przestrzeń publiczną po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego ws. aborcji eugenicznej jest szokująca. Oczywiście stwierdzenie, że dzieci nienarodzone należy chronić prawem, wywołało diaboliczne reakcje. Ci sami, którzy jeszcze kilka dni temu przekonywali, że nie wolno zabijać zwierząt, dziś odmawiają prawa do życia człowiekowi, nie dostrzegając nawet własnej hipokryzji. Wojna pomiędzy cywilizacją śmierci i cywilizacją życia jest faktem. Dzisiejszy atak na sędzię TK prof. Krystynę Pawłowicz, próby zastraszania konserwatystów i liczne obelgi kierowane pod adresem Kościoła pokazują, że ta walka będzie brutalna i bezwzględna.

Lewicowe organizacje razem z politykami Lewicy i PO od kilku dni budowały nastrój grozy, przed mającą dziś zapaść decyzją Trybunału. Po orzeczeniu stwierdzającym, że zabicie dziecka nienarodzonego z uwagi na jego nieuleczalną chorobę lub wadę genetyczną jest niezgodne

z polską konstytucją, rozpętano histerię pod hasłem "Piekło kobiet". Padły ciężkie oskarżenia pod adresem polityków Zjednoczonej Prawicy i Kościoła. Nie przebierano w słowach. Nawoływano do protestów, publicznego sprzeciwu i nie uznawania wyroku. Atakowano sędziów TK, polityków, obrońców życia, biskupów, wskazując ich jako cel. Ostre słowa mają uruchomić falę agresji i wyprowadzić na ulice czarne marsze.

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego to krok w stronę ucywilizowana polskiego prawa. Skoro tyle robimy na rzecz ochrony zwierząt i świata przyrody, dlaczego jesteśmy tak oporni w kwestii ochrony człowieka? Przez ostatnich 30 lat nikt nie miał odwagi naruszyć tzw. kompromisu aborcyjnego. W efekcie zabijano każdego roku około 1000 dzieci w pierwszym trymestrze ciąży, które podejrzewane były o nieuleczalną chorobę. Doświadczenia wielu kobiet, którym lekarze sugerowali aborcję pokazują jednak, że ich dzieci rodziły się zdrowe. Ilu niesłusznie podejrzanych o chorobę ludzi otrzymało wyrok śmierci na etapie życia prenatalnego?

Kobieta, otrzymująca od lekarza informację, że wyda na świat chore dziecko jest w dramatycznej sytuacji. Ale propozycja zabicia własnego dziecka jest jeszcze dramatyczniejsza. Nie przestaje być matką. Może zostać matką, która urodziła chore dziecko lub matką, która odmówiła choremu dziecku prawa do życia. A przecież przy obecnym rozwoju medycyny, gdy można z powodzeniem operować serce dziecka w łonie matki, trudno trzymać się przekonania, że aborcja to "nieszkodliwe usunięcie zlepek komórek". Trzeba więc dorosnąć do poziomu cywilizacyjnego i zamiast zabijać, pomóc kobietom w tej dramatycznej sytuacji.

Pierwsze deklaracje rządu już padły. Zresztą cała ustawa "Za życiem" wprowadzona przez premier Beatę Szydło daje szereg narzędzi, które mają pomóc kobietom i rodzinom, przyjmującym niepełnosprawne dziecko. W dyskusjach wokół aborcji bardzo często pojawia się argument, że PiS każe rodzic zdeformowane dzieci pozbawione narządów. Wiele matek, których dzieci z ciężkimi wadami genetycznymi umierały po kilku dniach, mówią że możliwość urodzenia i pochowania dziecka jest dla nich niezwykle ważna. Bo syndrom postaborcyjny jest faktem. Można go zakłamywać i wypierać, jak feministki, ale prędzej czy później się odezwie. U niektórych odzywa się w formie agresji wobec tych, którzy chronią życie.

Patrząc na uliczne protesty po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego można odnieść wrażenie, że "piekło kobiet", o którym mówi totalna opozycja, ma zupełnie inne znaczenie. Diaboliczne akty agresji narastają i pewnie w kolejnych dniach narastać będą coraz bardziej. Wojna cywilizacji to nie pusty frazes. To realne starcie dwóch rzeczywistości, także w płaszczyźnie duchowej. Ale czy w obliczu tej agresji można się cofnąć z obrony ludzkiego życia?

Dla ludzi wierzących, dzisiejszy wyrok Trybunału ma jeszcze jeden wymiar. Kościół katolicki obchodzi dziś liturgiczne wspomnienie św. Jana Pawła II. To on ustanowił dzień Świętości Życia, to on walczył o dzieci nienarodzone, to on zobowiązał Polaków do ich obrony. Ta zbieżność dat jest wystarczająco wymownym symbolem, wskazującym dalszy kierunek działań...

Marzena Nykiel, wPolityce.pl, 2020-10-22



II wojna światowa

Praca przymusowa na rzecz III Rzeszy. Nazwiska łączan skierowanych i wywiezionych do pracy przymusowej na rzecz okupanta. cd.

8. Franciszek Gniady s. Marcelego i Franciszki, 9.09.1927-18.02.1993. Po wojnie wyemigrował do Anglii. W źródłach angielskich podawane daty urodzenia Franciszka (Franka Edwarda): 10.09.1927 i 9.09.1928. Pochowany w Abingdon, Oxfordshire, Anglia - (Spring Gardens) Cemetery. Źródła: ustalenia Pawła Kołacza na podstawie zapisu w księdze chrztów parafii Kobyłany dla wsi Łęki, England and Wales Death Registration Index, cyt. za: <https://familysearch.org>; BillionGraves Index, cyt. za: <https://familysearch.org>; relacja ustna mieszkańców.

9. Franciszka Gniady (z d. Krężałek) c. Józefa i Ludwika, 18.12.1902-23.02.1980. Źródła: relacja ustna, ustalenia Pawła Kołacza na podstawie zapisu w księdze chrztów parafii Kobyłany dla wsi Łęki.

10. Marcelego Gniady, s. Andrzeja i Agnieszki, 7.01.1900-5.09.1957. Źródła: relacja ustna, ustalenia Pawła Kołacza na podstawie zapisu w księdze chrztów parafii Kobyłany dla wsi Łęki. Na tablicy nagrobnej wiek 58 lat. Pochowany na cmentarzu parafialnym w Kobyłanach.

11. Stanisław Jasiński, s. Józefa i Marii, 12.01.1921-16.04.2007. Rodzaj pracy przymusowej - zatrudniony w rolnictwie. Aldersbach, Niemcy, październik 1940 - maj 1945. Źródło: Urząd do spraw kombatantów i osób represjonowanych; FPNP, cyt. za: www.straty.pl.

12. Eugeniusz Jastrzębski s. Władysława i Marii, 8.11.1926-13.11.1991. Miejsce pracy przymusowej Salzburg, Austria, 3,5 roku. Źródło: relacja ustna żony Felicji w zbiorach autora-nagranie.

13. Jan Kamiński s. Jakuba i Zofii, ur. 19.12.1921. Zatrudniony w rolnictwie, pracodawca Meier, Hohenhausen (LIPPE), Niemcy. W okresie marzec 1943 - kwiecień 1945. Źródło: FPNP, cyt. za: www.straty.pl.

14. Jan Kamiński s. Michała i Antoniny. (NN) Zgłosił się na ochotnika i wyjechał do Niemiec. Po wojnie ożenił się z Niemką, założył tam rodzinę, do Polski przyjechał jedynie raz w odwiedziny. Źródło: relacja ustna mieszkańców w zbiorach autora.

15. Władysław Kamiński s. Michała i Antoniny, 28.05.1923-8.03.1995. W trakcie okupacji został pojmany w czasie łapanek i wywieziony do obozu przejściowego w Krośnie na lotnisku, skąd miał trafić na roboty przymusowe do Niemiec. Udało mu się zbiec i wrócić do domu. Źródło: relacja ustna.

16. Jan Kasprzyk s. Tomasza i Katarzyny, 26.12.1921-22.07.2003. Robotnik przymusowy, zatrudniony w rolnictwie. Pracodawca Franz Pausch. Miejsce pracy Neudoerfel (Freudenthal), Czechy. Luty 1940-maj 1945. Źródła: FPNP, cyt. za: www.straty.pl; Urząd do spraw kombatantów i osób

represjonowanych, cyt. za: www.straty.pl.

17. Marcelego Kasprzyk (znany pod imieniem Marian) s. Szymona i Marii, 29.01.1924-? Wywieziony do Niemiec z łapanek w Łękach w 1942 r. Ślad po nim zaginął. Źródło: relacja ustna rodziny, ustalenia Pawła Kołacza na podstawie zapisu w księdze chrztów parafii Kobyłany dla wsi Łęki.

18. Bronisław Kołacz s. Franciszka i Katarzyny, 24.07.1913-17.05.1997. Żołnierz 2 p.p., uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r., wzięty do niewoli tego samego roku, Stalag XIII-A, nr jeńca 25767. Dnia 21.06.1940r. zwolniony ze Stalagu XIII-A do Urzędu Pracy Nurnberg i przeniesiony na status robotnika cywilnego. Pracował w Winbergu między 1940 a 1945. Podawana również data urodzenia: 24.07.1914. Źródła: FPNP, cyt. za: www.straty.pl; Polski Czerwony Krzyż, cyt. za: www.straty.pl.

19. Józef Kołacz s. Wojciecha i Katarzyny, 21.03.1910-9.02.2005. Robotnik przymusowy, miejsce pracy Krosno w okresie marzec - sierpień 1942. Źródło: FPNP, cyt. za: www.straty.pl.

20. Tadeusz Kołacz s. Franciszka. Dostał się do strefy okupacyjnej angielskiej i wyjechał do Anglii, a po wielu latach wrócił. Źródło: relacja ustna.

21. Tadeusz Konieczko s. Władysława i Marii Jaskółka, ur. 23.07.1925. Robotnik przymusowy, zatrudniony w rolnictwie, Altshausen, Niemcy, 03.1942-04.1945. Przeżył. Źródło: FPNP, cyt. za: www.straty.pl (dostęp: data). Zmarł 29.08.2004. Pochowany na cmentarzu Grabiszyn we Wrocławiu. <http://www.wroclaw.pl/wyszukiwarka-grobow>.

22. Józef Koziellec s. Wojciecha i Zofii, 19.02.1919-12.10.1987. Urodzony w Kobyłanach. Źródło: relacja ustna mieszkańców w zbiorach autora-nagranie.

23. Bronisław Krężałek (z żoną Marią) s. Józefa i Ludwika, 2.03.1914-3.03.1971. Źródło: relacja ustna. Pochowany na cmentarzu komunalnym w Nysie przy ulicy Mieczysława I-go. Źródło: <http://www.polskie-cmentarze.com/nysa/grobonet/start.php?id=form>.

24. Edward Krężałek (z Myszkowskiego) s. Andrzeja i Jadwigi, 10.02.1922-28.02.1967. Niemcy. Źródło: relacja ustna mieszkańców w zbiorach autora-nagranie.

25. Edward Krężałek s. Józefa i Franciszki, 10.11.1922-30.08.1991. Robotnik przymusowy, zatrudniony w rolnictwie. Pracodawca Franz Pausch. Miejsce pracy Neudoerfel (Freudenthal), Czechy. Luty 1940-maj 1945. Źródła: FPNP, cyt. za: www.straty.pl; Urząd do spraw kombatantów i osób represjonowanych

26. Jan Krężałek, s. Jakuba i Katarzyny, 17.12.1925-9.08.2001. Robotnik przymusowy, zatrudniony w rolnictwie Groebming (Liezen) Austria 01.05.1942-01.04.1945 r. Źródła: FPNP, cyt. za: www.straty.pl; Urząd do spraw kombatantów i osób represjonowanych.

27. Jan Krężałek, s. Szymona i Katarzyny, 1.11.1921-9.09.1995. Robotnik przymusowy, zatrudniony w rolnictwie w m. Troppau w okresie maj 1940-maj 1945. Źródło: FPNP, cyt. za: www.straty.pl.

28. Stanisław Krężałek s. Józefa i Ludwika, 28.03.1918-25.06.2000. Deportowany do III Rzeszy, przebywał w Vilshofen w Bawarii. Robotnik przymusowy, zatrudniony w rolnictwie w Hoschlowitz (Krummau), Czechy, w latach 01.07.1940-01.04.1945. Źródła: Rejestry ubezpieczenia społecznego, cyt. za: www.straty.pl; FPNP, cyt. za: www.straty.pl; Urząd do spraw kombatantów i osób represjonowanych.

H.Kyc. fragmenty książki: "Moje Łęki Dukielskie"